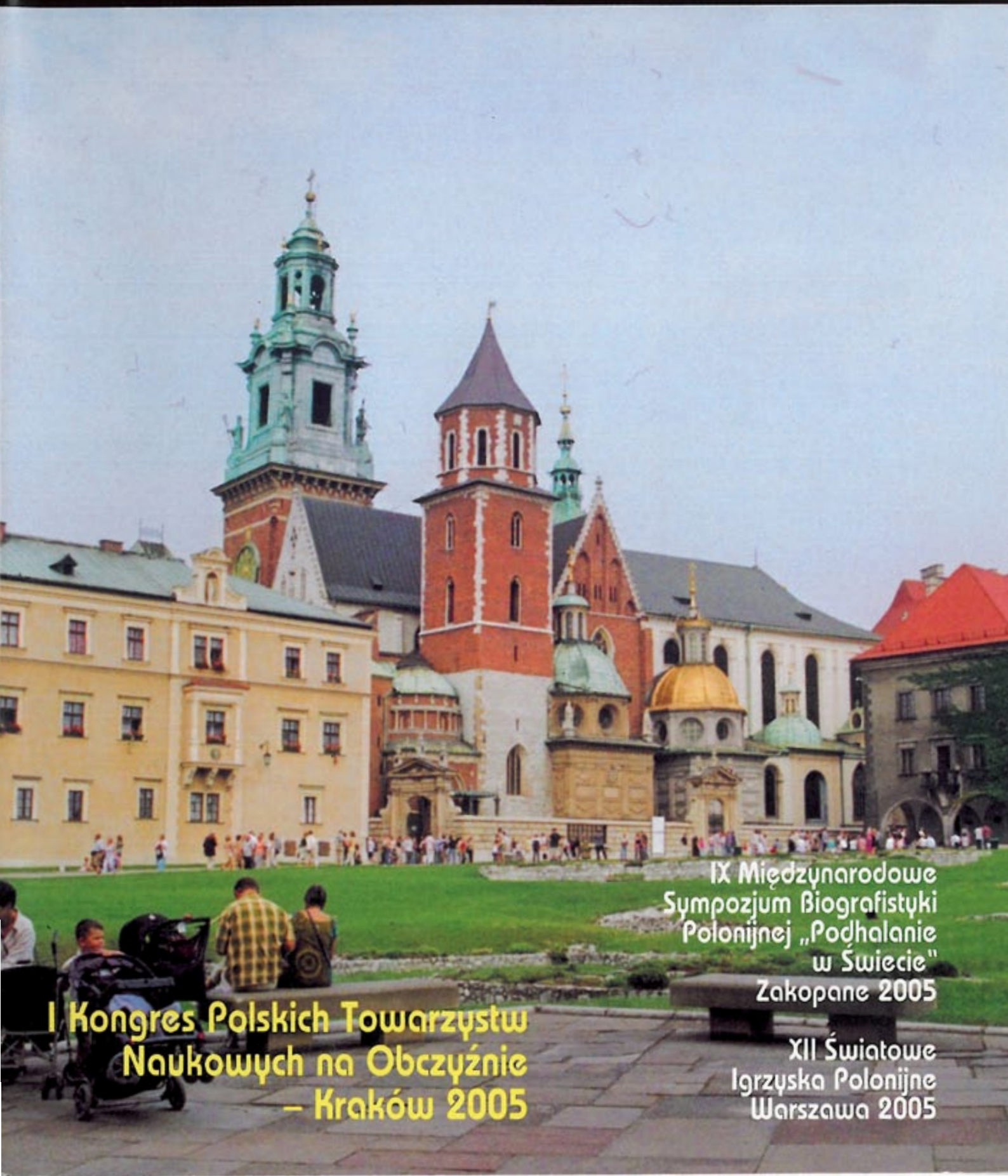


pismo poświęcone Polonii i Polakom za granicą

wspólnota polska

WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK 5/2005



IX Międzynarodowe
Symposium Biografistyki
Polonijnej „Podhalanie
w Świecie”
Zakopane 2005

I Kongres Polskich Towarzystw
Naukowych na Obczyźnie
– Kraków 2005

XII Światowe
Igrzyska Polonijne
Warszawa 2005

Piknik rodzinny w Pułtusku



XII Światowe Igrzyska Polonijne
WARSZAWA

2005

RAZEM W EUROPIE

- VI Zjazd Gnieźnieński „Europa Dialogu” – Przesłanie końcowe
Zjazdu „Otwórzmy się na dialog” 3
- Konflikt wokół Związku Polaków na Białorusi – Ostatnie
doniesienia – Oświadczenie Rady Naczelnej ZPB 5
- „Przybyliśmy oddać Mu pokłon” – Harcerze z Litwy
na Światowym Dniu Młodzieży w Kolonii 7
Małgorzata Stefanowicz

SPOTKANIA POLONIJNE

- I Kongres Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie –
Kraków, 8-11 września 2005 r. 9
Joanna Dudek-Lawecka
- O wrażeniach z Kongresu z dr Iwoną Bogorya-Buczrowską
i dr Marią Budziakowską 13
rozmawia Joanna Dudek-Lawecka
- IX Międzynarodowe Sympozjum Biografistyki Polonijnej
„Podhalanie w świecie” – Zakopane, 9-11 września 2005 14
Jolanta Wroczyńska
- Wystawa „Prasa polonijna w świecie wczoraj i dziś” 21

BIOGRAFISTYKA POLONIJNA

- Sukcesy młodych Podhalan za Wielką Wodą 22
Władysław Marian Zarębian

SPORT POLONIJNY

- XII Światowe Igrzyska Polonijne,
Warszawa, 6-14 sierpnia 2005 r. 30
Krzysztof Miklas

- XVIII Światowy Sejmik Działaczy Polonijnych PKOl
Warszawa – Pułtusk, 1-5 sierpnia 2005 r. 34
Henryk Urbaś

KRONIKA POLONIJNA

- CZECHY – 13. Trzyńskie Lato Filmowe 37
- LITWA – Nowa ustawa o pisowni 37
- MOŁDAWIA – W Styrczy otwarto Dom Polski 37
- NIEMCY – Spełniło się marzenie monachijskiej Polonii 37
- UKRAINA – IV Sejmik Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie –
Polski koncert w chmielnickej filharmonii 38
- USA – Z. John Ordon nowym sekretarzem krajowym ZNP
– 25. rocznica „Solidarności” w Nowym Jorku 38
- Z KRAJU – 25. rocznica powstania „Solidarności” – Uroczyste
posiedzenie Parlamentu RP – Europejskie Centrum
Solidarności – List otwarty do rodaków w kraju 39

OBOWIĄZEK PAMIĘCI

- Krzyż Katyński w Szawlach 41
Ewa Ziółkowska

Z PRAC SENATU RP

- Komisja Emigracji i Polaków za Granicą – podsumowanie
kadencji 43
Wanda Witter

WSPOMNIENIA Z WAKACJI W POLSCE

- Obozy i kolonie dla młodzieży polonijnej 48
Ewa Rakowska

VI Salon Książki Polonijnej

Komunikat APAJTE

Polskie Stowarzyszenie Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie – APAJTE – z siedzibą w Paryżu, wspólnie z Domem Kultury Polskiej z Wilna, organizuje dnia 5 listopada br. VI Salon Książki Polonijnej – Wilno 2005.

W Salonie udział biorą polscy pisarze, poeci, publicyści i redaktorzy, mieszkający w różnych krajach świata oraz autorzy z Polski, piszący o Polsce, a także oficyny wydawnicze publikujące książki dotyczące Polski. Salon ma na celu promocję dorobku autorów tworzących z dala od kraju, pomoc w nawiązaniu bezpośrednich kontaktów z czytelnikami oraz integrację polonijnych środowisk twórczych. Do chwili obecnej zaprezentowanych zostało kilkuset autorów. Salon Książki Polonijnej odbywał się już: w Belgii – Bruksela 2000, 2001 i 2003, we Włoszech – Rzym 2002 oraz we Francji – Stella Maris 2004.

Organizując tegoroczny Salon w Wilnie mamy nadzieję przyczynić się do wzajemnego poznania ludzi pióra i wydawców Wileńszczyzny z ich kolegami z Europy Zachodniej, a także pokazać szerokiej publiczności, w szczególności polskim uczniom i studentom, osiągnięcia emigracyjnych autorów.

Informacje: <http://www.apajte.europolonia.org>; e-mail: apajte@tiscali.fr

W Wilnie: Artur Ludkowski, Dyrektor Domu Kultury Polskiej; e-mail: info@polskidom.lt

Zapraszamy
Agata Kalinowska-Bouvy – Prezes APAJTE

X Jubileuszowy Konkurs Wiedzy o Uniwersytecie Jagiellońskim

Indeksy na Uniwersytet Jagielloński w zasięgu ręki!

W roku 2005/2006 Fundacja dla Uniwersytetu Jagiellońskiego przy współpracy z władzami UJ organizuje X Jubileuszowy Konkurs Wiedzy o Uniwersytecie Jagiellońskim. Z okazji jubileuszu powołana zostaje Kapituła Honorowa Konkursu oraz Rada Naukowa. Konkurs przeznaczony jest dla uczniów klas maturalnych zdających polską maturę w 2006 roku oraz młodzieży polonijnej w wybranych krajach. Konkurs dla Polonii będzie miał charakter quizu internetowego.

Nagrodą główną w Konkursie dla zdających polską maturę są indeksy na studia w roku akademickim 2006/2007, a dla młodzieży polonijnej udział w zajęciach Szkoły Języka i Kultury Polskiej UJ. Dodatkowe nagrody to praktyki w mediach patronujących oraz nagrody ufundowane przez Sponsorów.

Uczestnikiem Konkursu jest osoba, która w terminie od 3 października do 6 listopada 2005 roku (decyduje data dokonania rejestracji) zgłosi swój udział w Konkursie za pomocą formularza zgłoszeniowego dostępnego na stronach internetowych Fundacji <http://www.fundacja.uj.pl>.

Uwaga: obowiązuje limit miejsc! Listy osób zakwalifikowanych do eliminacji zostaną opublikowane w terminie do 21 listopada 2005 roku.

Na stronie internetowej Fundacji publikowany jest szczegółowy regulamin Konkursu oraz lista lektur obowiązujących uczestników, na podstawie których opracowywane są testy konkursowe. Dodatkowo większość z publikowanych lektur dostępna będzie na płytach CD rozsyłanych we wrześniu do wszystkich szkół objętych regulaminem. Organizatorzy mają nadzieję, że w ten sposób pomogą w przygotowaniach osobom nie mającym dostępu do bibliotek. Lista przydzielonych w Konkursie indeksów opublikowana zostanie niezwłocznie po jej przekazaniu przez Uniwersytet Jagielloński.

Eliminacje do Konkursu odbędą się w grudniu 2005 roku w Krakowie, Warszawie i Gdańsku. Dwudniowy finał w marcu 2006 roku w Krakowie.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej Fundacji <http://www.fundacja.uj.pl> lub pod numerem telefonu (+48 12) 632 38 30 w. 12.

Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy i życzymy powodzenia!

Patronat Honorowy: Minister Edukacji Narodowej i Sportu Mirosław Szwicki

Rektor UJ prof. Karol Musiał, Marszałek Województwa Małopolskiego Janusz Sepiół, Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski, Małopolski Kurator Oświaty Elżbieta Łęcznarowicz

Partnerzy instytucjonalni: Wydział Kultury Miasta Krakowa, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

Mecenas: POCZTA POLSKA

Partner Edukacyjny: GWO – Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe

Sponsorzy: MICROSOFT, MAC Edukacja, Wydawnictwo Zielona Sowa, Mennica Państwowa, Wydawnictwo Edukacyjne, Wydawnictwo TELBIT, WSZPWN, Centrum WITEK

Patronat medialny: TVP, „Rzeczpospolita”, „Przekrój”, „Perspektywy”, „Dziennik Polski”, „Cogito”, „Wiedza i Życie”, Polskie Radio BIS, Portal internetowy „Wirtualna Polska”

MOŻESZ ZOSTAĆ STUDENTEM NAJSTARSZEJ UCZELNI W POLSCE

ZANIM ROZPOCZNIE SIĘ COROCZNA REKRUTACJA!

WEŹ UDZIAŁ W KONKURSIE WIEDZY O UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM!

„Wspólnota Polska” pismo poświęcone Polonii i Polakom za granicą

Wydawca: Zarząd Krajowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

ul. Krakowskie Przedmieście 64, 00-322 Warszawa, tel. (+48 22) 827 04 40, 826 20 41(-44)

e-mail: wspolnot@wspolnota-polska.org.pl

www.polska-polska.pl

Kolegium redakcyjne: dr hab. Józef Wróbel – przewodniczący Kolegium, przedstawiciel Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”; Jerzy Petrus – członek Kolegium i członek Rady Krajowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”; Andrzej Pasternak – członek Kolegium, sen. Tadeusz Rzemkowski – przewodniczący Senackiej Komisji Emigracji i Polaków za Granicą, Piotr Świątecki – dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego Kancelarii Senatu RP

Redakcja: tel. (+48 22) 827 04 40, 826 20 41 (-44) w. 234 lub 250, fax 828 93 81

Redaktor – Jolanta Wroczyńska; e-mail: red.wroczyńska@polska-polska.pl lub redakcja@polska-polska.pl

Opracowanie graficzne – Piotr Mysłakowski; druk – Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów. Za poglądy autorów nie odpowiadamy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

PISMO FINANSOWANE ZE ŚRODKÓW SENATU RP

Razem w Europie

VI Zjazd Gnieźnieński „Europa Dialogu”

W dniach 16-18 września 2005 r. w Gnieźnie u grobu św. Wojciecha, patrona Europy, obradował VI Zjazd Gnieźnieński pod hasłem „Europa Dialogu”, w których udział wzięło ok. osiemset reprezentantów wielu ruchów i stowarzyszeń – liderzy laikatu z Kościoła katolickiego i innych wyznań chrześcijańskich ze Wschodu i Zachodu, czyli „dwóch płuc Europy”, o których integrację apelował w swoim nauczaniu papież Jan Paweł II. Organizatorami Zjazdów są Forum Świętego Wojciecha oraz Katolicka Agencja Informacyjna, przy współpracy Polskiej Rady Ekumenicznej, Instytutu Chrześcijańsko-Demokratycznego im. Ignacego Paderewskiego, Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie i Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana.

Zjazdy mają charakter międzynarodowy i wielokulturowy, ale tym razem nowym elementem, po raz pierwszy realizowanym w tysiącletniej historii Zjazdów Gnieźnieńskich, było otwarcie na dialog z innymi religiami: judaizmem i islamem.

Na zakończenie drugiego dnia Zjazdu na rynku w Gnieźnie odbyła się „Wzajemna Modlitwa Żydów, Chrześcijan i Muzułmanów w intencji Europy”, w której uczestniczyło ok. trzech tysięcy osób.

Przed modlitwą prof. Władysław Bartoszewski jako „świadek XX wieku”, który we własnym życiu doświadczył zła totalitaryzmów, powiedział, że wszystko co służy tolerancji i budowie zaufania jest działaniem przeciwko złu. „Nie damy się już podzielić w Europie. Zrozumieliśmy zło wieku XX” – stwierdził.

Modlitwę „Al Faticha” odmówił po arabsku mufti Tomasz Miśkiewicz, przewodniczący Rady Imamów Muzułmańskiego Związku Religijnego w Polsce, naczelny rabin Polski Michael Schudrich odmówił po hebrajsku modlitwę „Sim Szalom”, a chrześcijanie, którym przewodniczył metropolita gnieźnieński abp Henryk Muszyński, odmówili po polsku „Ojcze Nasz” i słynną Modlitwę o Pokój św. Franciszka z Asyżu: O Panie, uczyni mnie narzędziem Twojego pokoju.

Wypowiedziano pozdrowienia w czterech językach: „Salem alejkum”, „Szalom alejchem”, „Pokój z Tobą” oraz znane wszystkim, niezależnie od wyznania: „Peace with you”, a młodzież rozdała gałązki oliwne osobom modlących się na rynku.

Wśród trzech tysięcy uczestników modlitwy obecni byli m.in. przewodniczący Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan kard. Walter Kasper, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Dialogu Międzyreligijnego abp Michael Fitzgerald, przewodniczący COMECE bp Josef Homeyer oraz zwierzchnicy Kościołów chrześcijańskich: ewangelicko-augsburskiego bp Janusz Jagucki, ewangelicko-reformowanego bp Marek Izdebski i ewangelicko-metodystycznego bp Edward Puślecki, a także politycy – były kanclerz Niemiec Helmut Kohl i ambasador Polski przy Stolicy Apostolskiej Hanna Suchocka.

Przesłanie końcowe Zjazdu „Otwórzmy się na dialog”

My, uczestnicy VI Zjazdu Gnieźnieńskiego, zgromadzeni u grobu św. Wojciecha, apostoła niepodzielonego Kościoła, zwracamy się z apelem do wszystkich ludzi dobrej woli: „Otwórzmy się na dialog!”.

Nasz zjazd był ekumenicznym zgromadzeniem chrześcijan z wielu krajów Europy. Zaproszeni na nie zostali także przedstawiciele innych religii, co umożliwiło nam przeżycie modlitwy wzajemnej wyznawców judaizmu, chrześcijaństwa i islamu, będącej wyznaniem wiary w jedynego Boga. Doświadczenie to umacnia nas w przekonaniu, że to właśnie siła dialogu, a nie monolog siły, najlepiej służy chrześcijańskiemu świadectwu. Dialog jest także najbardziej odpowiednim, a niekiedy wręcz jedynym, sposobem budowania europejskiej wspólnoty ludzi i narodów.

Przed rokiem, na poprzednim Zjeździe Gnieźnieńskim, apelowaliśmy: „Przywróćmy ducha Europy!”. Dziś pragniemy wskazać dialog jako drogę budowania Europy wyrastającej z wartości uniwersalnych, pokrywających się w dużym stopniu z cywilizacją chrześcijańską.

Dialog jako odpowiedź na godność człowieka

Posłuchaj, proszę. Pozwól mi mówić. Chcę spytać. Racz odpowiedzieć (Hi 42, 4)

Dialog jest szansą, koniecznością i wyzwaniem zarazem. Wynika on z uznania niezbywalnej godności człowieka. Na różnorodność stworzenia ujawniającą się w wielości poglądów, wartości i wierzeń – nie można odpowiadać siłą. Zasada afirmacji i poszanowania człowieka, a tym bardziej chrześcijańska perspektywa miłości, zachęcają do uznania prawa każdego do własnych przekonań.

Dla nas chrześcijan, dialog jest kontynuacją powszechnego dialogu, który Bóg prowadzi z ludzkością. Idąc za tym wzorem, uznajemy, że dialog ma charakter uniwersalny i nikogo nie wyklucza, obejmuje wszystkich ludzi dobrej woli. Dialog zaczyna się w życiu codziennym, obejmuje dialog wewnętrzny w Kościele, dialog ekumeniczny, dialog pomiędzy religiami oraz dialog z niewierzącymi. Oznacza on także dialog Kościoła ze światem i współczesną kulturą.

Dialog opiera się na uznaniu dobrej woli partnerów oraz gotowości zrozumienia drugiej strony tak, jak ona sama siebie rozumie. Prawdziwy dialog nie polega na zwyczajnej wymianie poglądów. Nie oznacza rezygnacji z poznanej prawdy – chodzi w nim o wspólną drogę ku prawdzie. W dialogu doświadczamy własnych ograniczeń, ale także chcemy je przekraczać.

Świadectwo poprzez dialog

Kim jesteś? Musimy bowiem dać odpowiedź tym, którzy nas posłali. Co mówisz sam o sobie? (J1, 22b)

Chrześcijanie pragną dzielić się ewangeliczną Dobrą Nowiną ze wszystkimi. Głoszenie Chrystusa ludziom współczesnym musi być prowadzone w „dialogowym duchu” Ewangelii. Prawo wyznawców innych religii do głoszenia swojego przesłania również musi być uznane, o ile tylko stosowane przez nich metody szanują ludzką godność.



Przypomnijmy, że tak jak z potęgi wojskowej nie wynika prawo do aneksji ziem sąsiednich, tak z wiary i z przekonania, że jest się świadkiem prawdy, nie wynika prawo do narzucania swoich przekonań bliźnim.

W postawie dialogu świadectwo chrześcijańskie zyskuje najbardziej autentyczny wymiar. Ewangelizacja nie jest narzucaniem prawdy, lecz owocem otwarcia na Ducha Świętego, Ducha wolności i miłości. Zwłaszcza dziś, kiedy z całą mocą ujawnia się indywidualizm, winniśmy wypracować takie metody świadectwa, które pociągną swoim pięknem i autentyzmem.

Dialogu nie można jednak mylić z rezygnacją z własnej tożsamości, wyznawanych prawd wiary czy zasad moralnych. Dialog – do którego powołuje nas Chrystus – prowadzony jest w prawdzie. Jego granicą pozostaje zachowanie własnej osobowej i religijnej tożsamości.

Dialog w sercu Europy

Gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni się wyśmiewali, inni natomiast powiedzieli: „Posłuchamy o tym innym razem” (Dz 17, 32)

Przez wieki Europa regulowała swe wewnętrzne napięcia metodami siłowymi. Cierpieli z tego powodu głównie najslabsi, najubożsi i najbardziej bezbronni. Po największym z tych konfliktów powstała wizja zjednoczonej Europy jako wspólnoty państw i narodów – opartej na fundamentach solidarności, pomocniczości, dialogu. Dziś jedynie wzmacnianie dialogu na różnych płaszczyznach może podtrzymać tę nową europejską konstrukcję

Europa przeżywa obecnie poważny kryzys swej tożsamości. Doświadczaliśmy fiaska próby nadania Unii Europejskiej konstytucji, bez należytej troski o dialog społeczny. Uczestnicząc w tegorocznym Zjeździe Gnieźnieńskim, doświadczaliśmy, jak bardzo my chrześcijanie, jesteśmy powołani do udziału w dialogu, który w dużym stopniu określi przyszłe oblicze Europy. Europa nie była, nie jest i nie będzie tylko polityczną i gospodarczą rzeczywistością. Europa potrzebuje ducha.

Apelujemy do władz Unii Europejskiej o pełne wprowadzenie zasady dialogu z Kościołami i związkami religijnymi. Jest to droga do rozwiązań szanujących nie tylko złożoność kultury i tradycji europejskiej, ale i uniwersalne wartości stanowiące jej najgłębszy fundament.

Życ w dialogu

Nie odpowiadaj, zanim nie wysłuchasz, a w środek mów nie wpadaj (Syr 11, 8)

Postawa dialogu powinna stać się normą i stylem życia każdego chrześcijanina. Winna ona przenikać życie codzienne każdego z nas, poczynając od małżeństwa, rodziny i szkoły. W szczególności dzieci i młodzież, narażone na fascynację brutalnością i złem, powinny w swoich domach poznawać wielką wartość dialogu. Trzeba w naszych rodzinach bardziej słuchać niż mówić, bardziej dzielić się sobą niż spierać, bardziej współczuć niż oceniać, a nade wszystko przebaczać. Winny one być prawdziwymi „szkołami dialogu”.

Dyskusje jakie toczyliśmy podczas Zjazdu Gnieźnieńskiego pokazują, że dialog to najlepsza metoda porozumienia i rozwiązywania problemów na różnych poziomach: w społeczności lokalnej i w parafii, pomiędzy przedstawicielami różnych kultur, między wierzącymi a niewierzącymi, między pokoleniami, między biednymi

a bogatymi, między przedsiębiorcami a pracownikami. Zachęcamy do sięgania po wszystkie możliwe formy negocjacji, mediacji, arbitrażu. Ludzie dialogu starają się, aby to, co zbliża, przeważało nad tym, co prowadzi do podziału i nienawiści.

Dialog w Kościele

Jeśli zdolasz, odpowiedz. Sprzeciw się, przedstaw swą sprawę. Tylem, co ty, wart u Boga. I jam jest z gliny zrobiony (Job 33, 5-6)

Chrystus wzywa swoich uczniów do budowania jedności w miłości i prawdzie. Jednak nawet tam, gdzie dwóch czy trzech spotyka się w imię Pana, zaistnieć mogą różnice. Unikanie przez wieki dialogu wewnątrz Kościoła spowodowało bolesne jego rozbicie i podziały wyznaniowe. A skoro wierzymy, że wołą Chrystusa jest by Kościół był jeden, święty i apostołski, to powinniśmy podjąć wysiłek ku przywróceniu jedności.

Dziś w Kościele dialog jest niewystarczająco obecny. Nierzadko doświadczamy braku zaufania między duchownymi a świeckimi czy ostrych sporów między różnymi nurtami ideowymi. Lęk przed odpowiedzialnością prowadzi do ukrywania faktycznych problemów. Tymczasem właśnie dialog wewnętrzny może uczynić Kościół bogatszym i bardziej wiarygodnym.

Prawdziwa jedność Kościoła jest dziełem Ducha Świętego, stąd nieodzowna jest modlitwa całego Kościoła. Niezbędna jest też kontynuacja dialogu ekumenicznego, który nie może ograniczać się do aspektu doktrynalnego czy spotkań pomiędzy hierarchami. Nieodzowny jest dialog całej społeczności wiernych, wzbogacony wspólnym świadectwem. Widzimy w nim wielką szansę.

Dialog i pojednanie

Nie budźcie ze snu, nie rozbudzajcie ukochanej, póki nie zechnie sama (Pnp 2, 7b)

Dialog jest drogą pojednania. Uczy nas tego program dla Europy – trzy kroki pojednania – zaproponowane Jan Paweł II w Parlamencie Europejskim w 1988 roku: pojednanie ze stworzeniem, z ludźmi i z samym sobą. Dziś chcemy podążać tym śladem.

Pojednanie człowieka ze stworzeniem, z całą przyrodą, wymaga respektowania natury stworzenia, która jest dziełem Stwórcy. Pojednanie człowieka z bliźnimi wymaga nowych dialogów na wszystkich płaszczyznach życia europejskiego. Wymaga również otwarcia Unii Europejskiej na pozostałe kraje Europy i świata, których nie wolno pozostawić na uboczu. Pojednanie człowieka z samym sobą wymaga wierności dobrze uformowanemu sumieniu, ponownego rozpatrzenia swoich wyborów życiowych i przyjętego systemu wartości.

Przesłanie dialogu, z którym zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli, wpiera nasza ekumeniczna modlitwa. Modlimy się o otwarcie naszych umysłów i serc na moc i światło Ducha Świętego, a także o pełniejsze zrozumienie partnerów dialogu. Chcemy, by taka postawa przenikała nasze życie, gesty, spojrzenia, codzienne działania.

Europa ducha, którą pragniemy tworzyć, to zobowiązanie do postawy odpowiedzialności, dialogu i pojednania. Widzimy w tym wielką szansę i zachęcamy do jej wykorzystania.

Otwórzmy się na dialog i nie lękajmy się!

Więcej na stronie internetowej Forum św. Wojciecha (<http://www.euroforum.pl>)

Konflikt wokół Związku Polaków na Białorusi – Ostatnie doniesienia

17 sierpnia prezydent Łukaszenka w ramach walki z opozycją podpisał dekret, który wprowadził zakaz przyjmowania zagranicznej bezzwrotnej pomocy technicznej – w tym m.in. wymiany studentów i doktorantów, organizacji i przeprowadzania seminariów, konferencji i badań oraz przekazywania środków pieniężnych.

18 sierpnia w słynnym pionierskim ośrodku Artek na Krymie spotkali się prezydenci Polski, Ukrainy, Gruzji i Litwy. Rozmawiano m.in. o sytuacji Polaków na Białorusi i ewentualnej wspólnej polityce wobec reżimu Łukaszenki. Prezydent Kwaśniewski stwierdził po rozmowach, że stanowisko Ukrainy, Gruzji i Litwy w tej kwestii jest identyczne z polskim.

Na wolność wyszedł Wiesław Kiewiak, wiceprezes Związku Polaków na Białorusi, skazany na 15 dni aresztu za zorganizowanie nielegalnego zgromadzenia, w którym uczestniczył wicemarszałek Donald Tusk. W dalszym ciągu pozostaje w areszcie pierwszy prezes ZPB Tadeusz Gawin.



Andżelika Borys i Andrzej Pisalnik na spotkaniu u prof. Andrzeja Stelmachowskiego, prezesa „Wspólnoty Polskiej”

25 sierpnia po raz drugi dwaj polscy działacze zostali ukarani za udział w pikiecie, którą pod hasłem „Oddajcie Polakom Głos znad Niemna” zorganizowali 6 lipca dziennikarze „Głosu znad Niemna”. Protestowali wtedy przeciwko uniemożliwieniu im wydawania gazety i ukazywaniu się fałszywki „Głosu” redagowanego przez zwolenników Tadeusza Kruczkowskiego. Andrzejowi Pisalnikowi i Andrzejowi Poczobutowi postawiono tym razem zarzut podeptania trawnika, za który wymierzono im karę grzywny. Muszą zapłacić po 51 tysięcy rubli, tj. około 25 dolarów. Sąd nie uwzględnił wniosku Poczobuta, by przedstawiono dowody jego winy, np. nagranie wideo, jedynie oparł się na zeznaniach milicjanta, który potwierdził, że widział, jak Poczobut deptał trawnik.

Przeciwko Andrzejowi Pisalnikowi i Andrzejowi Poczobutowi oraz wiceprezesom Związku Polaków na Białorusi Józefowi Po-

rzeckiemu i Wiesławowi Kiewiakowi wszczęto ponadto śledztwo pod zarzutem próby zastraszenia i szantażowania popieranego przez administrację Łukaszenki dyrektora Domu Polskiego w Szczuczynie Wiktora Bogdana. Oskarżeni działacze mieli jakoby nakłaniać Bogdana do oddania kluczy Domu Polskiego i rezygnacji z funkcji dyrektora. Umorzono już wcześniej śledztwo wszczęte ponownie pod naciskiem prokuratury. Pisalnikowi grozi wyrok ograniczenia wolności, polegający na obowiązku zamieszkania we wskazanej miejscowości i podjęciu pracy w nakazanym, najczęściej szkodliwym dla zdrowia zakładzie pracy. Andrzejowi Pisalnikowi i Andrzejowi Poczobutowi grozi ponadto postępowanie w sprawie przyjęcia z Polski pomocy pieniężnej na zapłacenie grzywny w wys. 2500 USD. Na jej zapłacenie zostali skazani uprzednio za protest przeciwko prześladowaniu pisma „Głos znad Niemna”.

Oświadczenie Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych

Europejska Unia Wspólnot Polonijnych oświadcza, że Andżelika Borys, wybrana na VI zjeździe Związku Polaków na Białorusi, w marcu br., jest pełnoprawnym prezesem tej organizacji i tylko ona może reprezentować ZPB.

ZPB jest od 1996 roku organizacją członkowską EUWP, która zrzesza 41 organizacji z 29 krajów europejskich.

Jakiegokolwiek naruszenie statutu czy inne nieprawidłowości, na które powołują się władze białoruskie, obciążać mogą tylko i wyłącznie osobę odpowiedzialną za zwołanie marcowego Zjazdu, to jest byłego prezesa ZPB, Tadeusza Kruczkowskiego. Żądania ponownego przeprowadzenia wyborów władz ZPB wysuwane przez Białoruskie Ministerstwo Sprawiedliwości jest bezprawną ingerencją w działalność organizacji pozarządowej, podeptaniem prawa i standardów europejskich.

Posiedzenie byłej Rady Naczelnej ZPB, które odbyło się 27 lipca w Szczuczynie było całkowicie nielegalne, a Rada ta nie miała żadnych uprawnień, aby zwołać zjazd ZPB.

Dlatego też farsa, która będzie miała miejsce 27 sierpnia, nie może być uznana za statutowy zjazd ZPB, a jedynie za prywatne spotkanie skompromitowanych byłych działaczy ZPB, odbywające się pod dyktando i przy wsparciu białoruskich służb specjalnych.

Londyn, 26 sierpnia 2005 r.

W imieniu EUWP: Helena Miziniak – Prezydent,
Roman Śmigieński – Sekretarz generalny,
Tadeusz Piłat – Wiceprezydent

26 sierpnia władze białoruskie nasiliły prześladowania działaczy polskich przed zaplanowanym na sobotę w Wołkowysku i zorganizowanym przez KGB zjazdem Związku Polaków na Białorusi. Od rana w piątek milicja przestuchiwała prezesa ZPB Andżelikę Borys. Przestuchanie było wynikiem donosu byłego prezesa Tadeusza Kruczkowskiego, który oskarżył ją o kradzież należących do Związku pieniędzy. Od końca marca było to już 45 przesłuchanie. Pani prezes otrzymała również wezwanie na sobotę, na godzinę rozpoczęcia zjazdu, i to równocześnie do prokuratury i na milicję.

Drogi wiodące do Wołkowyska zostały zablokowane przez milicję, która wyłapuje polskich „niepokornych” działaczy.

Wieczorem pod domem Andżeliki Borys „nieznani sprawcy” pobili i okradli przybyłego właśnie z Polski Michała Dworczyka, przedstawiciela Komitetu Solidarni z Białorusią.

27 sierpnia o godzinie 10.00 w Domu Kultury w Wołkowysku rozpoczął się przygotowany przez KGB zjazd Związku Polaków na Białorusi. Starannie wybrani przez lokalnych aparatczyków „przedstawiciele” Związku w liczbie 174, spośród których znaczna część nie знаła nawet języka polskiego, cały czas byli ogrodzeni kordonem milicji i omon-u. Na zjazd przybyli licznie przedstawiciele białoruskich władz, w tym ministrowie kultury i ds. mniejszości narodowych. Delegaci wybrali posłusznie nowy zarząd Związku zgodnie z odczytaną przez Eugeniusza Skrobockiego listą kandydatów. Prezesem wybrano, cieszącego się dotąd dobrą opinią Józefa Łuczniaka, jednego z założycieli ZPB i współpracownika Tadeusza Gawina.

Wiceminister Spraw Zagranicznych Jan Truszczyński stwierdził, że wybory zostały zorganizowane z naruszeniem zasad demokracji i z wyraźną ingerencją władz białoruskich.

Przedstawiciele władz polskich zapowiadają wstrzymanie pomocy finansowej dla Związku Polaków na Białorusi, zapewniając jednocześnie, że pomoc dla Polaków nie ustanie.

7 września premier Marek Belka spotkał się w Warszawie z prezesem Związku Polaków na Białorusi Andżeliką Borys. Podczas rozmowy zaproponował objęcie przez panią prezes funkcji konsula honorowego RP na Białorusi. Działacze ZPB uznali, że jest to znak wyraźnego poparcia legalnych władz Związku przez Polskę. Andżelika Borys nie podjęła decyzji w tej sprawie, wiadomo jednak, że jej kandydaturę musiałyby zatwierdzić władze białoruskie.

8 września Andżelika Borys wraz z towarzyszącym jej Donaldem Tuskiem przybyła do Strasburga, gdzie spotkała się z deputowanymi do Parlamentu Europejskiego. W swoich wystąpieniach zapoznała parlamentarzystów z ostatnimi wydarzeniami na Białorusi i prosiła o polityczne i finansowe wsparcie dla demokratycznych inicjatyw opozycji. Andżelika Borys z naciskiem podkreślała, że prześladowania nie dotyczą wyłącznie Związku Polaków na Białorusi, a są częścią walki reżimu z całą białoruską opozycją demokratyczną. Prezes ZPB spotkała się również z sekretarzem generalnym Rady Europy, którego poinformowała o prześladowaniach, jakim poddawana jest na Białorusi opozycja.

9 września zgodnie z nowymi przepisami regulującymi używanie słów „białoruski” i „narodowy” – zdaniem urzędników białoruskiego Ministerstwa Sprawiedliwości – nazwa „Związek Polaków na Białorusi” musi zostać zmieniona; jedynie prezydent Łukaszenka może wydać zgodę na pozostawienie nazwy organizacji w jej dotychczasowym kształcie.

Rzecznik legalnych władz Związku Polaków na Białorusi Andrzej Pisalnik został uhonorowany przez niezależnych dziennikarzy białoruskich nagrodą im. Dzimitrija Zawadzkiego – zaginionego bez wieści w 2000 roku operatora telewizji ORT.

10 września w Kuźnicy Białostockiej odbyło się posiedzenie legalnej Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi. Rada postanowiła złożyć skargę do białoruskiego Sądu Najwyższego na niezgodne z prawem prześladowania Związku przez władze. W razie niepowodzenia Związek przygotowuje skargę do Komisji Praw Człowieka ONZ.

Oświadczenie Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi

Rada Naczelna Związku Polaków na Białorusi, wybrana w sposób demokratyczny i zgodny z prawem na VI zjeździe ZPB w dniach 12-13 marca 2005 r., na swoim prawomocnym posiedzeniu z dnia 10 września 2005 roku w Kuźnicy Białostockiej, uchwaliła co następuje:

1. Podtrzymujemy swoje poprzednie stanowisko z dnia 14 maja br. o niezgodzie z oceną Ministerstwa Sprawiedliwości Republiki Białoruś przebiegu oraz prawomocności VI zjazdu SZ ZPB, który odbył się w dniach 12-13 marca br. w Grodnie. Oświadczamy również, iż unieważnienie zjazdu przez Ministerstwo Sprawiedliwości było decyzją polityczną, i niezgodną z ustawodawstwem Republiki Białoruś oraz Statutem SZ ZPB.

2. Nie uznajemy prawomocności tzw. zjazdu wołkowyskiego (z dnia 27 sierpnia br.), gdyż został on przeprowadzony z rażącymi naruszeniami prawa oraz Statutu SZ ZPB. Potępiamy niedopuszczalne praktyki prześladowania działaczy SZ ZPB oraz wywieranie na nich nacisków przez miejscowe organa władzy i służby specjalne, celem których było wymuszenie na członkach organizacji udziału w wołkowyskiej farsie. Wyrażamy wdzięczność i uznanie dla zdecydowanej większości członków Związku, którzy – wbrew szykanom i zastraszaniu – potrafili zachować wierność legalnie wybranym władzom SZ ZPB, świadectwem czego stało się wydelegowanie na „zjazd wołkowyski” osób nie będących nawet członkami organizacji.

3. Protestujemy przeciwko zawłaszczeniu przez państwo białoruskie mienia Związku, będącego darem Rodaków z Macierzy dla Rodaków na Białorusi. Potępiamy sprzeczne z prawem białoruskim oraz standardami i konwencjami międzynarodowymi rozporządzenie ministra sprawiedliwości W. Golowanowa, na mocy którego dokonano zawłaszczenia mienia niezależnej organizacji pozarządowej, jaką jest SZ ZPB.

4. Wyrażamy bezwarunkową dezaprobatę wobec propagandowej, dezinformującej społeczeństwo białoruskie, kampanii szkalowania zamieszkałych na Białorusi Polaków oraz władz Rzeczypospolitej Polskiej w mediach państwowych Republiki Białoruś. Jednocześnie wyrażamy wdzięczność białoruskim niezależnym organizacjom pozarządowym, dziennikarzom oraz wszystkim organizacjom mniejszości narodowych, którzy potrafili przeciwstawić się propagandzie i wyrazili z nami solidarność, popierając nas w tych trudnych czasach.

5. Jako reprezentanci największej organizacji mniejszości polskiej na Białorusi zdecydowanie potępiamy niektórych naszych rodaków za pójście na ugodę z białoruskimi służbami specjalnymi i spowodowanie konfliktu między ZPB a władzami Republiki Białoruś.

6. Oświadczamy, iż – mimo niesprzyjających okoliczności – Związek Polaków na Białorusi kontynuuje działalność na rzecz odrodzenia polskości w naszym kraju w zakresie swoich zadań statutowych. Zdecydowanie odrzucamy wszelkie spekulacje o polityzacji naszej organizacji. Wyraźnie podkreślamy, iż prawowitymi i legalnymi władzami ZPB są organy, wybrane na VI Zjeździe Związku, który odbył się w Grodnie w dniach 12-13 marca 2005 roku.

7. Zwracamy się do władz Rzeczypospolitej Polskiej i organizacji polonijnych z prośbą o wspieranie naszych dążeń odrodzeniowych. Prosimy także o solidarność z prześladowanymi działaczami naszej organizacji. Nawołujemy do unikania wszelkich kontaktów z ludźmi, wyznaczonymi przez władze białoruskie na reprezentantów polskiej mniejszości, gdyż reprezentują oni wyłącznie siebie i swoich mocodawców.

Kuźnica Białostocka, 10 września 2005 r.

„Przybyliśmy oddać Mu pokłon”

Harcerze z Litwy na Świątyniach Młodzieży w Kolonii

W połowie sierpnia br. grupa harcerek ze Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie zaznaczyła swą obecność na Świątyniach Młodzieży w Kolonii. Od początku odrodzenia naszej organizacji młodzież w szarych mundurach podąża w ślad za Biskupem Rzymu. Dla większości z nas Jan Paweł II był papieżem „zastanym” od urodzenia. Przemierzaliśmy setki kilometrów wędrując za nim podczas jego pielgrzymek do Polski, na Ukrainę czy do Krajów Bałtyckich. Kształtując się w znacznej mierze na jego nauczaniu z oddaniem pełniliśmy tzw. Białe Służby podczas Mszy św. z udziałem rzeszy wiernych. Staliśmy się niejako pokoleniem, któremu nadaje się obecnie miano Pokolenia JP II.

Wydarzenia z początku kwietnia tego roku były przełomowe. Odszedł Jan Paweł II. Również my, harcerki i harcerze z Wilna i okolic żegnaliśmy się z nim na Placu św. Piotra. Potem nadeszły tygodnie trwania konklawe i wreszcie – biały dym i bicie dzwonów. *Habemus Papam! Mamy Papieża!* *Ora et labora*, czyli módl się i pracuj – to hasło które przyjmuje nowy papież – Benedykt XVI, papież, który za przykładem swojego poprzednika podtrzymał ideę Świątyni Młodzieży.

Zapoczątkowane z inicjatywy Jana Pawła II pierwsze spotkanie z młodzieżą odbyło się w Buenos Aires w 1984 roku. Jedno z kolejnych ŚDM miało miejsce w 1991 roku w Częstochowie, dokąd dotarła też wileńska brać harcerska. Co kilka lat na spotkania z papieżem, zorganizowane w formie religijnego festiwalu, skupiają się młodzi z całego świata, którzy chcą wspólnie się bawić i modlić o pokój, słuchając papieskiego nauczania.

W ŚDM można uczestniczyć w różnych formach: jako pielgrzymi lub wolontariusze. Myśmy zdecydowały się na tę drugą formę. W byciu wolontariuszem zawiera się również bycie pielgrzymem

oraz kimś więcej... Są to ludzie, którzy podejmują się z własnej woli działania i pomocy na rzecz innych całkowicie bezinteresownie i nieodpłatnie. Ideę uczestnictwa w wolontariacie wyjaśnił nam chyba najlepiej kardynał Karl Lehmann podczas pierwszej Mszy św. dla wolontariuszy, nawiązując do przypowieści o spotkaniu Jezusa w domu Marii i Marty. Podczas kiedy Maria słuchała nauki Jezusa, Marta krzątała się po domu. „Kościołowi ciągle potrzebne są Marty, które będą się troszczyć o to, by inni mogli słuchać nauczania Chrystusowego” – podsumował biskup.

Każda z nas należała do innej grupy, tzw. teamu, który z kolei miał różne przydziały. Mój team miał za zadanie żywienie pielgrzymów. Od rana do późnego popołudnia pakowaliśmy zestawy żywniowe na kolację oraz wydawaliśmy posiłki na obiad. Przy kościele św. Anny, gdzie pełniliśmy służbę, zakwaterowani byli przede wszystkim Włosi i Tanzańczycy, toteż z nimi mieliśmy najwięcej kontaktów. Włosi, choć to naród niezwykle ruchliwy i barwny, to zauważyłam, że również mało konfliktowy; nawet kiedy na posiłek trzeba było poczekać lub komuś czegoś zabrakło, potrafili podejść do wszystkiego bez urazy, z pogodnym uśmiechem.

Mieliśmy też okazje uczestniczenia we Mszy św. odprawianej przez i dla Tanzańczyków i wydaje się, że to co widzimy w telewizji jako egzotyczne, bo dalekie, stało się dla nas faktem bliskim; Tanzańczycy potrafili nas wciągnąć w ryt swoich tańców i śpiewów.

Wolontariusze na ŚDM zjeżdżali się zawczasu, by zdążyć się przygotować do służby przed przybyciem pielgrzymów. W pierwszych dniach mieliśmy czas wolny na zwiedzanie Kolonii, Bonn, Duesseldorfu i Wupertallu, ponieważ pielgrzymi prawie przez tydzień gościli w niemieckich parafiach w całej Republice Federalnej. W dniu ich przybycia do Kolonii rozpoczęły się centralne uroczystości. Program

obfitował w wiele koncertów, spotkań, dyskusji. Nie sposób było wszędzie zdążyć.

Flagi z logo ŚDM i plakaty z napisem *Weltjugendtag* widać było wszędzie. Wzdłuż drogi do Kolonii ustawiono ogromne czarne billboardy z białymi napisami: *Ich liebe dich Gott*. Przez niespełna



Grupa wolontariuszy



Pielgrzymi w przeddzień spotkania z Papieżem



Msza św. dla wolontariuszy



Uliczka w Kolonii



Katedra w Kolonii

tydzień Kolonia stała się istną wieżą Babel. Mamiła różnorodność językowa i kulturowa. Można tu było spotkać ludzi z każdego zakątka świata, z miejsc, o których słyszało się chyba tylko na lekcjach geografii.

Mieszkańcy Kolonii, Bonn i Duesseldorfu okazali się nadzwyczaj gościnni i cierpliwi. Tym samym rozwiął się dla mnie mit o niemieckiej obojętności na drugiego człowieka, ponieważ wystarczyło wyjąć mapę, a zaraz podchodził ktoś z pytaniem, czy może nam jakoś pomóc. Obecność nieprzebranej rzeszy pielgrzymów spowodowała zakłócenia w komunikacji miejskiej, kawiarnie i restauracje były przepelnione, a ze sklepowych półek zniknęły szybko podstawowe artykuły. Miasto żyło młodością – śpiew, taniec, teatr i modlitwa. Dopiero przed świtem wracaliśmy się do baz noclegowych, by od rana na nowo uczestniczyć w kolejnych przedsięwzięciach.

Papież wpłynął do miasta dostojnie Renem, błogosławiąc setki tysięcy młodzieży zgromadzonej po obu stronach rzeki. Tłum wznosił powitalne okrzyki radości. *Bravo! Bene!* – skandowali obok stojący młodzi Niemcy, *Vivat Papa!* – wtórowali im Włosi. Ze śpiewem przemieszały się okrzyki i oklaski, na wietrze łopotało mrowie flag

narodowych. Każdy kraj chciał zaznaczyć swoją obecność, swój udział w tym ważnym dla Kościoła katolickiego wydarzeniu. Program wizyty papieskiej był bardzo rozbudowany. Tym bardziej, że była to dla Benedykta XVI pierwsza podróż zagraniczna od początku jego pontyfikatu. Spotkał się z prezydentem Niemiec, odwiedził synagogę, odprawił Mszę świętą na polach Marienfeld na zakończenie ŚDM.

Od wczesnego rana w sobotę, 20 sierpnia, ogromne pole na obrzeżach Kolonii zwane Marienfeld zaścielało się kolorowo mnóstwem przybyszów. Sektory znajdujące się najbliżej ołtarza głównego zapełniły się już w najwcześniejszych godzinach. Liczba uczestników Światowych Dni Młodzieży tego dnia niemalże się po-



Msza św. dla Tanzaniańczyków

dwoita, bowiem wielu spośród pielgrzymów przybyło dopiero tego dnia specjalnie na spotkanie z Ojcem Świętym – osiągnęliśmy cały milion osób! Trwaliśmy do wieczora w oczekiwaniu na wigilię niedzielnej Mszy świętej. O zmroku przybył Benedykt XVI, by odprawić nabożeństwo przebiegające w blasku niezliczonych świec – symboli wiary, nadziei i miłości. Poszukiwanie prawdy, podążanie za światłem z góry, otwarcie się na propozycję nowej drogi i dążenie do świętości – oto w skrócie program dla młodych nakreślony w sobotnim przemówieniu Ojca Świętego. Wieczorna wigilia była zapowiedzią, wstępem niejako, do mającej się odbyć następnego dnia Mszy św. celebrowanej specjalnie dla nas, młodych, przez Namiestnika św. Piotra.

Nocny spoczynek pielgrzymów odbywał się w warunkach istic spartańskich. Wszakże nie każdy posiadał namiot czy odpowiednio płachty, a późno sierpniowe noce nie pieściły już odpowiednio wysoką temperaturą. Skoro świt rozpoczęliśmy nabożeństwo jutrzni, chwilę zajęło nam śniadanie i już byliśmy gotowi na spotkanie z Ojcem Świętym.

„To co z zewnątrz jest brutalną przemocą, od wewnątrz staje się gestem miłości, która oddaje się cała. Przemoc zamienia się w miłość, a zatem śmierć w życie. Ponieważ czyn ten przekształca śmierć w życie, sama śmierć zostaje już wewnętrznie przezwyciężona, jest w niej już obecne zmartwychwstanie. Śmierć została, by tak rzec, głęboko zraniona, tak iż nie może już do niej należeć ostatnie słowo. Jest to, posługując się znanym nam dzisiaj obrazem, rozszczepienie atomu w najgłębszej istocie – zwycięstwo miłości nad nienawiścią, zwycięstwo miłości nad śmiercią” – to słowa z homilii Ojca Świętego.

My wszyscy, którzy uczestniczyliśmy w tym wydarzeniu stworzyliśmy ogromną ikonę Kościoła pielgrzymującego; pielgrzymującego również w tym sensie, iż myślą przewodnią tegorocznych ŚDM był cytat z ewangelii św. Mateusza „Przybyliśmy oddać Mu pokłon” (Mt 2, 2), a uzasadniony obecnością w kolońskiej katedrze relikwii Trzech Królów. Światowe Dni Młodzieży były naśladowaniem wędrowki Mędrców, którzy za przewodem gwiazdy przybyli oddać pokłon Panu.

Następne spotkanie młodych odbędzie się w Sydney w 2008 roku. Już dziś wielu z nas chce rozpocząć przygotowania do tego przedsięwzięcia.

pwd. Małgorzata Stefanowicz
Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie



I Kongres Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie

Kraków 8 - 11 września 2005 r.

Polonia święta w Krakowie

W dniach 8-11 września br. odbył się w Krakowie I Kongres Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie. Zaproszeni na niego zostali przedstawiciele Polonii z całego świata, należący do organizacji skupiających naukowców polskiego pochodzenia. Organizatorami Kongresu byli Polska Akademia Umiejętności w Krakowie i Krakowski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Wśród celów postawionych przez organizatorów było m.in. określenie stanu nauki polskiej za granicą, wzmocnienia wzajemnych kontaktów pomiędzy polskimi towarzystwami za granicą, ożywienie ich działalności i nawiązanie ściślejszej współpracy z krajem.

Prezes Polskiej Akademii Umiejętności, **prof. Andrzej Białas** przypomniał, że PAU wraca do swojej tradycyjnej roli, jaką było skupianie polskich uczonych, mieszkających w różnych zaborach,

teraz rola ta powinna polegać na jednoczeniu Polaków-naukowców na świecie.

Prof. Zygmunt Kolenda, prezes Krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” zwrócił uwagę z kolei na to, że Kongres pozwoli na przyjrzenie się sytuacji Polaków na wschodzie, o której wiadomo, że nie jest łatwa. Profesor wyraził przekonanie, że będzie okazja poznać potrzeby edukacyjne Polaków na wschodzie i zastanowić się wspólnie nad sposobami ich zaspokojenia.

Do sytuacji Polaków na Wschodzie nawiązał podczas otwarcia Kongresu w auli PAU w Krakowie prof. A. Białas. Witając gości podkreślił, że najbardziej radosnym i ważnym faktem krakowskiego spotkania uczonych jest udział w tego typu konferencji gości z Litwy, Białorusi i Ukrainy, z krajów które do niedawna dzieliły z nami uroki ustroju socjalistycznego.

W uroczystości otwarcia wziął udział Kardynał Franciszek Macharski, który przypomniał osobę Jana Pawła II, Jego przywiązanie do tradycji i napomnienia, by Polacy szanowali własny język, historię i kulturę. Profesor Andrzej Stelmachowski, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, podkreślił rolę towarzystw naukowych w życiu Polonii i wskazał na nową ważną misję tych towarzystw, jaką jest już nie tyle obrona polskiej kultury, ale przede wszystkim starania o jej jak najlepszą promocję.

Niestety, na otwarciu nie mógł przybyć były prezydent RP Lech Wałęsa. W nadesłanym przez niego liście czytamy m.in.: „To знаmienne, że kongres odbywa się w roku rocznicowym wielkiego ruchu wolnościowego, który 25 lat temu narodził się w Gdańsku. To wówczas, po raz pierwszy w czasach powojennych pod jednym sztandarem zgromadziły się wszystkie grupy społeczne. Ramię w ramię szli robotnicy i intelektualiści, artyści, i rolnicy. To był klucz



Goście Kongresu: kard. Franciszek Macharski, prof. Andrzej Stelmachowski, dyr. Artur Kozłowski z Kancelarii Senatu RP, prof. Ryszard Ławniczak z Kancelarii Prezydenta RP i prof. Józef Wróbel z Krakowa



Prof. Tadeusz Gromada (USA), prof. Józef Lityński (Kanada),
prof. Pierre C. Zaleski (Francja)



Prof. Czesław Bieńkowski (Białoruś) i Tadeusz A. Pilat ze Szwecji



Prof. Henryk Stroński i dr Helena Tarnawiecka z Ukrainy

do zwycięstwa. Wówczas w stoczni czuliśmy wsparcie z różnych stron, a idee „Solidarności” rozlewały się po całym kraju, przekraczały granice państw i kontynentów. Wśród wspierających „Solidarności” znaczące miejsce mieli obecni dzisiaj w Krakowie, których los rzucił w różne rejony Europy i świata. Oddajemy należny Wam hołd!”.

List od prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z podziękowaniem za zorganizowanie kongresu i życzeniami owocnych obrad odczytał prof. Ryszard Ławniczak z Kancelarii Prezydenta.

Kongresowi Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie towarzyszyła ekspozycja „Ignacy Domeyko – Obywatel Świata. Dary uczonego dla Akademii Umiejętności”, otwarta w dniu rozpoczęcia kongresu w auli PAU. Złożyły się na nią rękopisy, publikacje i mapy tego wybitnego uczonego, Polaka, który po Powstaniu Listopadowym opuścił ziemie polskie i osiadł na stałe w Chile. Był wykładowcą chemii i mineralogii na Uniwersytecie Chilijskim w Santiago, w latach 1867-1883 był rektorem tego uniwersytetu, przyczynił się wydatnie do rozwoju górnictwa w Chile. Od 1951 roku był członkiem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, a od 1873 roku Akademii Umiejętności, gdzie trafiła część jego spuścizny naukowej.

Uroczystość otwarcia zakończyły dwa wydarzenia kulturalne. W auli PAU z koncertem wystąpił wirtuoz gitary Jan Oberbek, a następnie w Galerii Domu Polonii odbył się wernisaż wystawy malarstwa Andrzeja Filipowicza, artysty plastyka z Białorusi.

Dwudniowa sesja plenarna i dyskusja panelowa zrealizowały zadania, które wyznaczili kongresowi organizatorzy. Krakowskie spotkanie uczonych spełniło ważną rolę informacyjną, pozwoliło zaprezentować i uporządkować wiedzę na temat bardzo wielu polskich towarzystw naukowych, działających za granicą. Z referatami wystąpili: z Austrii Paweł Raczew – „Działalność Stowarzyszenia Polskich Inżynierów i Techników w Austrii oraz Europejskiej Federacji Polonijnych Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych”; z Danii prof. Eugeniusz S. Kruszewski – „Geneza i działalność Instytutu Polsko-Skandynawskiego w latach 1985-2005” oraz prof. Ewa Maria Jensen – „Śmierć i wieczność w muzyce w latach 1890-1920”; z Francji prof. C. Pierre Zaleski – „Biblioteka Polska w Paryżu i jej zbiory” oraz prof. Tadeusz Wyrwa – „Londyński „Pamiętnik Literacki” w służbie ojczystego kraju”; ze Szwecji Tadeusz A. Pilat – „Potrzeba i możliwości współpracy Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie z istniejącymi strukturami polonijnymi”; ze Szwajcarii Janusz Morkowski – „Stała Konferencja Muzeów, Bibliotek i Archiwów Polskich Na Zachodzie. Działalność i osiągnięcia w latach 1978-2005”. Kanadę reprezentowali prof. Józef Lityński – „Rola Polskiego Instytutu Naukowego w Kanadzie w okresie Solidarności i stanu wojennego”, dr Iwona Bogorya-Buczkowska i dr Maria Budziakowska – „Organizacje naukowe w Kanadzie – działalność i formy współpracy z Polską”; Stany Zjednoczone prof. Tadeusz Gromada – „Rola i działalność Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce”; Meksyk dr Roman Dąbek – „Dr Seweryn Gałęzowski (1801-1878) założycielem Academia de Medicina de Mejico”.

W rozmowach w kulisach goście z zachodu podkreślali, jak bardzo ważna dla nich była możliwość wysłuchania referatów uczonych z Ukrainy, Litwy czy Białorusi. Zetknęli się z problemami, o których do tej pory nie mieli pojęcia. Stąd zainteresowaniem cieszyły się referaty przedstawicieli Białorusi prof. Czesława Bieńkowskiego – „Miejsce Polskiego Towarzystwa Naukowego w społeczeństwie polskiej Białorusi”, dr Andrzeja Szpakowa – „Doświadczenie 10-letniej pracy Polskiego Towarzystwa Lekarskiego na Grodzieńszczyźnie w rozszerzaniu kontaktów między naukowcami Białorusi, Polski i Polonii”; Litwy – dr. Józefa Szostakowskiego – „Straty dóbr kulturalnych na Wileńszczyźnie w okresie sowietyzacji Litwy (lipiec-październik 1940 r.)”, dr Henryki Ilgiewicz – „Udział wileńskich towarzystw naukowych w dziele ochrony zabytków na początku XX stulecia”, Jana Andrzejewskiego – „Polska myśl na-

Uchwała

Przedstawiciele polskich towarzystw naukowych na Obczyźnie, zebrani na I Kongresie w Krakowie

- pamiętając, że w trudnych chwilach historii polska kultura i nauka ocalała nasz naród i jego tożsamość przed wyrokami jakie wydali na niego sąsiedzi
- uznając zasługi wielu pokoleń Polaków w utrzymaniu polskości na obczyźnie
- stwierdzając, że w nowej sytuacji Polski nie wystarcza już tylko obrona, lecz konieczna jest promocja polskiej kultury –

postulują podjęcie istotnych kroków organizacyjnych, które wzmocnią potencjał jaki tkwi w polskich towarzystwach naukowych na Obczyźnie oraz polskich uczonych tam działających.

Jako pierwszy krok zebrani proponują utworzenie w Krakowie Forum Nauki. Zadaniem Forum będzie przede wszystkim ułatwianie wzajemnych kontaktów, poprzez pozyskiwanie i udostępnianie odpowiedniej informacji, gromadzenie dokumentacji i prowadzenie archiwum, a także stymulowanie i organizowanie cyklicznych spotkań, tak ogólnych, jak i specjalistycznych. Szczególnie ważną sprawą będzie nawiązanie bliskiej współpracy z Towarzystwami działającymi w krajach byłego Związku Radzieckiego. W miarę możliwości, Forum winno również ułatwiać publikację prac i materiałów przedstawianych przez polskie towarzystwa naukowe na Obczyźnie.

Obecni na Kongresie przedstawiciele władz Polskiej Akademii Umiejętności oraz „Wspólnoty Polskiej” deklarują wolę utworzenia Forum oraz zapewnienia mu niezbędnych warunków działania.

Kraków, 10 września 2005 r.



Twórcy Kongresu – prof. Zygmunt Kolenda i prof. Andrzej Białas



Sesja studencka – dr Robert Wyszyński, prodziekan ds. studenckich w Instytucie Socjologii UW



Andrzej Filipowicz – artysta malarz z Białorusi i Jerzy Petrus z Krakowa



Dr Józef Szostakowski i dr Henryka Ilgiewicz (Litwa)

ukowo-techniczna na Litwie i osiągnięcia polskich naukowców zamieszkałych na Litwie”; a także Ukrainy – dr. Lecha Suchomłynowa – „Specyfika świadomości narodowej Polaków na dalekich Kresach”, prof. Henryka Strońskiego – „Stowarzyszenie Uczonych Polskich Ukrainy w latach 1996-2005”.

Wśród referentów znaleźli się również naukowcy z Polski, którzy z innej perspektywy mogli ocenić działalność towarzystw naukowych – prof. Grzegorz Babiński – „Polskie towarzystwa naukowe na obczyźnie widziane z Polski”, dr Włodzimierz Osadczy –

„Działalność naukowa organizacji polskich na Ukrainie”. Zainteresowanie wzbudził projekt I Światowego Kongresu Badaczy Dziejów Polski, którego cele i program przedstawiła dr Dobrochna Kałwa. Ciekawy projekt zaprezentowały również panie z Ministerstwa Informatyki Barbara Krasicka, Jolanta Szumowska, które omówiły tworzoną przez siebie bazę Ośrodka Przetwarzania Informatyki „Uczni polscy za granicą”.

Ważną częścią kongresu w pierwszym dniu obrad była **sesja studencka**, zatytułowana „Udział i osiągnięcia studentów polonijnych w Studenckim Ruchu Naukowym”. Studiująca w Polsce młodzież polskiego pochodzenia mówiła o swoich różnorodnych problemach – trudnościach w urzędach, gdzie mimo polskiego pochodzenia traktowana jest zgodnie z obowiązującym prawem, jak wszyscy obcokrajowcy, kłopotach z adaptacją w nowym środowisku i niepewnej przyszłości. Na ręce dyrektora Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej dr. Bogusława Szymańskiego przekazano „Rezolucję”, w której młodzież przedstawia propozycje zmian w systemie stypendialnym i rekrutacji na studia w Polsce, prośbę o przyznanie studentom prawa do pracy. W Rezolucji porwaca również sprawa Karty Polaka.

Ciekawym punktem programu, podsumowującym obrady była dyskusja panelowa, nt. „Możliwości współpracy polskich towarzystw naukowych na obczyźnie z instytucjami krajowymi”. **Udział w panelu wzięli prof. Władysław Miodunka, prowadzący dyskusję, prof. Czesław Bieńkowski, prof. Tadeusz Gromada, prof. Józef Lityński, prof. Jerzy Wyrozumski, prof. Piotr Zaleski, prof. Franciszek Ziejka.** Paneliści omówili kwestię warunków, jakie muszą być spełnione, by mogły zaistnieć towarzystwa naukowe, jakie powinny być kryteria doboru członków i czym powinny się zajmować, czy mieć raczej charakter towarzysko-społeczny, czy ściśle naukowy. Wśród warunków koniecznych do zaistnienia towarzystwa naukowego paneliści wskazali obok środków finansowych i odpowiedniej liczby naukowców, konieczność istnienia jednostki, która zainspiruje działanie takiej organizacji. Jeśli chodzi o dobór członków okazało się, że praktyka w różnych krajach bywa różna. W niektórych do naukowych organizacji należą osoby bez wyższego wykształcenia, w innych kryterium podstawowym jest tytuł doktora i czynne uprawianie nauki. Zgodzono się natomiast, że nie jest konieczne spełnienie kryterium narodowości. To nie polskie pochodzenie powinno decydować o przyjęciu naukowca do organizacji, lecz jego zainteresowanie Polską i jej sprawami. Uznano również, że organizacje polskich naukowców za granicą powinny być raczej miejscem, gdzie mogą spo-



Prof. Jerzy Kozłowski (Australia)



Dr. Janusz Morkowski (Szwajcaria)



Dr. Dobrochna Kałwa (Polska)



tkać się uczeni różnych dziedzin, których łączy bardziej zainteresowanie Polską niż przedmiot ich badań, gdyż niewiele jest miejsc na świecie, gdzie można by skupić uczonych polskiego pochodzenia, zajmujących się jedną dziedziną i gdzie liczba osób wystarczyłaby do stworzenia prężnej organizacji naukowej prowadzącej na przykład wspólne badania.

Innym ważnym tematem dyskusji była promocja polskiej kultury. Paneliści przypomnieli uwagę prof. Stelmachowskiego z otwarcia Kongresu, że w obecnej rzeczywistości środowiska emigracyjne nie muszą zajmować się obroną i walką o przetrwanie polskiej kultury. Obecnie polską tradycją i historią trzeba zainteresować innych. Towarzystwa, skupiające naukowców różnych dziedzin powinny być ambasadami polskiej kultury, docierać poprzez różne formy do społeczeństwa kraju zamieszkania. Interesować polską kulturą poprzez współpracę z najlepszymi ośrodkami uniwersyteckimi, organizować wystawy, festiwale, zapraszać do współpracy znane i cenione osoby ze świata nauki czy kultury. Towarzystwa w tym zakresie powinny również współpracować z krajem. W czasie dyskusji podawano przykłady, gdzie taka współpraca już istnieje i rozwija się bardzo dobrze, jednak w wielu wypadkach należałoby ją zintensyfikować. Profesor Jerzy Kozłowski z Australii wskazał również na konieczność pomocy ze strony Polski w tworzeniu organizacji polskich naukowców. W Australii pracuje wielu wybitnych uczonych polskiego pochodzenia, którzy nie są zrzeszeni w żadnej organizacji. Rola Polski polegałaby na pomocy w jej stworzeniu i odpowiednim ukierunkowaniu na działalność, która przyniosłaby korzyści Polsce i jej środowisku naukowemu czy kulturalnemu.

Dyskusja panelowa zakończona została przyjęciem uchwały oraz postanowieniem, że następny kongres odbędzie się za trzy lata.

Kongres zakończyła Msza św. w Katedrze Wawelskiej, koncelebrowana przez ks. prof. Adama Kubasia, byłego rektora Papieskiej Akademii Teologicznej i ks. Grzegorza Rysia, duszpasterza pracowników nauki, który wygłosił homilię. Po zwiedzeniu Wawelu, uczestnicy lampką szampana w Centrum Konferencyjnym zakończyli Kongres.

Referaty z I Kongresu Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie zostaną opublikowane w formie książkowej przez Polską Akademię Umiejętności w Krakowie. ■

Joanna Dudek-Ławecka

Zdjęcia:

Joanna Dudek-Ławecka i Piotr Zborowski

O wrażeniach z Kongresu Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie

z dr Iwoną Bogorya-Buczowską i dr Marią Budziakowską rozmawia Joanna Dudek-Ławecka

Reprezentują Panie Kanadyjsko-Polski Instytut Badawczy, przyjechały do Krakowa z daleka, z Toronto, proszę powiedzieć, jaki jest sens tego typu spotkań. Jaki według Pań jest cel tego Kongresu?

dr Maria Budziakowska

Dla mnie jest to przede wszystkim forum Polaków, żyjących za granicą. Kongres w Krakowie ma bardzo wiele aspektów, ale najważniejszym jest wymiana informacji. Dowiedziałyśmy się tutaj, co dzieje się w innych krajach. Okazuje się, że profil naszych organizacji jest podobny. Wydajemy książki, publikacje, organizujemy odczyty.

W Krakowie miałyśmy możliwość zapoznać się z sytuacją na Białorusi, Litwie i Ukrainie, o których właściwie nic nie wiemy. Są oczywiście książki, prasa, jest wasze pismo „Wspólnota Polska”, które dostarcza nam wiele informacji o tym, co dzieje się w środowiskach polonijnych na całym świecie, ale realia przekazane w osobistym kontakcie dają więcej dla zrozumienia sytuacji w innych krajach. Dobrze by było, żebyśmy byli na co dzień w kontakcie, na bieżąco się informowali o tym, co robimy, żeby istniała jakaś współpraca między nami.

Jak sobie ją Panie wyobrażają?

dr Iwona Bogorya-Buczowska

Oczywiście polskie towarzystwa naukowe powinny utrzymywać ze sobą kontakt na co dzień. W świecie Internetu wszystko jest możliwe, ale podkreślam takie zjazdy też są bardzo pożyteczne, bo nawiązujemy kontakty osobiste, powinny więc być organizowane może nie co roku, ale co dwa czy trzy lata. Formułą pierw-



Dr Maria Budziakowska i dr Iwona Bogorya-Buczowska

szego kongresu był kontakt właściwie pomiędzy instytucjami, ale w przyszłości mógłby być bardziej indywidualny, między poszczególnymi naukowcami.

Na czym miałyby polegać współpraca polskich towarzystw naukowych na obczyźnie z krajem?

dr Iwona Bogorya-Buczowska

Myślę, że konieczne jest, abyśmy stworzyli w naszych krajach bazy naukowców polskiego pochodzenia. Dla Polski taki kontakt mógłby być cenny i nie powinien się ograniczać do konferencji. Z kolei dobrze by było, żeby instytucje, które współpracują z Polonią miały rozeznanie, czym się zajmuje dany instytut czy towarzystwo naukowe i wiedziały do kogo wysłać w konkretnych sprawach naukowych. Dla badacza z Polski pierwszy kontakt z Polonią może odbywać się przez publikację czy prasę, ale my możemy pomóc wejść w środowisko polonijne. Możemy też zorganizować odczyt, pomóc w szukaniu informacji czy w znalezieniu kontaktu z fachowcem z określonej dziedziny, niekoniecznie polskiego pochodzenia.

Pierwszy Kongres był prezentacją towarzystw naukowych, jak widziałyby Panie dalsze spotkania. Jaka powinna być ich tematyka?

dr Maria Budziakowska

Tematyka referatów była bardzo różnorodna. Pierwszy Kongres dał rozeznanie, na którego podstawie powinny zostać wyznaczone ramy tematyczne. Można by wtedy ściągnąć więcej specjalistów, kogoś, kto chciałby przekazać wiedzę w konkretnej dziedzinie.

Wyodrębniłabym na przykład współpracę w zakresie edukacji, kultury, następnie dział techniczny, ekonomia i zarządzanie. Taki ktoś, kto na co dzień zajmuje się daną dziedziną, chętniej przyjedzie na kongres, jeśli jest bardziej naukowo sprecyzowany. Musiałby być kongres naukowców w konkretnych dziedzinach, z odkryciem może jakichś autorytetów w tych dziedzinach. Na pewno są w każdej dziedzinie eksperci polskiego pochodzenia, których my na dobrą sprawę nie zawsze znamy, a trzeba by to wyławiać. Za każdym razem Polska ma z tego zysk. Już nie mówię o autorytecie takim jak profesor Brzeziński, ale jest wielu znanych profesorów.

dr Iwona Bogorya-Buczowska

Poza tym jest jeszcze kwestia osób, które nie są polskiego pochodzenia, a zajmują się polskimi sprawami. Uważam, że trzeba by też zapraszać na kongresy takie osoby. Oczywiście tutaj komplikuje sprawę język. Teraz mamy obrady tylko w języku polskim, ale można by zorganizować sesje w języku angielskim czy francuskim np. z tłumaczami. I tu widziałabym miejsce dla polskich naukowców. My przyjeżdżając tutaj liczymy również na kontakt z nimi. Jesteśmy zadowoleni, bo w Krakowie Uniwersytet Jagielloński i Polska Akademia Umiejętności są dobrze reprezentowane, ale na przyszłość dobrze byłoby, więcej takich kontaktów.

Dziękuję za rozmowę.



Symposium pod Giewontem

IX Międzynarodowe Symposium Biografistyki Polonijnej „PODHALANIE W ŚWIECIE”

Na zaproszenie Instytutu Biografistyki Polonijnej (IRB) w Vaudricourt, kierowanego przez Agatę i Zbigniewa Judyckich, w Symposium uczestniczyło ok. trzysta osób z kraju i zagranicy; m.in. naukowcy z ośrodków akademickich Austrii, Argentyny, Belgii, Francji, Danii, Kolumbii, Niemiec, Szwajcarii, USA, Ukrainy, Litwy, Wielkiej Brytanii, Włoch i Polski oraz dziennikarze.



Kapela góralska przed Sanktuarium na Krzeptówkach



Msza św. na otwarcie zakopiańskiego spotkania

Tegoroczne sympozjum, którego tematem były losy Podhalan żyjących na obczyźnie, zadedykowane zostało Papieżowi Janowi Pawłowi II i zorganizowane w Domu Turysty w Zakopanem w dniach 9-11 września 2005 r.

W liście do uczestników zakopiańskiego spotkania Prymas Polski, kard. Józef Glemp napisał:

„Cieszę się z Waszej obecności w Zakopanem, u stóp Giewontu i trwającego na nim krzyża, o którego roli w dziejach naszej Ojczyzny, w życiu naszych Przodków i naszym, tak pięknie mówił Ojciec Święty Jan Paweł II podczas pielgrzymki w 1997 roku” oraz życzył uczestnikom sympozjum, aby to spotkanie pod ukochanymi przez Papieża Tatrami, było dla każdego „wezwaniami do życia wielbłącego Boga”, niezależnie w jakim miejscu świata przebywa. Z kolei kard. Zenon Grocholewski, prefekt Kongregacji Edukacji Katolickiej, w liście do organizatorów złożył wyrazy uznania za „niezwykle cenną inicjatywę mającą na celu ukazanie bogatego wkładu Podhalan w rozwój polskiej kultury” i przypomniał, że Papież, którego łączyły niezwykle bliskie związki z Podhalem, podziwiał wiarę górali, a w Zakopanem wypowiedział niezapomniane słowa: „Na was zawsze można liczyć”.

Otwarcie Symposium

9 września w Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej na Krzeptówkach odbyła się uroczysta Msza św. z udziałem chórów podhalańskich, koncelebrowana pod przewodnictwem ks. Czesława Nowaka (wieloletniego duszpasterza w Monachium) przez duchownych z kraju i zagranicy. W koncelebrze uczestniczyli: ks. Stanisław Olszówka z Zakopanego, ks. Tadeusz Juchas – kustosz sanktuarium w Ludźmierzu, ks. Władysław Żądel z Kamesznicy – kapelan Związku Podhalan, ks. prof. Edward Walewander – dyrektor Instytutu Badań nad Polonią KUL, o. Henryk Kruszewski z Luksemburga, o. prof. Herkulan Wróbel z Argentyny i ks. dr Władysław Zarębian z Rzymu. Uroczystości prowadził i nad całością czuwał ks. Mirosław Drozdek, kustosz Sanktuarium na Krzeptówkach – budowniczy, projektant wnętrza kościoła oraz Parku Fatimskiego, w którym znajduje się ołtarz papieski z Wielkiej Krokwi. W nabożeństwie udział wzięli uczestnicy sympozjum oraz przedstawiciele miejscowych władz z burmistrzem Zakopanego na czele.

Po nabożeństwie w salonach obiektu na Krzeptówkach odbyło się otwarcie wystawy fotograficznej „Tatry i styl zakopiański” oraz promocja albumu „Mistyka w Tatrach” autorstwa ks. Zbigniewa Pytla z Krakowa. Następnie uczestnicy mieli okazję obejrzeć film niemieckiego reżysera S. Heininga pt. „Papież Jan Paweł II – retrospekcja” w polskiej wersji językowej. Komentarz dotyczący produkcji filmu przedstawiła Jolanta Roman-Dyrko z Monachium, autorka wersji polskiej, tłumacz i lektor.

10 września w auli zakopiańskiego Domu Turysty – pod największym dachem gontowym w Europie – otwarcia IX Symposium Biografistyki Polonijnej dokonał prof. Zbigniew Judycki, szef Instytutu Badań Biograficznych w Vaudricourt. Burmistrz Zakopanego Piotr Bąk, dziękując za inicjatywę zorganizowania sympozjum poświęconego „Podhalanom w świecie”, udekorował prof. Judyckiego spinką góralską. Z kolei minister Jerzy Drożdż, zastępca szefa Stałego Przedstawicielstwa RP przy Unii Europejskiej, podkreślił rangę sympozjów biografistyki polonijnej w kołach naukowych w kraju i za granicą i powiedział, że wraz z małżonką są wiernymi



Prof. Zbigniew Judycki otwiera Sympozjum w obecności burmistrza Piotra Bąka, prof. Reginy Renz, Elżbiety Chodurskiej i prof. Henryka Zalińskiego



Elżbieta Chodurska i ks. Zbigniew Pytel. Z tyłu stoją: ks. Mirosław Drożdżek, ks. Władysław Zarębczan i prof. Zbigniew Judycki



Stali bywalcy sympozjów – Urszula Drożdż i minister Jerzy Drożdż z Władysławą Majewską, szefową Klubu „Watra” w Antwerpii (w środku)



W kulisach Jolanta Roman-Dyrko i Hubert Chudźio



uczestnikami sympozjów od spotkania w 2001 r. w Brukseli. Na zakończenie części powitalnej współorganizatorka sympozjum Elżbieta Chodurska przekazała pozdrowienia dla uczestników, które nadesłali na ręce organizatorów: Jerzy Adamik, wojewoda małopolski; Antoni Bartkiewicz, dyrektor TV Polonia; Tadeusz Borowicz, nestor polonijnego dziennikarstwa z Londynu; abp Stanisław Dziwisz, metropolita krakowski; Ryszard Kaczorowski, b. Prezydent RP; nadkom. Artur Kazimierski, prezydent Sekcji Polskiej Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji, ks. Józef Kuroczycki, dyrektor Ośrodka Wakacyjnego w Stella Plage, Zbigniew Matyszewski, ambasador RP w Wielkiej Brytanii, prof. Karol Musiał, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego; prof. Jerzy Pielaszek, dyrektor Stacji Naukowej PAN w Paryżu, prof. Henryk Ratajczak z Uniwersytetu Wrocławskiego, ks. Jerzy Smoliński, rektor Polskiego Sanktuarium Narodowego w Wiedniu, prof. Andrzej Stelmachowski, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”; amb. Maciej Szymański, dyrektor Departamentu Konsularnego i Polonii MSZ; abp Szczepan Wesoły z Rzymu; nadinsp. Andrzej Woźniak, małopolski komendant wojewódzkiej policji oraz prof. Tadeusz Wyrwa, pisarz, publicysta i politolog z Francji.

Sesje naukowe

W trakcie dwudniowych obrad w dniach 10-11 września odbyły się trzy sesje naukowe, podczas których wygłoszono 15 referatów, prezentujących sylwetki wybitnych osób świata polonijnego wywodzących się z Podhala.

Wykład inauguracyjny wygłosił prof. dr hab. Stanisław Grygiel z Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie, zapoznając zebranych z duchową spuścizną Jana Pawła II, przedstawioną wokół obrony wolności sumienia, wiary, nadziei i miłości oraz pracy dla zmartwychwstania, w której wyraża się wolność człowieka.

Pierwszej sesji przewodniczyła prof. dr hab. Regina Renz, rektor Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, a referaty wygłosili: dr Bogumita Żongolowicz z Australii mówiła o Andrzeju Gawrońskim, satyryku z Melbourne; prof. dr Grzegorz Bąk z Uniwersytetu Madryckiego opowiedział o wybitnej iberystce i sławistce Gabrieli Makowieckiej, wieloletniej profesor Universidad Complutense w Madrycie, jednej z największych postaci w historii iberystyki polskiej XX wieku; ks. dr hab. Władysław Zarębczan z Rzymu przedstawił współczesnych górali za wielką wodą, czyli kariery młodych Podhalańczyków w Stanach Zjednoczonych.



Jan Krasnodębski z Londynu i Wojciech Targowski, prezes Światowego Stowarzyszenia Żołnierzy AK

Komunikaty

Po zakończeniu sesji naukowej krótkie komunikaty przedstawili: red. Agata Kalinowska-Bouvy o VI Salonie Książki Polonijnej, który odbędzie się 5 listopada 2005 roku w Wilnie; red. Barbara Petrozolin-Skowrońska o swojej najnowszej książce pt. „Król Tatr – doktor Tytus Chałubiński”; prof. dr hab. Wiesław Caban o wyjątkowej publikacji prof. Wiesława Śladkowskiego „Wysepka polska we Francji. U Marii i Henryka Gierszyńskich w Ouarville 1878-1930”; ks. Czesław Nowak, wieloletni duszpasterz polonijny w Monachium, zaprosił zebranych na kolejne Spotkanie Intelktualistów, Ludzi Kultury i Sztuki, które zamierza zorganizować za rok w Wilnie; artysta malarz **Wojciech Siudmak** z Francji zapoznał słuchaczy z projektem artystycznym oddania hołdu dla pokoju, którego elementem będzie pomnik „Wieczna miłość”, który ma stanąć w Wieluniu.



W drugiej sesji pod przewodnictwem prof. dra hab. Henryka Żalińskiego, rektora Akademii Pedagogicznej w Krakowie, referaty zaprezentowali: prof. dr hab. Anna Brzozowska-Krajka z UMCS w Lublinie mówiła o góralskiej tożsamości i działalności społeczno-regionalistycznej dr medycyny Bronisława Orawca, wybitnego kardiologa w Chicago, od szesnastu lat organizatora tzw. „posiadów góralskich” – spotkań łączących Podhale polskie i amerykańskie; dr Jan J. Krasnodębski z Londynu omówił publicystykę emigracyjną Tadeusza Borowicza; o. prof. Herkulan Wróbel z Argentyny opowiedział o działalności duszpasterskiej, kulturalnej i społecznej o. Jerzego Twaroga w Argentynie; mgr Urszula Drożdż z Brukseli opowiedziała o Piotrze Marusarzu z zasłużonej pod Tatrach rodziny Marusarzy, który od 25 lat trenuje mistrzów narciarstwa w stacji Alpe d'Huez we Francji; prof. dr hab. Kazimierz Karolczak

z Akademii Pedagogicznej w Krakowie opisał historię Michała Cieśli w poszukiwaniu i tęsknocie do Ojczyzny.

W trzeciej sesji, której przewodniczyła prof. dr hab. Elżbieta Trela-Mazur z Uniwersytetu Opolskiego kolejne referaty wygłosili: prof. dr hab. Jan Sienkiewicz z KUL próbował odpowiedzieć na pytanie czy londyński malarz i grafik Marek Żuławski, syn Jerzego Żuławskiego, pisarza i taternika, jest góralem czy Europejczykiem; prof. dr hab. Maria Kalczyńska z Instytutu Śląskiego w Opolu narysowała portret ks. Witolda Kowalowa, niezłomnego „gazdy”, proboszcza z Ostroga na Ukrainie; dr Hubert Hudzio z Akademii Pedagogicznej w Krakowie opowiedział o losach aktora, dziennikarza i społecznika Stanisława Załłki z Czerwienego.

Podsumowania sympozjum dokonał prof. dr hab. Stanisław Hodorowicz, rektor Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu.

Wydawnictwo „Podhalanie w świecie”

Jak co roku, każdemu Sympozjum Biografistyki Polonijnej towarzyszy wydanie książkowe, zawierające nadestane i wygłoszone referaty. Wydawcą tegorocznej edycji materiałów sympozjalnych pt. „Podhalanie w świecie. Historia i współczesność”, pod redakcją Agaty Judyckiej, Zbigniewa Judyckiego i Henryka W. Żalińskiego było Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej w Krakowie.

Oprócz wspomnianych referatów w publikacji znajdują się następujące artykuły: Maria Bachleda z USA, „Edward Blazonczyk, król amerykańskiej polki”; Zuzanna Bednarek z UJ, „Życie społeczne i kulturalne górali z Passaic w latach 1947-1989 w świetle „The Tatra Eagle”; Stanisław Bocianowski z Paryża, „Jan Łuszczek, zapomniany lotnik-bohater 303 Dywizjonu Myśliwskiego im. Tadeusza Kościuszki”; Adam Czesław Dobroński z Uniwersytetu w Białymstoku, „Podhalanie wśród cichociemnych”; Bolesław Faron z Akademii Pedagogicznej w Krakowie, „Szkic do portretu Michała Lisińskiego”; Andrzej Gędef z USA, „Działacze i działalność Związku Podhalan w Ameryce Północnej w Chicago”; Stanisław A. Hodorowicz z Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu, „Książd dr Władysław Marian Zarębian”; Janina Jamrych z USA, „Koło nr 70. Związku Podhalan w Północnej Ameryce w Arizonie”; Zdzisław Michalczewski, „Andrzej Bachleda-Curuś znakomity narciarz z zakopiańskiego rodu”; Bronisław Orawiec-Wyśni z Chicago, „Podhalańscy lekarze poza



Znany artysta malarz i grafik **Leszek Wiśniewski**

z Wiednia – autor okładki wydawnictwa „Podhalanie w świecie”, jak również plakatu sympozjalnego i dwóch kart pocztowych wydanych przez Poczta Polską – współpracuje od 2000 roku z Instytutem Biografistyki Polonijnej.

granicami kraju na przełomie XX i XXI wieku"; Magdalena Pluskota z Akademii Polonijnej w Częstochowie, „Podhalański rodowód o. Józefa Stańco SJ drogowskazem w patriotyczno-apostolskiej formacji środowisk polonijnych w Belgii”; Anna Siwik z AGH w Krakowie, „Z dziejów Polonii w Ameryce – ród Gromadów”; Miłosz Sowa z USA, „Andrzej Krzeptowski-Bohac”; Andrzej Suchcitz z Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie, „Pułkownik Andrzej Stańczyk – góral i żołnierz”; Michał Śliwa z Akademii Pedagogicznej w Krakowie, „Edward Raczyński – dyplomata i polityk”; Elżbieta Trela-Mazur z Uniwersytetu Opolskiego, „Zofia Truty – poetka z Podhala”; Henryk Żaliński z Akademii Pedagogicznej w Krakowie, „Ksiądz Jan Pitoń CM – żywot człowieka pracowitego”.

Promocja słownika „Podhalanie”

Imprezą towarzyszącą pierwszemu dniu zakopiańskiego spotkania była wieczorna promocja słownika biograficznego „Podhalanie”, autorstwa Elżbiety Chodurskiej, Agaty i Zbigniewa Judyckich (Vadricourt-Zakopane 2005). Słownik został pomyślany jako kilkutomowe wydawnictwo (I tom zawiera 500 biogramów), na którego zawartość złożą się życiorysy Polaków współcześnie żyjących, mieszkających obecnie w powiecie tatrzańskim i nowotarskim, jak również urodzonych na Podhalu, Spiszu, Orawie i Ziemi Pienińskiej a żyjących w innych miejscowościach kraju lub za granicą.

Na spotkaniu promocyjnym zebrało się bardzo liczne grono bohaterów publikacji, mieszkańców Podhala i Zakopanego, na czele z burmistrzem Piotrem Bąkiem, harcmistrzem i przewodnikiem tatrzańskim, który podziękował twórcom słownika za wspaniałą publikację z zakresu biografistyki regionalnej. Gromadzenie świadectw biograficznych osób współcześnie żyjących jest utrwalaniem losów Polaków związanych z danym środowiskiem, miastem czy regionem, dlatego też słownik został podzielony na cztery rozdziały: Honorowi Obywatele Podhala, Mieszkańcy Podhala, Podhalanie w Polsce i Podhalanie w świecie. W przypadku Podhalań mieszkających za granicą i w innych miastach Polski w słowniku znajdują się życiorysy osób, które związane są rodzinnie z regionem, czują się „góralami” i podtrzymują tradycje i kulturę góralską.

Pięknie tę ideę twórców słownika ujął w swoim wystąpieniu prof. Stanisław

Grygiel, wprowadzając słuchaczy do „pięknego domostwa”, jakim jest Podhale. Mówiąc, że „domem są ci ludzie”, z którymi przebywając czujemy się sobą, z którymi możemy porozmawiać o rzeczach najistotniejszych zauważył, że „człowiek mieszka w innych ludziach”. Zapraszając do lektury słownika, prezentował cztery jego rozdziały jako cztery izby „pięknego domostwa”, w których czekają czytelnika spotkania z osobami zamieszkującymi owo podhalańskie domostwo. Wśród jedenastu honorowych jego mieszkańców jako pierwszy występuje papież Jan Paweł II, Karol Wojtyła – pasterz Podhala. W „drugiej izbie” prof. Grygiel powitał tych, którzy mieszkają pomiędzy Babią Górą, Giewontem i Pieninami; nie wszyscy z nich tutaj się urodzili, „wszyscy jednak wybrali tę ziemię, aby się w niej zakorzenił”. W „trzeciej izbie podhalańskiego domostwa” znajdujemy tych, którzy wprawdzie tutaj się urodzili, a czasem tylko ich przodkowie, ale żyją za miedzą, w innych regionach Polski. Z kolei w „czwartej izbie” znajdujemy „górali”, którzy znaleźli się poza Polską: „oddają oni swoją pracę i swoją miłość” ludziom, którzy mało albo i nic nie wiedzą o Podhalu i dzięki temu, dzielą się z nimi pięknem regionu, „podhalańskiego domostwa”, w którym „poczucie wolności i wrażliwość na piękno kształtują to, co tutaj nazywa się honorem”.

Na zakończenie prezentacji prof. Grygiel, dziękując twórcom słownika za ich trud pracy, która dokonywała się pomiędzy Vadricourt we Francji a Zakopanem, podkreślił, że współcześnie takie domostwa, jak Podhale, mają wielką przyszłość przed sobą, ponieważ stanowią, przekazywaną przez pokolenia ojcowiznę, rozumianą jako ojczyzna, bez której człowiek błąka się w życiu bezsensownie.



Prof. Stanisław Grygiel i autorzy słownika – Elżbieta Chodurska i Zbigniew Judycki

Medale, nagrody i góralska moda

Uroczyste zakończenie IX Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej, które z wielką gracją poprowadziła dr Stanisława Trebunia-Staszek z Krakowa, odbyło się w Miejskiej Galerii Sztuki przy Krupówkach. Podczas uroczystości wręczone zostały medale i inne odznaczenia, przyznane za zasługi w pracach polonijnych.



Prof. Kazimierz Dopierała



Prof. Wojciech Falkowski



Ks. Władysław Zarębczan, Agata Kalinowska-Bouvy i Adam Gałkowski



Prof. Regina Renz i prof. Edward Olszewski



Goście koncertu na zakończenie Sympozjum

Laureatami Medalu Honorowego „Polonia Semper Fidelis”, ustanowionego przez Senat RP w 1966 roku za zasługi w zakresie biografistyki polonijnej, przyznawanego przez Instytut Biografistyki Polonijnej, zostali: prof. dr hab. Regina Renz (Akademia Świętokrzyska w Kielcach), prof. dr hab. Kazimierz Dopierała (Polska Akademia Nauk w Poznaniu), prof. dr hab. Edward Olszewski (Uniwersytet M. Skłodowskiej-Curie w Lublinie). Medale wręczali prof. Wojciech Falkowski z Wielkiej Brytanii, rektor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie i prof. Zbigniew Judycki z Francji.

Srebrne Medale Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” za pracę na rzecz Polski i Polonii odebrali: Elżbieta Chodurska z Zakopanego, Agata Kalinowska-Bouvy z Paryża, Adam Gałkowski z Warszawy i ks. Władysław Zarębczan z Rzymu.

Nagrodę Honorową „LUTETIA” przyznawaną przez Stowarzyszenie Autorów Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie (APAJTE) otrzymał Wincenty Galica z Zakopanego – za wieloletnią działalność społeczną i godną naśladowania postawę patriotyczną.

Dla uczestników uroczystości zakończenia sympozjum przygotowano także piękny koncert



Burmistrz Zakopanego Piotr Bąk



Pokaz mody góralskiej

Laureat Nagrody Honorowej „Lutetia 2005” – Wincenty Galica

Laureatem tegorocznej Nagrody Honorowej „Lutetia 2005” przyznawanej przez Stowarzyszenie Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie (APAJTE) został dr Wincenty Galica z Zakopanego – za wieloletnią działalność społeczną i godną naśladowania postawę patriotyczną.

Wincenty Galica urodził się w 1916 roku w Zakopanem. W 1939 roku jako uczestnik wojny obronnej, dowódca 1. plutonu 5. kompanii w 1. Pułku Strzelców Podhalańskich, pod Lwowem dostał się najpierw do niewoli sowieckiej, a następnie podczas ucieczki wpadł w ręce Niemców. Uciekł z transportu kolejowego i od 1940 roku był członkiem ruchu oporu na Podhalu jako łącznik-kurier. Przebywał w aresztach w Zakopanem i Tarnowie oraz w niemieckich obozach koncentracyjnych w Auschwitz, Mauthausen-Gusen, Sachsenhausen (w latach 1941-1945). Po wojnie ukończył Akademię Medyczną w Krakowie, pracował w Instytucie Onkologii w Krakowie, a następnie w Pracowni Radiologicznej w Zakopanem.

Zawsze działał na niwie społecznej. Jest współzałożycielem Związku Podhalan i Oddziału Podhalańskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w Zakopanem. W 1970 r. wspólnie z J. Waldorfem przyczynił się do wykupienia willi „Atma” i przeznaczenia jej na



Wincenty Galica z Agatą Kalinowską-Bowry

Muzeum Karola Szymanowskiego; w 1972 r. był współorganizatorem uroczystego pogrzebu małżonki gen. Sikorskiego; w 1973 r. zorganizował przewiezienie szczątków doczesnych gen. Andrzeja Galicy z Bęczkowic

pod Piotrkowem Trybunalskim i uroczystości pogrzebowe w Zakopanem, wypełniając ostatnią wolę generała; w 1975 r. zainicjował obchody „Roku Orkanowskiego”; w latach 1985-1986 w Zakopanem organizował uroczystości pogrzebowe Kazimierza Przerwy-Tetmajera i jego syna; w 1989 r. ufundował granitowy nagrobek na mogile Franciszki Smreczyńskiej, matki Władysława Orkana; w 2001 r. urządził w Zakopanem nową ekspozycję w Muzeum Walki i Męczeństwa „Palace” – Katownia Podhala, gdzie w czasie drugiej wojny światowej była siedziba gestapo. Jest członkiem honorowym Koła im. W. Orkana Związku Podhalan w Chicago, Stowarzyszenia Fryderyk Chopin – Karol Szymanowski w Belgii oraz „Honorowym Podhalańczykiem” (tytuł nadany przez dowódcę 21. Brygady Strzelców Podhalańskich). Posiada wiele odznaczeń, m.in.: Order Odrodzenia Polski (V), Krzyż Walecznych, Krzyż Armii Krajowej, Złoty Krzyż Zasługi.

Sylwetkę Wincentego Galicy opisał w swojej książce „Historia filozofii po góralsku” ks. prof. Józef Tischner.

*O Podhale moje!
Ty blisko Ojczyzno
Ty moja najdrożo
Na świecie kraino.*

*O Podhale moje!
Ty kwietny ogrójcu,
Tęskniem ja ku tobie
Jako syn ku ojcu.*

*Jako syn ku ojcu
Jak dziecko ku matce,
Nieraz, serce gorzko
za tobą zapłace.*

*I choćbym był gdzieś
Jaz na krańcu świata,
Dusa mi ku tobie
Promieniami wzlata.*

*A jak się gdzieś w dali
Me ciało rozleci,
Wróci na Podhale
Choć dusa po śmierci...*

(Gen. Andrzej Galica)

w wykonaniu słynnego zespołu góralskiego Trebunie Tutki oraz Kabaretu „Truteń” z Nowego Targu, jak również dwa pokazy mody góralskiej, które zaprezentowali Andrzej Siekierka z Poronina



Występują Trebunie Tutki

w tradycyjnym stylu oraz Bogumił Włorkiewicz z Kielc – dla młodych i odważnych góralk. Symposium zakończyło się wspólną kolacją.



Pamiątkowe zdjęcie po koncercie

Imprezy towarzyszące

Dwudniowemu spotkaniu Podhalan i gości z całego świata towarzyszyło wiele imprez, m.in.: wystawa „Prasa polonijna w świecie wczoraj i dziś” (komisarz Agata Kalinowska-Bouvy, Paryż), na której zaprezentowano ok. 180 tytułów prasowych; wystawa malarsko-rzeźbiarskiej znanych zakopiańskich artystów Barbary Banieckiej-Dziadzio i Bogdana Dziadzio; wystawa malarska Rozalii Nowak z Poznania, prezentująca olejne płótna tematycznie związane z sylwetką Jana Pawła II i z Podhalem; wystawa rysunku i malarsstwa „Zakopane” Tadeusza Kurka z Ostrowca Świętokrzyskiego.

Ekspozycje zlokalizowane zostały w Domu Turysty obok sali obrad, gdzie także na specjalnie zorganizowanych stoiskach wy-



Spacerkiem po Krupówkach



Prof. Grzegorz Bąk z Madrytu i Bogdan Szczepaniak, autor wystawy filatelistycznej



Stoisko z książkami polonijnymi

stawiono publikacje Instytutu Badań Biograficznych z Francji, Fundacji Dzieciom „Zdążyć z pomocą” z Warszawy i Wydawnictwa „Bernardinum” z Pelplina, które m.in. prezentowało wydaną z okazji sympozjum książkę pt. „Cmentarz na Pękowym Brzyzku w Zakopanem” Wiesława Białasa oraz „Polaków w Watykanie” ks. Władysława Zarębczana.

W przerwie pomiędzy obradami zwiedzono Dom Podhalan, gdzie z okazji sympozjum zorganizowano imponujące wystawy. Polski Związek Filatelistów Oddział Podhalański zaprezentował „Duszpasterskie wizyty Jana Pawła II 1978-2005” – pilotażowy fragment wystawy Bogdana i Macieja Szczepaniaków oraz „Jan Paweł II w Zakopanem” na kopertach i znaczkach pocztowych. Ponadto goście obejrzeli wydania poczty podziemnej „Solidarności” ze stanu wojennego (z lat 1982-1988) zaprezentowane z okazji 25-lecia postania „Solidarności”. W Domu Podhalan goście mogli także „na pamiątkę” przypieczętować okolicznościowe karty pocztowe, specjalnym stemplem sympozjalnym przygotowanym przez Rejonowy Urząd Poczty w Nowym Sączu oraz nabyć znaczki pocztowe z podobizną Jana Pawła II, specjalnie przeznaczone dla zwiedzających.

Nie można zapomnieć, że uczestnikom sympozjum towarzyszyła zawsze kapela góralska, a wspaniałą obsługę zapewniły gościom przemilte Zakopianki: Anna Kopczyńska, Sylwia Plucińska i Justyna Świerk.

IX Sympozjum stanowiło kontynuację corocznych spotkań poświęconych biografistyce polonijnej, zapoczątkowanych przed dziesięć laty przez Agatę i Zbigniewa Judyckich w celu zainteresowania środowisk naukowych w świecie biografistyką polonijną oraz propagować osiągnięcia i zasługi Polaków na obczyźnie.

Pierwsze trzy sympozja miały charakter ogólny: zorganizowane w 1996 r. na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie, w 1997 r. w Paryżu (wspólnie ze Stacją Naukową Polskiej Akademii Nauk) oraz w Rzymie 1998 r. (wspólnie z Papieskim Uniwersytetem św. Tomasza i Stacją Naukową PAN) dedykowane Papieżowi Janowi Pawłowi II z okazji XX-lecia pontyfikatu. Natomiast kolejne sympozja mają charakter specjalistyczny; i tak w 1999 r. w Wiedniu (z Akademią Świętokrzyską w Kielcach i Stacją Naukową PAN) poświęcone zostało losom Polek na obczyźnie; w Krakowie w 2000 r. (z Uniwersyteciem Jagiellońskim, Akademią Pedagogiczną w Krakowie i Akademią Świętokrzyską w Kielcach) – teorii biografistyki, uczonym oraz pedagogom polskim działającym na różnych kontynentach oraz Krakowianom w świecie; w 2001 r. w Brukseli w Kwaterze Głównej NATO (pod patronatem Prezydenta RP) – Polakom i osobom polskiego pochodzenia w siłach zbrojnych i policji państw obcych; w 2002 r. w Watykanie na Papieskim Uniwersytecie Urbanańskim – duchowieństwu polskiemu w świecie, a dwa ostatnie w Stella Plage i Vaudricourt (pod patronatem ministra kultury RP) dotyczyły Polaków we Francji.

Sympozja to benedyktyńska praca organizatorów oraz rzeszy naukowców z różnych ośrodków w kraju i za granicą nad prezentacją losów i dorobku Polaków w świecie. Przed każdym sympozjum nadesłane referaty ukazują się drukiem w formie książkowej, a od czterech lat reportaże z imprez transmitowane są przez TV Polonia. Reportaż z IX Sympozjum TV Polonia wyemitowała w dniach 24 i 25 września 2005 r., natomiast organizatorzy przygotowują dla uczestników pamiątkową płytę z fotografiami. ■

Tekst i zdjęcia – Jolanta Wroczyńska

Wystawa PRASA POLONIJNA W ŚWIECIE WCZORAJ I DZIŚ

Rozpoczęte w początku 2003 roku przygotowania do wystawy „Prasa polonijna w świecie wczoraj i dziś” zaowocowały realizacją pierwszej edycji w październiku 2004 roku, w ośrodku „Stella Maris” w Stella Plage we Francji. Zaprezentowano wówczas 177 polonijnych tytułów zarówno prasy regularnej, zarejestrowanej jako dzienniki, tygodni, miesięczniki, kwartalniki, a nawet roczniki, jak i wszelkiego rodzaju biuletyny informacyjne wydawane w celach informacji wewnętrznej różnych stowarzyszeń, związków i instytucji, które ukazują się w dość wąskim nakładzie. Bez względu na to, czy jest to prasa regularna, czy okazjonalna, zawodowa, czy też amatorska, stanowi ona cenne źródło informacji o Polonii.

Wystawa prasy polonijnej jest wystawą „wędrowną”. Jej zapowiedź i prapremiera miała miejsce jeszcze w 2003 roku w Konsulacie Generalnym RP w Brukseli, gdzie była imprezą towarzyszącą z okazji IV Salonu Książki Polonijnej. Zostało wtedy wystawionych ponad 50 tytułów. Druga edycja wystawy „Prasa polonijna w świecie wczoraj i dziś”, której towarzyszyły publikacje książkowe poświęcone tematyce prasowej została wystawiona w listopadzie 2004 w Brukseli.

Do chwili obecnej autorce udało się zgromadzić blisko 250 tytułów poloników pochodzących z czterech stron świata, łącznie z 30 krajów, które już niedługo będą gotowe do kolejnych prezentacji. Trzecia edycja wystawy, zaprezentowana została w Zakopanem w dniach 9-11 września 2005, z okazji IX Sympozjum Biografistyki Polonijnej organizowanego przez IRB z Francji. Jeszcze w tym roku, 2 października wystawa będzie prezentowana w Sankt Petersburgu z okazji Dnia Prasy Polskiej w Rosji, który organizują „Gazeta Petersburska”, Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Polonia”, Konsulat Generalny RP w Sankt Petersburgu oraz Dom Uczonych.

Agata Kalinowska-Bouvy, tłumaczka, dziennikarka i poetka, autorka wystawy „Prasa polonijna w świecie wczoraj i dziś”, mieszka we Francji, jest prezesem Polskiego Stowarzyszenia Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie (APAJTE) oraz współpracownikiem Instytutu Biografistyki Polonijnej (IRB) w Vaudricourt, prowadzonego przez Agatę i Zbigniewa Judyckich.



FUNDACJA DZIECIOM „ZDĄŻYĆ Z POMOCĄ”

Podczas zeszłorocznego Sympozjum we Francji w Stella Plage – Vaudricourt Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” otrzymała statuetkę „Lutetia”, przyznaną przez Stowarzyszenie Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie za edycję Książki Złote Myśli Ludzi Wielkiego Umystu, Talentu i Serca. W tym roku przedstawiciele Fundacji także gościli na Sympozjum Biografistyki Polonijnej, które po raz pierwszy odbyło się w Polsce – w Zakopanem.

Fundacja wydała kolejny, trzeci już tom Złotych Myśli... – Księgę 2003. Tomy są opracowywane w ramach realizacji Programu „Zdążyć z Pomocą”. Wśród współautorów znajdują się wybitni przedstawiciele wielu dziedzin życia społecznego: artyści, ludzie nauki, mediów, biznesu. Do współtworzenia Księgi zapraszamy wybitnych Polaków mieszkających zarówno w ojczystym kraju, jak i za granicą. Dzięki przekazaniu przemyśleń i sentencji, współautorzy dzielą się z czytelnikami swą mądrością i wskazują, szczególnie młodemu pokoleniu, drogi wszechstronnego rozwoju. Księgi zostały wydane w celach charytatywnych – dochód z ich sprzedaży zasila Program „Zdążyć z Pomocą”, obejmujący 2700 chorych i niepełnosprawnych dzieci pochodzących z całej Polski.

W podziękowaniu za przyznaną rok temu nagrodę, przedstawiciele Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” przekazali prof. Zbigniewowi Judyckiemu

i prezes APAJTE Agacie Kalinowskiej-Bouvy nowy tom Złotych Myśli... z dedykacją prof. Zbigniewa Religi – patrona Programu oraz Stanisława Kowalskiego – prezesa Zarządu Fundacji. Promocja tej najnowszej Księgi odbędzie się na Gali Ludzi Wielkiego Umystu, Talentu i Serca 3 października br. na Zamku Królewskim w Warszawie. Podczas tej uroczystości Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” podziękuję współautorom Książki oraz darczyńcom za służeńie szlachetnej idei niesienia pomocy potrzebującym dzieciom. Nastąpi także wręczenie statuetek SUMMA BONITAS i tabletek „Czyniącym Dobro” tym wszystkim, którzy wspierają realizację Programu „Zdążyć z Pomocą”. ■



Przedstawicielki Fundacji z prof. Zbigniewem Judyckim

Biografistyka polonijna

Sukcesy młodych Podhalan za Wielką Wodą

Referat wygłoszony na IX Międzynarodowym Sympozjum Biografistyki Polonijnej „Podhalanie w świecie” – Zakopane 2005

Jedną z wielu zasług zmarłego w tym roku papieża Jana Pawła Wielkiego jest fakt, że zmieniła się opinia Amerykanów co do Polaków i osób polskiego pochodzenia, jak również podejście do życia naszych rodaków. Po roku 1978 i w latach następnych, wielu Polaków mieszkających na stałe za Oceanem uwierzyło w siebie. Wielu z tych, którzy wcześniej zmienili nazwiska na bardziej amerykańskie, powróciło do polskiej terminologii i odkryło dumę z tego, że są Polakami. Chociaż nadal bardzo ważny jest dla nich dolar i wciąż jeszcze wielu Polaków podejmuje po dwie prace, tym niemniej coraz częściej inwestują oni we własne dzieci, wysyłając je do szkół i na uniwersytety. Z rodakami Papieża zaczęto się też bardziej liczyć, dostrzeżono ich obecność i wkład w rozwój życia społeczno-gospodarczego Stanów Zjednoczonych.

Na owoce nie trzeba było czekać długo. Dziś można stwierdzić z satysfakcją, że coraz więcej Polaków odnosi duże sukcesy w życiu zawodowym i osobistym na ziemi Waszyngtona. Wśród nich jest spora grupa ludzi mających korzenie podhalańskie. Nie tylko potrafią zatańczyć, zaśpiewać czy włożyć strój regionalny, ale również sięgają po tytuły naukowe, wspinają się na najwyższe szczyble nauki i wiedzy, zdobywają wysokie stanowiska w życiu społecznym i politycznym, korzystając z ogromnych możliwości, które dają im Stany Zjednoczone. To o nich ubiegają się najlepsze uczelnie amerykańskie, a kiedy już ukończą studia, otrzymują interesujące propozycje pracy od największych kompanii USA. Nie muszą dodawać, że zarabiają oni pieniądze, o których ich rodzice mogli tylko marzyć.

Niektórzy z nich urodzili się już w Stanach Zjednoczonych, inni wyjechali z Podhala jako dzieci, jeszcze inni – w wieku dojrzalym. Dziś mają od dwudziestu do czterdziestu lat. Najgorszy start mieli ci, którzy przybywali do USA bez znajomości lub co najwyżej ze „szkolną” znajomością języka angielskiego. Tylko oni i ich rodzice wiedzą, ile trzeba było się natrudzić, by dołączyć do swoich rówieśników amerykańskich.

Rodzice młodych Podhalan w USA są ludźmi dobrze znanymi we własnych środowiskach. Prawie wszyscy angażują się w działalność Związku Podhalan w Północnej Ameryce (ZPAP) i wiele czasu poświęcają na działalność społeczną. To oni przekazali własnym dzieciom zamiłowanie do kultury góralskiej i do Ojczyzny swoich przodków. To ich poświęcenie, ciężka praca i wyrzeczenie sprawiły, że ich dzieci są dziś znanymi lekarzami, adwokatami, inżynierami, architektami, artystami i ludźmi biznesu. Sądzę, że rów-

nież w przyszłości nie zabraknie ludzi sukcesu wśród młodzieży podhalańskiej w USA. Już dziś, dziesiątki z nich, często idąc śladami starszego rodzeństwa, studiuje na najlepszych uczelniach amerykańskich. Przypatrzmy się sylwetkom tych, z których dumni są Podhalanie w Stanach Zjednoczonych i my wszyscy.

LEKARZE

Nie ulega wątpliwości, że największy sukces w życiu zawodowym wśród młodych Podhalan w USA odniósł **dr Maciej Leśniak**. Syn Stanisława (inżyniera) i Ireny Wołak (lekarza-ginekologa), pochodzących z Podhala. Urodził się w 1970 r. w Krakowie, do szkoły podstawowej chodził w Zakopanem. W wieku 14 lat wyjechał do USA. Wspominając o trudnych początkach w Ameryce wyznaje: „Przyjechałem bez znajomości języka (...) przez pierwszy rok w szkole nic nie mówiłem. Siedziałem i głównie słuchałem tego, co próbowali mi wbić w głowę, ale miałem bardzo dobrych nauczycieli, którzy naprawdę starali się mi pomóc. Mieli dla mnie wiele zrozumienia”.

Twardy góral, nie dał sobie zmienić imienia Maciej na Mathew, czym zaskarbił sobie szacunek swoich wychowawców. Już w szkole średniej w Chicago zwrócono na niego uwagę. Otrzymał propozycje studiowania na różnych uniwersytetach. Wybrał słynny Harvard, który po czterech latach ukończył z wyróżnieniem. Kiedy zdecydował się na medycynę wybrał najlepszą uczelnię w USA – Johns Hopkins University w Baltimore, gdzie w 1996 r. uzyskał dyplom lekarski (też z wyróżnieniem) i rozpoczął pracę w szpitalu uniwersyteckim. Pracował tam sześć lat. Ma na swoim koncie wiele badań nad sposobami walki z nowotworami. Oprócz skomplikowanych operacji na ludzkim mózgu prowadzi także zaawansowane badania laboratoryjne i publikuje w renomowanych amerykańskich czasopiśmie medycznych. W 2002 r. został szefem wydziału onkologii neurochirurgicznej na Uniwersytecie Chicago. Zabiegało o niego kilka ośrodków akademickich i uniwersytetów, a Szpital Johns Hopkins University w Baltimore bezskutecznie próbował zatrzymać go u siebie. Wybrał Uniwersytet Chicagowski, na którym aktualnie wykłada sześciu laureatów nagrody Nobla. W maju 2002 r. został nagrodzony jako jeden z najlepszych naukowców zajmujących się sprawami leczenia guza mózgu przez American Tumor Association. Dr Ben Carson, uchodzący za najlepszego pediatrę i neurochirurga w Stanach Zjednoczonych, powiedział o nim, że jest wschodzącą gwiazdą amerykańskiej neurochirurgii. Jest członkiem: American Association for Cancer Research, American Association of Neurological Surgeons, American College of Surgeons, American Society of Clinical Oncology, Congress of Neurological Surgeons, North American Skull Base Society i Society for Neuro-Oncology. Mimo wielu sukcesów jest człowiekiem skromnym i unika rozgłosu. W jednym z wywiadów przyznał, że „chciałby zostać szefem jakiegoś departamentu na uniwersytecie w USA, a może nawet dziekanem szkoły medycznej”.

Stanisław Bryjak, lekarz medycyny. Urodzony w 1973 r. w Czarnym Dunajcu, syn Józefa i Aleksandry Chlebek; żonaty z Marią Ratułowską (studium bankowości i zarządzania); dwoje dzieci: Karolina (8 lat) i Ania (6 lat). Szkołę podstawową ukończył w Czarnym Dunajcu, a następnie Liceum Ogólnokształcące im. Seweryna Goszczyńskiego w Nowym Targu (matura 1992). W latach

1992-1998 studiował medycynę na wydziale lekarskim Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, uzyskując dyplom lekarza. Następnie przez rok odbył staż w szpitalu rejonowym w Nowym Targu na oddziale ratunkowym. W 2000 r. wyemigrował do USA, gdzie uzyskał licencję lekarza. Rozpoczął staż z medycyny rodzinnej w Swedish Covenant Hospital w Chicago. Przed rokiem uzyskał tytuł chief resident. Obecnie przygotowuje się do egzaminu specjalizacyjnego z medycyny rodzinnej. Jest członkiem American Academy of Family Practice oraz członkiem Zarządu Związku Lekarzy Polskich w Chicago. Mieszka w Chicago.

Józefa Długopolska-Gach, lekarz medycyny. Urodzona w 1975 r. w Chocholowie, córka Józefa i Stanisławy z domu Szwab; zamężna: Piotr Gach (biznesmen); dzieci: Michał Piotr (2 lata). Przyjechała do Ameryki w wieku 5 lat. Do szkoły podstawowej uczęszczała w Burbank, a następnie do Reavis High School. W latach 1993-1997 studiowała psychologię na Loyola University w Chicago, uzyskując tytuł Bachelors of Science in Psychology. Następnie rozpoczęła studia medyczne w Southern Illinois University School of Medicine w Springfield, które ukończyła w 2001 r. z wynikiem bardzo dobrym. W tym samym roku odbyła praktykę lekarską w Polsko-Amerykańskim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie-Prokocimiu. Lata 2001-2005 spędziła na Uniwersytecie Illinois w Chicago, robiąc specjalizacje z pediatrii i chorób wewnętrznych. W czasie studiów pracowała społecznie w Studenckim Klubie Polskim, Amerykańskim Czerwonym Krzyżu oraz Amerykańskim Stowarzyszeniu Pulmonologów. Brała udział w akcji badania i uświadamiania polskich kobiet na temat chorób piersi (Amber Coalition Breast Cancer Awareness Program, Chicago). Jako dziecko należała do Szkołki Śpiewu i Tańca przy Zarządzie Głównym ZPAP w Chicago, gdzie nauczyła się zwyczajów oraz tańca i śpiewu góralskiego, a mając 17 lat została wybrana Królową Związku Podhalan. Do dziś pielęgnuje wartości związane z kulturą podhalańską. Wyszła za mąż za górala i mieli prawdziwe góralskie wesele, takie jak na rodzinnym Podhalu. Lubi tańczyć po góralsku i jeździć na nartach. Jest członkiem różnych organizacji: American Medical Association, American College of Physicians, American Academy of Pediatrics, Związku Podhalan w Ameryce Północnej, Fundacji Kościuszkowskiej oraz Związku Narodowego Polskiego. Mieszka w Burr Ridge koło Chicago.

Elżbieta Świder, lekarz medycyny. Urodzona w 1972 r. w Poroninie; córka Andrzeja i Anieli Cebulskiej. Szkołę podstawową rozpoczęła w Poroninie, a ukończyła w Chicago przy parafii św. Jana de Chantal. Do USA wyjechała w wieku 7 lat. W 1991 r. ukończyła z wyróżnieniem szkołę średnią Queen of Peace w Burbank. Następnie studiowała biologię i socjologię w Northwestern University w Evanston. W latach 1994-1998 studiowała medycynę w Washington University School of Medicine w St. Louis, a następnie praktykę lekarską odbyła w Polsko-Amerykańskim Instytucie Pediatrii w Prokocimiu (marzec 1998). Przez trzy lata odbywała staż w Children Memorial Hospital w Chicago. W 2000 r. uzyskała dyplom American Board of Pediatrics. Od 2001 r. pracuje w Evanston Northwestern Healthcare Medical Group. Zajmuje się pediatrią ogólną, szczególnie interesują ją przypadki astmy, alergii i egzemy. Jest instruktorką pediatrii dla studentów Northwestern University Medical School. W trakcie studiów na tymże Uniwersytecie

opracowała materiał nt. działalności polskich szkół sobotnich w Chicago; jest autorką pracy nt. dostępu do opieki zdrowotnej dla polskich emigrantów w Chicago, przedstawionej na konferencji Chicago Medical Society w 2001 r., jak również na zebraniu Pediatric Academic Societies w Baltimore (2002). Jest członkiem American Medical Association, American Academy of Pediatrics oraz Związku Lekarzy Polskich w Chicago. Mieszka w Wilmette w stanie Illinois.

Jadwiga Julia Truty, lekarz medycyny. Urodzona w 1978 r. w Zakopanem; córka Kazimierza (rodem z Ludźmierza) i Zofii Karpel (z Czerwiennego). Szkołę podstawową ukończyła w rodzinnej wiosce Czerwiene, a Liceum Ogólnokształcące im. Seweryna Goszczyńskiego w Nowym Targu (matura 1996). W latach 1999-2001 studiowała biochemię na California State University w Fullerton. Przez cztery lata studiowała medycynę na David Geffen School of Medicine, University of California w Los Angeles. Jest współautorką artykułów naukowych, m.in. w „Journal of Biological Chemistry”. Brała udział w różnych konferencjach naukowych. W czasie studiów była m.in. przywódczynią Student Chapter of the American Geriatric Society na Uniwersytecie Kalifornijskim w Los Angeles (nauczanie ludzi starszych obsługi komputerów i otwarcie Cyber-Cafe dla emerytów) oraz założycielką i przewodniczącą polsko-amerykańskiego stowarzyszenia studenckiego „Wawel” na Uniwersytecie Kalifornijskim w Los Angeles. Przez kilka lat uczyła religii w parafii polskiej w Los Angeles. W 2001 r. Uniwersytet Kalifornijski uhonorował ją Chair's Special Award in Biochemistry. Mieszka i pracuje w San Diego.

FARMACEUCI

Dr Mark Joseph Bachleda, syn Stanisława (rodem z Zakopanego) i Marii z domu Kula (rodem z Czerwiennego), urodzony w 1975 r. w Chicago. Ukończył Oak Ridge Grade School w Palos Hills i do Conrady Jr High School w Hickory Hills oraz ośmioletnią szkołę polską w Lemont (z wyróżnieniem). Był nie tylko wybijającym się uczniem, ale udzielał się też jako wolontariusz w Akademickim Centrum Wiedzy, pomagając słabszym studentom w matematyce. Był także dobrym sportowcem, grał w piłkę nożną w zespole Charges. W latach 1993-1995 studiował na Moraine Valley w Palos Hills uzyskując tytuł Associate of Science in Biologii, a w latach 1995-1999 na Uniwersytecie Illinois w Chicago uzyskując doktorat z farmaceutyki. Otrzymał propozycje zatrudnienia w najlepszych firmach farmaceutycznych USA. Po doktoracie kontynuował naukę, pracując jako stażysta w Johnson & Johnson, na wydziale medycyny na Uniwersytecie Tomasza Jeffersona w Pensylwanii. Studiował m.in. epidemiologię, biostatystykę i zarządzanie. Studia te były sponsorowane i opłacane przez kompanię Johnson & Johnson. Praktykę odbył w Merck, Eli Lilly oraz w Abbot Laboratories. We wrześniu 2004 r. wznowił naukę na Northwestern University studiując Kellogg School of Management Executive Education. Przez ponad sześć lat pracował jako manager z zakresu biotechnologii i farmaceutyki w obszarach handlowych USA i poza USA, m.in. w kompaniach Johnson & Johnson i PFIZER. Zajmował się głównie zagadnieniem cen i odszkodowań, a także sprawami medycyny, badaniami i poszukiwaniami w tym sektorze. Od 2003 r. pracuje w jednej z najlepszych amerykańskich korporacji farmaceutycz-

nych AMGEN z siedzibą w Thousand Oaks w Kalifornii jako manager odpowiedzialny za sektor strategii biznesu i programów marketingu. Jest członkiem wielu stowarzyszeń, m. in: Phi Delta Chi Professional Association, Medical Marketing Association, International Society for Pharmacoeconomics and Outcomes Research, American Society of Health-System Pharmacists. Żonaty z Joy Zarlenga (dr farmaceutyki) mieszka w Camarillo w Kalifornii.

Janina Krzysiak, farmaceutka. Jej rodzice pochodzą z Podhala, ale ona urodziła się już w Stanach Zjednoczonych. Jedenaście lat chodziła do polskiej szkoły, aby nauczyć się języka polskiego i historii. W tym czasie również należała do Szkółki Pieśni i Tańca przy Związku Podhalań, gdzie tańczyła po góralsku, a także grała na skrzypcach. Została wybrana królową Związku Podhalań w roku 1989/1990. W 1990 roku rozpoczęła studia na Uniwersytecie Illinois w Chicago. Pracuje w zawodzie farmaceutki.

Barbara Aniela Truty, farmaceutka. Urodziła się w 1980 r. w Zakopanem; córka Kazimierza (rodem z Ludźmierza) i Zofii Karpień (z Czerwiennego). Szkołę podstawową ukończyła w Czerwiennem na Podhalu w 1995 roku, a po przybyciu do Stanów Zjednoczonych uczęszczała do szkoły średniej Bonita High School w La Verne w stanie Kalifornia. W latach 2001-2005 studiowała farmaceutykę na University of California, School of Pharmacy w San Francisco, wieńcząc je doktoratem. W czasie studiów była przewodniczącą Students for Life (ruchu obrony życia nienarodzonego). Od 2001 r. jest członkiem American Pharmacists Association. Mieszka i pracuje w San Francisco.

DZIENNIKARZE

Arthur Janik, syn Aldony i Henryka, urodzony w 1980 r. w Chicago. Szkołę podstawową ukończył w Brighton Park, Pięciu Braci Męczeników w Chicago. Tam też zaliczył Polską Szkołę im. Marii Konopnickiej. Następnie przez 4 lata uczęszczał do St. Laurence High School w Burbank, którą ukończył z wyróżnieniem. Już wtedy wykazywał zdolności pisarskie jako redaktor naczelny szkolnej gazety. Był też zwycięzcą wielu chicagowskich konkursów międzyszkolnych z przedmiotów ścisłych. W nagrodę otrzymał liczne stypendia, a szkoła średnia nagrodziła go medalami, m.in. John F. Kennedy Memorial Memory Medal oraz Medal for Journalism. W 1998 r. rozpoczął studia dziennikarskie na renomowanej uczelni Northwestern University w Evanston. Dzięki zdolnościom, silnej woli i ambicji ukończył je po trzech latach (dwa lata wcześniej), otrzymując tytuł magistra dziennikarstwa (Bachelor's and Master's Degree in Science of Journalism). Jednocześnie zrobił drugi kierunek studiów z zakresu historii, sztuki, literatury i polityki (Double Major in International Studies with European). Napisał pracę magisterską pt. „Edukacja młodzieży – szkoły publiczne w dużych miastach”. Jego magazyn pt. „Urban Classroom” to porady i wskazówki dla nauczycieli przy rozwiązywaniu problemów w szkołach podstawowych. Przez cały okres studiów był aktywnym działaczem organizacji młodzieżowych, m.in. prezydentem Klubu Studentów Polsko-Amerykańskich, członkiem Student Government-Senator. Udzielał się poza środowiskiem studenckim, pracował jako wolontariusz w Polskim Muzeum, w organizacji Knights of Dąbrowski Crusade to Education. Lato 1999 roku spędził na Uniwer-

sytecie Jagiellońskim, gdzie doskonalił język polski, studiując jednocześnie historię Polski i Europy. W 2000 r. odbył czteromiesięczną praktykę w wydawnictwie „Money Magazine” w Nowym Jorku, pisząc artykuły do „Medill News” i magazynu „Money for Woman”. W 2001 r. znalazł się na praktyce w Helsinkach jako redaktor wydawanego w angielskiej wersji językowej największego biznesowego tygodnika „Talouselama”. Jego teksty były tłumaczone i drukowane w oryginalnym, fińskim wydaniu. W latach 1999-2000 dwukrotnie uczestniczył w seminariach „Międzynarodowe media i ich rola w świecie” w Paryżu. Przez cały okres studiów publikował artykuły na różnorodne tematy w „The Daily Northwestern”, gdzie miał stałą cotygodniową kolumnę. Jego zaangażowanie i zdolności zostały docenione przez amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych, które zaproponowało mu odbycie praktyki dyplomatycznej w konsulacie USA w Krakowie. Do jego zadań należało m.in. uczestniczenie we wszystkich konferencjach prasowych konsula generalnego, pomoc w organizowaniu imprez korpusu dyplomatycznego. Był również zatrudniony w sekcji wizowej. Obecnie mieszka w Nowym Jorku, jest redaktorem „Private Equity”, publikuje w „New York Post”. Zna angielski, polski i hiszpański. Pisze felietony, reportaże, eseje i wiersze.

ARTYŚCI I TWÓRCY LUDOWI

Joanna Bobak-Kula, muzyk, śpiewaczka, pedagog. Urodzona w 1980 r. w Zakopanem, córka Tadeusza i Janiny Rządkosz; jej ojciec ukończył AWF w Krakowie, a jego brat i ojciec chrestny Joanny, Stanisław, był słynnym swego czasu skoczkiem narciarskim w Polsce. Naukę rozpoczęła w Polsce, gdzie ukończyła trzecią klasę szkoły podstawowej w Suchem. Następnie wraz z młodszą siostrą Dorotą wyjechała do rodziców do Ameryki. Dalszą naukę kontynuowała w USA w szkole podstawowej Richard Edwards School w Chicago. W latach 1994-1998 uczęszczała do szkoły średniej Bogan Computer Technical High School w Chicago. Maturę zdała w Polskiej Szkole im. Marii Konopnickiej w Chicago. Po maturze zdecydowała, że chce studiować muzykę, wybrała wokalistykę i pedagogikę, a na egzaminie wstępnym pomógł jej wspaniały głos. Studia ukończyła w 2004 r. Zawsze pasjonował ją taniec i śpiew góralski. Od ponad dziesięciu lat uczy dzieci śpiewu i tańca w Domu Podhalań, prowadzi także młodzieżowy zespół „Hyrni”. Jest solistką Związku Podhalań i śpiewa na wszystkich uroczystościach nie tylko hymny narodowe, lecz także śpiewki góralskie. Jej ślub z Krzysztofem Kulą w 2004 r. był nagrywany przez Polską Telewizję, aby pokazać ludziom zamieszkałym w Stanach Zjednoczonych obrzędy góralskiego wesela.

W jej karierze muzycznej warto odnotować niektóre występy: 1996 – wyjazd z zespołem „Hyrni” do Polski na Festiwal Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem; 1996 – przedstawienie góralskie „Portki”; 1999 – Koncert na World Peace w Chicago Orchestra Hall; 2000 – Recital w Roosevelt University w Chicago; 2000 – śpiew w Katedrze w Washington D. C.; 2002 – nagranie góralskich kołęd w Chicago; zaproszona na odśpiewanie hymnów narodowych w New Jersey; recital w Roosevelt University w Chicago; 2004 – członek jury na Festiwalu Pieśni Religijnej w Copernicus Center.

Andrzej Krzeptowski Jr. „przydomek Krzyś”, syn Andrzeja (rodem z Zakopanego) i Marii Giewont (rodem z Witowa). Urodził

się w 1982 r. w Zakopanem. Jako dwulatek wraz z mamą przybył do USA, a jako 5-latek otrzymał pierwsze skrzypce i zaczął pobierać lekcje muzyki klasycznej w Suzuki Conservatory School w Chicago. Uczęszczał do amerykańskiej i polskiej szkoły. Gdy dołączył do nich tata z bratem Mackiem, zaczął poznawać tajniki tańca, śpiewu i muzyki góralskiej. Razem z bratem ćwiczył karate i taekwon-do. Ukończył z wyróżnieniem St. Rita High School w Bridgeview. Jako uczeń brał czynny udział w wielu dyscyplinach sportowych. Za dobre wyniki w nauce i w sporcie otrzymał stypendium. Kontynuował studia z psychologii na Uniwersytecie Illinois w Chicago, które ukończył w 2003 r. z dyplomem Bachelor of Arts in Liberal Arts and Sciences. Następnie podjął naukę w Loyola University of Chicago, na wydziale Masters of Business Administration i Master of Science in Integrated Marketing Communication w kierunkach biznesu międzynarodowego. W dalszym ciągu trenuje kickboxing i boxing, ma na swoim koncie tytuł mistrza wagi średniej w organizacji USKO; brał też udział w Chicago Golden Gloves zdobywając drugie miejsce. Działa w Związku Podhalań, w 2001 r. został Zbójnikiem Roku. Podtrzymuje tradycje rodzinne, ucząc dzieci gry na skrzypcach, tańca i śpiewu góralskiego. Z zespołem „Witowianie”, założonym przez jego ojca, Andrzeja Krzeptowskiego, a działającym przy Związku Podhalań, młody Andrzej występował w Polsce na Międzynarodowym Festiwalu Ziemi Górskich w Zakopanem. Z upływem lat zespół zmienił nazwę na „Młodych Mistrzów Sztuki Podhalańskiej”, do którego wciąż napływają nowi adepci pragnący poznawać tajniki „góralczyzny.” Z zespołem zwiedził m.in. Włochy, Austrię, Czechy, Węgry, Słowację i Kanadę. Niezapomnianym przeżyciem był dla niego występ dla Ojca Świętego Jana Pawła II w Watykanie. Grał również z Polsko-Amerykańską Orkiestrą Paderewskiego pod batutą Wojciecha Niewrzola i dyрекcją Barbary Bilszty na jednej z największych scen świata w Orchestra Hall w Chicago. Wraz z zespołem występuje na wszystkich imprezach ZPAP, na Festiwalach Piosenki Religijnych w Chicago, a także na koncertach charytatywnych, m.in. w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy.

Mirosława Regina Sojka-Topór, muzyk-wokalistka. Urodzona w 1972 r. w Ludźmierzu, córka słynnego na Podhalu muzykanta Bronisława i Stanisławy z domu Kopeć; zamężna: Adam Topór, dzieci: Emilia, Juliana, Filip. Szkołę podstawową ukończyła w rodzinnym Ludźmierzu, a maturę (1991) zdała w Liceum Ogólnokształcącym im. S. Goszczyńskiego w Nowym Targu. Do USA wyjechała w II poł. lat 90. Obdarzona pięknym głosem i mająca już spore doświadczenie w śpiewie postanowiła zdobyć profesjonalne wykształcenie i rozpoczęła studia na wydziale wokalnym w College of Performing Art na Uniwersytecie Roosevelta w Chicago, które ukończyła w 2004 r. Od kilku lat jest dyrektorem muzycznym w St. Bruno Church w Chicago. Koncertowała m.in. z Polsko-Amerykańską Orkiestrą Symfoniczną, Paderewski Symphony Orchestra oraz z Chicago Youth Orchestra. Bardzo często występuje z zespołem „Góranie” prezentującym repertuar folklorystyczny środkowej Europy. W swojej karierze artystycznej ma również występy na międzynarodowych konkursach wokalnych. Jej szczególną pasją jest folklor ziem górskich. Mieszka w Chicago.

Bogdan Pawlikowski, muzyk i lutnik, syn Władysława i Zofii Polak. Urodził się w 1971 r. w Nowym Targu w słynnej rodzinie

muzykantów i lutników z Maruszyny na Podhalu. Rodzice wysłali go na naukę do Krakowa, gdzie w Państwowej Szkole Muzycznej Pierwszego Stopnia im. Jana Ignacego Paderewskiego otrzymał dokładne podstawy muzyczne, które później doskonalił w USA. Szkołę krakowską ukończył w 1987 r., a w Stanach przez kilka lat uczęszczał do Argo High School, w Summit w stanie Illinois. Maturę uzyskał w Polskiej Szkole Sobotniej im. Marii Konopnickiej przy kościele Pięciu Braci Męczenników. W 1991 r. rozpoczął naukę w Konserwatorium Muzycznym Roosevelt University w Chicago w klasie skrzypiec, którą ukończył w 1998 r. W latach 1995-1999 grał jako skrzypek w Orkiestrze Symfonicznej w Rockford. Od połowy lat 90. zatrudniony jest jako lutnik w Kagan&Gaines, w Forest Park oraz w Quinlan&Fabish, w Burr Ridge. Jednocześnie gra z zespołem rodzinnym na weselach i zabawach, a także na ważniejszych imprezach i uroczystościach organizowanych przez Związek Podhalań, władze państwowe oraz kościelne. Wielokrotnie koncertował wraz ze swoją orkiestrą symfoniczną, m.in.: Chicago (1994-1997), Rockford (1996) oraz Indiana (1997). O jego wielkim talencie i sukcesach informował m.in. „Washington Post”, „New York Times”, „Daily Southtown Newspaper, a także polskojęzyczne: „Polonia”, „Dziennik Związkowy”, „Gazeta Echo” i „Pamiętnik Podhalański”.

BIZNES

Szymon Bachleda, przedsiębiorca. Urodził się w 1976 r. w Zakopanem; syn Stanisława i Heleny Trzebunii (słynni w Polsce narciarze). Jako dziecko wyjechał z rodzicami z Kościeliska do USA. Ukończył szkołę podstawową St. Patricia w Hickory Hills oraz Brother Rice High School w Chicago. W latach 1994-1998 studiował na Uniwersytecie w Boulder Colorado, a w latach 2000-2002 biznes na Harvard Business School w Cambridge Massachusetts, uzyskując tytuł MBA. Pierwszą pracę znalazł w Credit Suisse First Boston jako analityk. W latach 1998-2000 pracował w tej firmie w Nowym Jorku i w Tokio w Japonii. Następne dwa lata spędził w Denver w Colorado, pracując jako akcjonariusz w KRG Capital Partners. Od 2004 r. jest akcjonariuszem i współwłaścicielem firmy Eos Partners, przemieszczając się pomiędzy Nowym Jorkiem a Tokio. Żonaty z Rachael Thompson, mieszka w Nowym Jorku. Interesuje się narciarstwem, podróżami, olimpiadami zimowymi, sprawami kontynentu azjatyckiego oraz polityką w Polsce.

Monika Macura, córka Jana (rodem z Olczy) i Haliny z domu Dorula (rodem ze Suchego), urodzona w 1978 r. w Polsce. Mając sześć lat przyjechała do USA. Należała do Szkołki Pieśni i Tańca przy ZPAP, brała udział w konkursach, na których zdobyła wiele nagród. Chodziła do Polskiej Szkoły im. Marii Konopnickiej przy kościele Pięciu Braci Męczenników i zdała maturę. W 2001 r. ukończyła studia w Loyola University w Chicago z międzynarodowego biznesu i finansów. Obecnie pracuje w firmie budowlanej Keating Development Group, gdzie jest dyrektorem spraw finansowych.

Richard Pikula, bankowiec, odniósł duży sukces w swoim zawodzie. Urodził się w 1979 r. w Chicago; syn Ryszarda i Antoniny Żotnierzycz z Ratulowa. Ukończył Finley Jr. High School w Chicago Ridge oraz Richard's High School w Oak Lawn. Od dziecka tańczył w zespole przy ZPAP w Chicago, prowadzonym przez jego

mamę, Antoninę. W latach 1997-2002 studiował administrację bankową i zarządzanie systemem informacji na Saint Xavier University w Chicago. Od samego początku pracuje w Highland Banc Corporation w Chicago, najpierw jako agent, potem manager, a aktualnie jako wiceprzewodniczący korporacji. Jest m.in. członkiem Illinois Association of Mortgage Broker. W latach 2002, 2003, 2004, był laureatem nagrody za najlepsze opracowanie pożyczek na domy, przyznawanej przez Countrywide Bank, First Magnus Financial w stanie Illinois. Interesują go sporty zimowe, kolarstwo i turystyka.

Monika Salamon urodziła się w Polsce w 1979 r., do USA przyjechała w wieku 8 lat. Jej rodzice pochodzą z Podhala, mama z Czarnego Dunajca, ojciec ze Szczawnicy. Ukończyła szkołę podstawową i średnią oraz polską szkółkę sobotnią. „Moi rodzice byli bardzo zapracowani – wspomina – spotykaliśmy się z nimi najczęściej wieczorami lub w czasie weekendu. Pamiętam, że z siostrą marzyliśmy o tym, aby więcej czasu spędzić z rodzicami, ale każde z nich miało po dwie prace”. Robi szybką karierę w sieci sklepów Best Buy, od kilku miesięcy jest managerem tej firmy w Naperville, ponad stutysięcznym mieście znajdującym się na zachód od Chicago. Kieruje dwuosobową załogą i zna wszystkich po imieniu. Chodziła jeszcze do szkoły, gdy rozpoczęła pracę na pół etatu w Best Buy mając 18 lat. Zaczynała jako kasjerka, potem otrzymała promocję na brygadzystę (supervisor), następnie przeszła do innego sklepu i była managerką odpowiedzialną za kontakty z klientami. Pracuje jako manager sklepu w Naperville. Zapytana o plany na przyszłość odpowiada, że w ciągu najbliższych czterech lat chce jako district manager i zarządzać siecią 10 sklepów Best Buy. Znaczącą pozycję w firmie Best Buy w aglomeracji chicagowskiej zajmuje także jej siostra Katarzyna, która pracuje jako manager do spraw sprzedaży. Best Buy należy do stu najbardziej innowacyjnych i rozwijających się firm w USA, posiada ok. 700 sklepów w całym Stanach i Kanadzie, które zajmują się sprzedażą sprzętu komputerowego i artykułów gospodarstwa domowego; obecnie otwiera swoje sklepy w Chinach i w Porto Rico.

INNE ZAWODY

Maximilian Stanisław Bachleda, inżynier komputerowy. Syn Stanisława (rodem z Zakopanego) i Marii z domu Kula (rodem z Czerwiennego), urodził się w 1973 r. w Chicago. Ukończył Oak Ridge Grade School w Palos Hills i Conrady Jr High School w Hickory Hills. Przez kilka lat uczęszczał także do polskiej szkoły w Lemont. Studiował w Moraine Valley College, a następnie przeniósł się na Uniwersytet De Paul w Chicago, który ukończył z wyróżnieniem (2001). Od dwunastu lat pracuje na pełnym etacie w kompanii Chicago Board of Trade, jednej z głównych giełd amerykańskich, specjalizujących się w produktach rolniczych, powstałej w 1848 r. Maksymilian jest członkiem Phi Kappa Phi Honor Society oraz Golden Key National Honor Society. Żonaty z Rebecca Smith, córką Roberta Smith i Marii Zuber rodem z Zawoi; mają dwuletnią córeczkę Sasha Grace. Mieszka w Chicago.

Wojciech Doruła, urodził się w 1967 r. w Bańskiej Górze. Szkołę podstawową rozpoczął w rodzinnej miejscowości, a ukończył w Wolbromiu. Ukończył Technikum Górniczego w Sosnowcu na wydziale telekomunikacji. W latach 1987-1992 przebywał w Re-

publice Federalnych Niemiec, gdzie nauczył się języka niemieckiego oraz ukończył kursy hotelarstwa i zarządzania. W 1992 r. przyjechał do Chicago i rozpoczął intensywny kurs języka angielskiego. Rozpoczął pracę jako manager w Gilmart w Chicago, następnie przez kilka lat znalazł zajęcie w Domu Podhalań. Aktywnie udziela się w Związku Podhalań, jest m.in. prezesem Koła nr 45 Poronin im. Zofii Gracy oraz prowadzi Radio Związku Podhalań w Chicago WPNA 1490am. Współpracuje z polonijnymi mediami telewizyjnymi TVP Chicago, Polvision, Polsat i TVN. Był reporterem telewizyjnym oraz radiowym podczas ceremonii pogrzebowej Jana Pawła II z Watykanu. To on, ubrany paradnie za harnasia, prowadzi większość imprez związkowych. Jest wszędzie tam, gdzie dzieje się coś dobrego. Pomimo rozlicznych zajęć znajduje jeszcze czas na organizowanie akcji charytatywnych, mających na celu niesienie pomocy rodakom w kraju i w Stanach Zjednoczonych. Zorganizował m.in. koncert charytatywny w Domu Podhalań dla Marka Fanfary, piknik „Koło Poronin oraz przyjaciele w Chicago Andrzejowi Brandstaterowi”, zbiórki pieniędzy dla powodzian, osób poszkodowanych przez los i wsparcie dla ich rodzin. Za wybitne zasługi w dziedzinie krzewienia i rozwoju kultury, sztuki oraz tradycji w USA został odznaczony złotą odznaką Związku Podhalań w Ameryce.

Marcin Gąsienica-Byrcyn to uniwersalny góralski muzyk, gra na skrzypcach, fujarce, piszczałkach, jest wspaniałym tancerzem i śpiewakiem. Urodził się w Zakopanem w 1972 r., syn Marka i Czesławy Bachleda-Szeliga. Przyjechał do Chicago mając 3 lata. Ukończył szkołę podstawową i średnią Quiggley South High School, a następnie studiował w Columbia College Chicago, uzyskując tytuł inżyniera dźwięku. Pracuje w Gapco International – w sprzedaży i wycenie nagłośnień. Wiele zespołów góralskich korzysta z usług jego wytwórni nagrywając swoją muzykę i śpiewy na kasetach. Żonaty z Zofią Styrzula-Maśniak. Ma dwoje dzieci, Klaudię i Szymona. Mieszka w Hickory Hills, Illinois.

Czesław Chlebek, architekt urbanista. Urodził się w 1966 r. w Czarnym Dunajcu; syn Bolesława i Aleksandry z domu Bukowska; żonaty: Monika Zawadzka (architekt wnętrz); dzieci: Sebastian i Gabriela. Ukończył szkołę podstawową w Czarnym Dunajcu, a następnie był uczniem Technikum Budownictwa Regionalnego w Zakopanem. W latach 1990-1995 studiował na wydziale architektury Politechniki Krakowskiej (doktorat w trakcie przygotowania). Po studiach wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Pracował jako architekt w Balsamo Olson – Oak Brook Terrace oraz w Robert Lyon & Associates w Chicago. Od 2002 roku samodzielnie prowadzi Pracownię Architektoniczną Chlebek Architects Ltd w USA. Jest licencjonowanym architektem AIA, NCARB, LEED oraz autorem i wykonawcą wielu projektów w Polsce (Podhale) i w Ameryce. Mieszka w Chicago.

Krzysztof Kula, urodził się w 1978 r. w Zakopanem; syn Jana i Anny Antolak. Naukę rozpoczął w rodzinnej miejscowości w Podczerwonym. Już od pierwszej klasy szkoły podstawowej jego pasją były narty biegowe, uzyskiwał bardzo dobre wyniki. Był zawodnikiem WKS Legia Zakopane. Zdobył tytuł Mistrza Gminy Czarny Dunajec oraz Województwa Nowosądeckiego. Uczył się w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem. Z amatortwa przeszedł na

zawodowy biathlon, przez kilka lat był Mistrzem Polski Juniorów, a w 1993 r. został Mistrzem Polski. W szkole średniej zainteresował się muzyką góralską i rozpoczął naukę gry na skrzypcach. Po ukończeniu szkoły średniej, z zawodem stolarza, wyjechał do Ameryki, aby grać w kapeli góralskiej w stanie New Jersey. Przeprowadził się do Chicago, gdzie znalazł pracę w swoim zawodzie, a w soboty grał na weselach. Jako skrzypek występował m.in. na Koncercie World Festival w Chicago (1999), wystąpił w Orchestra Hall w Chicago na Koncercie World Peace (1999) oraz w Katedrze w Washington D. C. (2000); wziął udział w nagrywaniu Góralskich Kolęd w Chicago (2002). W 1998 r. wygrał z żoną Joanną taniec par solowych na Festiwalu „Na Góralską Nutę” w Chicago; ten sam sukces powtórzyli dwa lata później. W 2000 r. został wybrany Zbójnikiem Roku. Od 2002 r. prowadzi własną stolarnię.

John Walter Mikoś, syn Stanisława i Marii Łabudy pochodzących z Odrowąża, urodził się w 1961 r. w Chicago; żonaty z Marią Boblak, troje dzieci: John Paul, Kathryn Mary i Karolyn Ann. Ukończył Saint Roman Grammar School oraz Thomas Kelly High School w Chicago. W latach 1979-1985 studiował księgowość na Loyola University w Chicago. Od 1988 r. pracuje jako urzędnik finansowy w departamencie awiacji dla miasta Chicago na międzynarodowym lotnisku O'Hare. Próbował swoich sił w wyborach, kandydując do rady miasta w Chicago w oddziale 23. Zawsze gotowy do pomocy polskim emigrantom. Pracował jako makler w Worldwide Realty Group oraz instruktor nurkowania dla oficerów policji i oddziałów strażackich w razie wypadków podwodnych. Posiada własną firmę z nauką nurkowania, która jest dostępna dla wszystkich, w tym dla osób niepełnosprawnych. Jest członkiem ZPAP i należy do Koła 23 Odrowąż oraz do Koła 19 im. Andrzeja Duchy Knapczyka. Oprócz nurkowania interesuje się narciarstwem, golfem i kajakerstwem.

Katarzyna Mrowca-Walczak, urodzona w 1979 r., pochodzi z Czarnego Dunajca. Wraz z rodzicami i młodszym bratem, Marcinem przyjechała do USA w 1989 r. Uwielbia śpiew, taniec, i muzykę góralską; należała do zespołu i brała udział w różnych uroczystościach. Zawsze marzyła, aby zostać nauczycielką. Ukończyła studia pedagogiczne w De Paul University w Chicago. Jak sama wyznaje, pragnie kontynuować naukę w kierunku pedagogiki i psychologii dziecięcej. Aktualnie jest wychowawczynią zerówki w Brodnicki School w Justice. W 2003 r. wyszła za Piotra Walkosza, który prowadzi firmę komputerową „Network It Easy”. Mieszkają w Justice koło Chicago.

Małgorzata Sekuła, córka Józefa (rodem z Maniów) i Anny Chilpały (rodem z Ochotnicy Górnej), urodzona w 1970 r. w Chicago. Ukończyła szkołę podstawową St. Symphorosa i Mother McAuley High School w Chicago. W latach 1988-1992 studiowała na De Paul University w Chicago, uzyskując dyplom z księgowości i finansów, a następnie na Columbia University w Nowym Jorku, uzyskując Masters in International Affairs. W latach 1992-1994 pracowała w korporacji Price Waterhouse Coopers w Chicago jako associate auditor, a kolejne dwa lata spędziła w Warszawie jako kierownik kontroli. W latach 1996-1999 pracowała w Archer Manufacturing Corporation w Chicago, jako kontroler finansów. Przemowami w jej życiu okazały się czerwiec i lipiec 1999 r. Odyła

wtedy staż w Departamencie Stanu USA w Waszyngtonie, pracując w Międzynarodowym Biurze Praw Człowieka, Demokracji i Związków Zawodowych, a następnie związała się z Międzynarodowym Komitetem Ocalenia (The International Rescue Committee), który najpierw skierował ją do Moskwy, a potem do Nazranu w Inguszetii (styczeń 2002-styczeń 2003). Kolejny rok spędziła w stolicy Gwinei, Conakry. Od grudnia 2003 r. pracuje jako deputy director w stolicy Liberii, Monrovi. Interesuje się sprawami międzynarodowymi i lubi podróżować. Międzynarodowy Komitet Ocalenia pomaga uchodźcom i ofiarom przemocy w ponad 28 krajach świata. Pomaga odbudowywać zrujnowane społeczeństwa. Buduje szkoły i ośrodki zdrowia, kształci nauczycieli. Zajmuje się sierotami i niesie pomoc psychologiczną dzieciom, które stały się ofiarami konfliktów wojennych oraz łączy zagubione w konfliktach wojennych rodziny.

Jadwiga Suchecka, córka Jana (rodem z Maruszyny) i Marii (rodem z Leszczyn). Urodziła się w Nowym Targu w 1982 r. Pierwsze 12 lat życia spędziła w Maruszynie Górnej. Mając 9 lat rozpoczęła naukę tańca góralskiego w zespole góralskim „Mali Maruszynianie”. Uczyła się w szkole muzycznej w Nowym Targu gry na skrzypcach. W 1994 r. wraz z całą rodziną wyemigrowała do USA. W Chicago była członkiem zespołu „Mali Chochotowanie”, później „Ślebodni”, a obecnie „Siumni”. Została wybrana Królową Związku Podhalan na rok 2001/2002. W 2001 r. rozpoczęła studia pedagogiczne w Northeastern Illinois University, a po dwóch latach wybrała Triton College, gdzie otrzymała stopień Associate in Applied Sciences. Rozpoczęła pracę w Northwestern Faculty Foundation na wydziale okulistycznym. Ma zamiar dalej się kształcić, pozostając przy okulistyce. W 2005 roku wyszła za mąż za Andrzeja Cichorza z Poręby Wielkiej.

Katarzyna Anna Sularski, z domu Stopka, specjalista ds. finansów. Urodziła się w 1981 r. w Chicago, córka Jana i Heleny z domu Kos; obydwoje rodzice pochodzą z Maruszyny Górnej. Nie mając trzech lat zaczęła uczęszczać do Szkołki Śpiewu i Tańca w Związku Podhalan w Chicago, a jako 6-latką rozpoczęła naukę gry na skrzypcach. Uczyła się mówić i pisać w polskiej szkole. Ukończyła szkołę podstawową św. Brunona w Chicago, Conrady Junior High w Palos Hills i Amos Alonzo Stagg High School w Palos Hills oraz studia w zakresie finansów, zarządzania i międzynarodowego biznesu na Uniwersytecie Illinois w Chicago (2004). Przez kilka lat grała na skrzypcach, śpiewała i tańczyła w góralskim zespole „Ślebodni”. Aktualnie pracuje jako asystent ds. finansowych w Harris Bank w Hinsdale (Illinois). Zamierza kontynuować naukę. Jako 13-letnia dziewczynka brała udział w wyborach Miss Teen All America, Illinois, a kiedy w 1999 r. została wybrana Królową Związku Podhalan stwierdziła, że korona na głowie to za mało i postanowiła pomóc ludziom skrzywdzonym przez los. W lipcu 2000 r. zorganizowała I Bal Królowej Związku Podhalan, który okazał się dużym sukcesem, a zebrane pieniądze przeznaczyła na potrzeby Ośrodka Specjalnego w Nowym Targu dla dzieci niepełnosprawnych. W grudniu pojechała do Nowego Targu i podarowała dla szkoły 10 tys. dolarów oraz prezenty dla dzieci. W 2000 r. brała udział w wyborach Miss Polonii Świata w Krakowie. Ufundowała też tablicę upamiętniającą przejazd Ojca Świętego Jana Pawła II z Zakopanego przez Maruszyń do Ludźmierza. W sierpniu 2001 r.

zorganizowała ponownie charytatywną zabawę w Chicago, z której cały dochód przeznaczyła dla dzieci w Nowym Targu. Podczas pobytu w Polsce wyrwała się na parę dni do Rzymu, aby prosić o błogosławieństwo Ojca Świętego; w styczniu 2002 r. otrzymała od Jana Pawła II list, który jest dziś dla niej bezcenną pamiątką. Z dziećmi w Nowym Targu nadal utrzymuje kontakt, wysyłając im drobne podarunki. Za pomoc dzieciom niepełnosprawnym otrzymała medal „Kandydata przyszłego obywatela Nowego Targu”. Kasia pisze też wiersze, przeważnie gwarą i na temat Podhala; lubi grać w piłkę nożną. Często powtarza: „kocham śpiew, taniec, muzykę i naszą przecudną gwarę”, a wraz z ojcem Janem Stopką prowadzi audycję radiową „Nasze dziedzictwo”, nadawaną w każdą niedzielę przez Polskich Twórców Ludowych w Ameryce Północnej. Zawsze mówiła, że przyjedzie do Polski, by pracować w Zakopanem. Te plany trochę się zmieniły, bo w 2004 r. wyszła za mąż za Tymoteusza Sularskiego i na razie Zakopane musi poczekać. Kasia i Tymoteusz mieli autentyczne góralskie wesele, ubrani po góralsku, do domu jechali końmi i większość gości miała na sobie stroje ludowe.

Tymoteusz Józef Sularski, specjalista ds. finansów. Urodził się w 1981 r. w Chicago, syn Kazimierza (rodem ze Skawiny) i Józefy z domu Wilczek (rodem z Gronkowa). Ukończył szkołę podstawową Lakeview Junior High w Darien i szkołę średnią Nazareth Academy w La Grange Park. W latach 1999-2003 studiował finanse na Uniwersytecie De Paul w Chicago. Od 2003 r. jest kierownikiem ds. administracyjno-gospodarczych w Westside Machine Co. w Lemont. Podobnie jak żona, mówi, czyta i pisze w języku polskim. Od dzieciństwa gra też na skrzypcach i na basach. Kocha taniec i śpiew góralski – należy do zespołu góralskiego „Siurni”.

STUDENCI

Paul John Bachleda, syn Stanisława (rodem z Zakopanego) i Marii z domu Kula (rodem z Czerwiennego), urodzony w 1985 r. w Oak Lawn. Przez pięć lat uczęszczał do szkoły podstawowej Oak Ridge Grade School w Palos Hills i trzy lata do Conrady Jr High School w Hickory Hills. Po ukończeniu szkoły średniej Amos Alonzo Stagg High School w Palos Hills studiował w Moraine Valley College. W 2003 r. rozpoczął studia z zakresu sztuk pięknych na Uniwersytecie Columbia w Chicago. Mieszka z rodzicami w Palos Hills na przedmieściach Chicago.

Dorota Bobak, urodziła się w 1984 r. w Zakopanem; mieszkała w Suchem koło Poronina. Mając sześć lat wyjechała do USA. Szkołę podstawową Richard Edwards School w Chicago ukończyła ze specjalnym wyróżnieniem (Valedictorian). W 1998 r. rozpoczęła naukę w renomowanej Whitney Young Magnet High School, którą ukończyła w grupie najlepszych uczniów. W tym czasie założyła Polski Klub, należała do drużyny piłki nożnej i siatkówki, brała udział w meczu o mistrzostwo szkół średnich w piłce nożnej. Oprócz nauki i sportu, pasjonuje się kulturą podhalańską. Swoje pierwsze kroki tańca i śpiewu góralskiego rozpoczęła w Szkółce Pieśni i Tańca przy Związku Podhalan. Zaczęła grać na skrzypcach, brała udział w wielu koncertach szkolnych oraz góralskich. Wraz z siostrą Joanną śpiewa w kościołach, a także na występach i bankietach. Brała udział w wielu przedstawieniach góralskich: „Portki”, „Jaselka”, „Czerwony kapturek”, „Górale i szlachta”.

W 2002 r. rozpoczęła studia w Loyola University w kierunku biznesu. Pragnie zdobyć tytuł magistra, a w przyszłości zrobić doktorat. Należy do zespołu góralskiego „Hymi”.

Jan Bobek, urodzony w 1983 r. w Chicago, syn Tadeusza (rodem z Odrowąża) i Krystyny Landowskiej (rodem z Działu). Do szkoły podstawowej uczęszczał w Harwood Heights, gdzie także ukończył szkołę średnią Ridgewood High School. Już jako 9-letni chłopiec rozweselał rówieśników, przygrywając im na próbach zespołu przy Związku Podhalan. Obecnie studiuje muzykę (kierunek skrzypiec) w Northern Illinois University. Założył szkółkę muzyczną przy parafii św. Rozalii. Żonaty z Bernadetą Króziel z Wróblówki. Wraz z żoną i bratem Maćkiem przygrywają przy posiadach, oplatkach, weselach, spotkaniach dla młodzieży i różnego rodzaju imprezach, jako Kapela „Maćki”. Został wybrany Zbójnikiem Roku 2002/2003.

Bernadeta Długopolska, córka Józefa i Stanisławy Długopolskich, pochodzących z Chocholowa, urodziła się w 1984 r. w Chicago. Szkołę podstawową i średnią ukończyła z wyróżnieniem, a za wybitne osiągnięcia w nauce otrzymała odznaczenie od prezydenta USA. Była też nagradzana za działalność charytatywną i społeczną. Jako dziecko należała do szkółki Chocholów przy Związku Podhalan, gdzie nauczyła się tańca i śpiewu oraz tradycyjnych zwyczajów góralskich. W 2003 r. została Królową Związku Podhalan. Obecnie studiuje biologię, psychologię oraz zarządzanie na Loyola University Chicago, gdzie w 2004 r. została wybrana prezydentem Polskiego Klubu, którego rolą jest zjednoczenie wszystkich polskich studentów, którzy mimo że urodzili się w Ameryce, chcą podtrzymać język i zwyczaje polskie.

Mariola Janik, siostra Artura, córka Aldony i Henryka urodziła się w 1983 r. w Chicago. Ukończyła Polską Szkołę im. Marii Kopnickiej w Chicago oraz szkołę średnią Queen of Peace w Burbank Illinois, gdzie była jedną z najbardziej aktywnych studentek. Wszelkoniemnie uzdolniona, wybitna sportsmentka, broniła barw szkoły w siatkówce, koszykówce oraz piłce nożnej. Odnaczona wieloma nagrodami z racji wyników w nauce, jak i osiągnięć sportowych. W ostatnim roku szkoły średniej studiowała brytyjską kulturę i międzynarodowe stosunki na Oxford University w Anglii, a następnie przeniosiła się do Barcelony (Hiszpania), gdzie studiowała międzynarodowe warunki życia oraz język hiszpański. Po ukończeniu szkoły średniej, przez okres wakacji zaliczyła dwa kursy przygotowawcze do College na Northwestern University. Będąc studentką pracowała jako ochotnik Cross Cultural Solution w Salwadorze oraz w Kostaryce. Kolejny etap to udział w seminarium dla młodych liderów w Paryżu (Francja). Obecnie jest po czwartym roku prestiżowej szkoły Social Policy w Northwestern University, Evanston Illinois, studiując nauki polityczne oraz drugi kierunek międzynarodową historię i kulturę. Przez 2 lata była przewodniczącą polskiego klubu studenckiego na swojej uczelni, ponadto uczestniczy w wielu programach jak: Service Learning Certificate w American Cancer Society, Leadership Program oraz Teacher's Assistant na Uniwersytecie Northwestern. Jest tak aktywna, że począwszy od szkoły średniej nie miała wakacji, przeznaczając ten czas na naukę lub staż. Obecnie przebywa w Santiago de Chile, uczęszczając na cztery kursy. Zna biegle polski, angielski

ski i hiszpański. Po ukończeniu studiów (undergraduate) zamierza studiować prawo międzynarodowe.

Bernadeta Macura, córka Jana (rodem z Olczy) i Haliny z domu Dorula (rodem ze Suchego), urodzona w 1985 r. w Chicago. Uczyła się w Mark Twin Elementary School w Chicago, a następnie w Mother Mc Auley Liberal Arts High School w Chicago i w Amos Alonzo Stagg High School w Palos Hills. Od 2004 r. jest studentką politologii na Northern Illinois University De Kalb w Chicago. Studiuje także język hiszpański. Jest aktualną Królową Związku Podhalan w Ameryce Północnej. Ma zamiar zostać adwokatem.

Mieszko Orawiec, urodzony w 1984 r. w USA; syn Bronisława (rodem z Poronina, znany doktor medycyny, internista i kardiolog) i Grażyny Pasternak (mgr. inż., dr w dziedzinie ogrodnictwa). Jest studentem Oakton Community College w Illinois i przygotowuje się do studiów na kierunku weterynarii na Massey University w Nowej Zelandii. Jest instruktorem tenisa (zwycięzał w wielu turniejach tenisowych). Interesują go również komputery i zwierzęta.

Sylvia Orawiec, siostra Mieszka, córka Bronisława i Grażyny Pasternak, urodzona w 1981 r. w USA. Studiuje stosunki międzynarodowe i nauki polityczne na University of Wisconsin w Madison. Studiowała również w Buenos Aires oraz na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Jej hobby to malarstwo. Jest laureatką kilku konkursów i autorką wielu rycin do książek ojca – Bronisława Orawca. Doskonale jeździ na nartach i uprawia tenis ziemny (odniosła wiele sukcesów w turniejach tenisowych oraz na mistrzostwach w narciarstwie alpejskim).

Wojciech Jan Truty, brat Jadwigi i Barbary; urodzony w 1985 r. w Nowym Targu. Szkołę podstawową rozpoczął w Czerwiennym na Podhalu, a kontynuował od 12 roku życia w Ogallala Middle School w stanie Nebraska. Ukończył szkołę średnią Bonita High School w La Verne w stanie Kalifornia, gdzie do dziś mieszka z rodzicami. W 2003 r. rozpoczął studia w zakresie inżynierii komputerowej w California State Polytechnic University w Pomona (Kalifornia). Pasjonują go komputery oraz gra na skrzypcach (m.in. gra w chórze kościelnym w polskiej parafii w Los Angeles).

Zbierając materiały do tego tematu udało mi się dotrzeć do sporej liczby młodych Podhalan w Ameryce, choć zdają sobie sprawę, że na pewno ich liczba jest o wiele większa i wielu jeszcze zasługiwałoby na pokazanie ich światu. Młodzi Podhalanie w USA zaczynają odgrywać coraz większą rolę i zdają sobie sprawę, że muszą być najlepszymi, jeśli chcą konkurować ze swoimi rówieśnikami i móc wpływać na życie Stanów Zjednoczonych.

W jednym z wywiadów dr Maciej Leśniak powiedział m.in.: „Jeżeli chcemy coś osiągnąć i pokazać to naprawdę, musimy się prezentować w jak najlepszym świetle. Oczywiście dużym sukcesem jest, jeżeli przyjedzie lekarz z Polski, zda egzaminy i jest w stanie być tutaj lekarzem. Ale jeśli zajmuje się tylko prywatną praktyką, to nie słyhać o nim wiele. (...) W więc czego nam potrzeba? Potrzebujemy lekarzy, którzy zajmą się medycyną akademicką, czy prawników, którzy nie tylko chcą mieć swoją kancelarię, ale chcą być sędziami w Chicago (...). Musimy posunąć się trochę dalej. Im więcej będzie ludzi polskiego pochodzenia czy Polaków, którzy chcą być najlepsi w danej dziedzinie, czy to na uniwersytecie czy w jakimkolwiek innym zawodzie, tym więcej zaskarbimy sobie szacunku u ludzi, którzy są tutaj na co dzień”.

Należy żywić nadzieję, że liczba takich ludzi stale będzie wzrastać, ku pożytkowi Ameryki i społeczności góralskiej żyjącej w Polsce i za Wielką Wodą. ■

Ks. dr hab. Władysław Marian Zarębczan, Rzym

Bibliografia:

Dr Maciej Leśniak wyróżniony za badania naukowe przez Uniwersytet Chicagowski, Andrzej Mikołajczyk, Expatpol – portal Polonii, 04-06-2004; Jan Skupień, Wspinaczka na szczyty, „Dziennik Związkowy”, część druga, 6-8 listopada 1998; Rozmowa z Arturem, tamże; Jan Skupień, Jedzie góralskie wesele, „Dziennik Związkowy”, część druga, 22-29 czerwca 2003, s. 14; Mikołaj dla bardziej kochanych, „Tygodnik Podhalański”, 15 grudnia 2000; Podhalańscy lekarze poza granicami kraju na przełomie XX i XXI wieku, Bronisław Orawiec-Wyśni, Chicago 2005; Polka managerem sklepu Best Buy, Andrzej Mikołajczyk, Expatpol – portal Polonii, 11-08-2005; Polscy twórcy ludowi w Ameryce Północnej, Chicago 2004; Stawiamy na młodzież, Zarząd Komitetu Edukacji przy Związku Podhalan w Ameryce, Chicago 2005; W kręgu neochirurgii, z dr Maciejem Leśniakiem z Johns Hopkins Hospital w Baltimore, rozmawia Andrzej Mikołajczyk, „Dziennik Związkowy”, 4-6 kwietnia 2003, część druga, s. 1-5; życiorys oraz ankieta u autora (czerwiec 2005)



Ks. Władysław Marian Zarębczan to też „Podhalanin” w świecie – doktor filozofii i teologii, jest duszpasterzem, wykładowcą i dziennikarzem, od ponad dwudziestu lat mieszka i pracuje w Rzymie, obecnie w watykańskiej Kongregacji do spraw Ewangelizacji Narodów. Autor licznych artykułów w prasie polskiej, włoskiej i polonijnej. Ważniejsze publikacje: „Przekazywanie życia w nauczaniu Kościoła (od Piusa XII do Jana Pawła II)” – Rzym 1989, „Doświadczenie mistyczne Faustyny Kowalskiej” – Rzym 1997, „Gronków i Gronkowanie” – współautor i redaktor, Gronków 1998, „Watykańskie zbliżenia. Wielki Jubileusz w Rzymie” – Toruń 2001.

Ostatnią książką jest publikacja „Polacy w Watykanie. Instytucje i urzędy oraz Polacy w nich pracujący. Historia i współczesność” – Bernardinum 2004, przybliżająca polskiemu czytelnikowi rzeczywistość potocznie zwaną „Watykanem”. Zawiera zarys historii i działalności poszczególnych dykasterii tworzących Kurie Rzymską oraz instytucji związanych ze Stolicą Apostolską. Autor przedstawia w niej pokaźną grupę Polaków na różny sposób wspierających Papieża w pełnieniu jego misji. Czytelnik znajdzie w niej ponad 400 biogramów Rodaków Jana Pawła II, w tym wiele publikowanych po raz pierwszy. Książka cieszy się dużym zainteresowaniem wśród Polonii, a kolejna jej promocja odbędzie się w październiku w Ambasadzie RP w Londynie.



XII Światowe Igrzyska Polonijne – Warszawa 2005 odbywały się w dniach 6-14 sierpnia 2005 r. pod patronatem prezydenta m. st. Warszawy prof. Lecha Kaczyńskiego i prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. Andrzeja Stelmachowskiego. Możliwość spotkania tak wielu przedstawicieli Polonii i ich sportowa rywalizacja były przedsięwzięciem o wyjątkowym znaczeniu społecznym.

Po latach znów w Warszawie

relacjonuje Krzysztof Miklas



Pomysł rozgrywania igrzysk polonijnych narodził się już w 1929 roku podczas I Zjazdu Polaków z Zagranicy w Warszawie, a cztery lata później ideę skon-

wojennym, a potem o wskrzeszeniu idei przez wiele lat nie mogło być mowy.

Przypomniano sobie o igrzyskach w okresie gierkowskiej „odwilży” i w czterdziestą rocznicę igrzysk warszawskich zorganizowano, z inicjatywy Towarzystwa „Polonia”, Polskiego Komitetu Olimpijskiego i redakcji „Przeglądu Sportowego” II Polonijne Igrzyska Sportowe. Do Warszawy igrzyska zawitały w pięćdziesiątą rocznicę pierwszych, w drugiej połowie lipca 1984 roku, a ówczesne władze PRL bardzo chciały wykorzystać tę ideę dla poprawy swojej, zszarganej stanem wojennym, reputacji, przynajmniej w oczach Polonii. W 1991 roku w Krakowie po raz pierwszy pojawili się polscy sportowcy zza wschodniej granicy, ale igrzyska miały nikłą frekwencję. Potem, na kilka lat o nich zapomniano. Z inicjatywą ponownego wskrzeszenia igrzysk wystąpiła funkcjonująca od 1994 roku Telewizja Polonia – kanał satelitarny TVP utworzony przede wszystkim z myślą o docieraniu z programem telewizyjnym do Polaków na całym świecie, a podjęły tę inicjatywę władze Lublina i województwa lubelskiego. Pod zmienioną nazwą: Światowe

kretyzowano wyznaczając termin I Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy i Wolnego Miasta Gdańska na początek sierpnia 1934 roku. Główną bazą igrzysk był Centralny Instytut Wychowania Fizycznego (obecny AWF) na Bielanach, a zgromadziły one trzynaście reprezentacji i blisko czterystu uczestników. Uroczyste otwarcie na stadionie Legii 1 sierpnia 1934 roku zgromadziło całą ówczesną elitę polityczną z prezydentem Ignacym Mościckim i stało się wielkim wydarzeniem, szeroko odnotowanym przez prasę. Same zawody też cieszyły się dużym zainteresowaniem warszawiaków. Gwiazdą igrzysk była mistrzyni olimpijska z 1932 roku i rekordzistka świata w sprincie, Stanisława Walasiewiczówna. Historia tak się ułożyła, że były to jedyne niestety igrzyska polonijne w okresie między-



Igrzyska Polonijne odbyły się one w końcu sierpnia 1997 roku, a impreza tak spodobała się lublinianom, że postanowili ją powtórzyć dwa lata później. W 2000 roku do organizacji igrzysk włączyła się „Wspólnota Polska”, a kolejne odbyły się w 2001 roku w Sopocie i w 2003 roku w Poznaniu uświetniając jubileusze 100-lecia Sopotu i 750-lecia praw miejskich Poznania.

Przyszła jednak pora, by igrzyska wróciły do Warszawy. Inicjatywę zorganizowania Światowych Igrzysk Polonijnych w stolicy bez wahania podjął prezydent m. st. Warszawy prof. Lech Kaczyński podpisując z prezesem „Wspólnoty Polskiej”, prof. Andrzejem Stelmachowskim stosowną deklarację. Prezydent i Rada Warszawy uznając igrzyska za ważne wydarzenie, także dla promocji miasta, przeznaczili na ich organizację niebagatelną kwotę prawie półtora miliona złotych. I choć uczestnicy igrzysk, jak zwykle opłacali swoje zakwaterowanie i wyżywienie (za reprezentacje krajów wschodnich płaciła w całości lub w części ze środków senackich „Wspólnota Polska”), to dzięki tej hojności można było przeprowadzić zawody w aż osiemnastu dyscyplinach oferując uczestnikom wiele innych atrakcji, w tym na wysokim poziomie artystycznym uroczystości otwarcia i zamknięcia igrzysk.

Niewątpliwym wydarzeniem była ceremonia otwarcia, która odbyła się w sobotę, 6 sierpnia wieczorem na Placu Zamkowym, a poprzedziła ją uroczysta Msza święta w warszawskiej Archikatedrze św. Jana Chrzciciela. Półtoragodzinne widowisko z udziałem czołowych polskich artystów, prezentujące najważniejsze momenty w historii Warszawy, transmitowane było przez dwa kanały telewizyjne: TV Polonię i TVP3, a następnego dnia rano powtórkę nadała telewizyjna „Jedynka”, co sprawiło, że o igrzyskach dowiedziało się wiele milionów Polaków zarówno w kraju, jak też na całym prawie świecie. Ogień igrzysk został zapalony w Muzeum Powstania Warszawskiego, a na Placu Zamkowym znicz zapalił rodowity warszawiak Janusz Peciak – jeden z najwybitniejszych polskich sportowców, mistrz olimpijski z 1976 roku i kilkakrotny mistrz świata w pięcioboju nowoczesnym, mieszkający od dwudziestu lat w USA i trenujący tamtejszą reprezentację. Janusz Peciak wystartował następnie w jednej konkurencji pływackiej (50 m stylem dowolnym) wygrywając bezapelacyjnie. Przysięgę w imieniu uczestników złożył inny rodowity warszawiak, Jerzy Maciejak z Sydney, jeden z głównych animatorów kulturalnego i sportowego życia polonijnego w Australii. Formułę o otwarciu igrzysk wygłosił zastępca prezydenta Warszawy, Władysław Stasiak. Podczas ceremonii dyrektor TV Polonia, Antoni Bartkiewicz wręczył już po raz dziesiąty Nagrodę im. Stanisławy Wałasiewiczówny za zasługi dla sportu polonijnego. Otrzymała ją prezes Oddziału „Wspólnoty Polskiej” w Łomży, pani Hanka Gałązka za organizowanie Polonijnych Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Wiadomo przecież, że czym skorupka za młodu nasiąknie... Po ceremonii otwarcia gości igrzysk podejmował w Domu Polonii przy Krakowskim Przedmieściu prof. Andrzej Stelmachowski.

Do warszawskich igrzysk zgłosiło się blisko tysiąc uczestników z dwudziestu ośmiu krajów, co było liczbą rekordową. Wszyscy uczestnicy zamieszkali w kampusie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego na Ursynowie – z pewnością najlepszym kompleksie domów akademickich w Polsce. Na zakwaterowanie i wyżywienie nikt nie miał prawa narzekać. Przeboleć nie mogli tylko piłkarze jednej z drużyn, którzy nie dowierając zapewnieniom o wysokim standardzie kwater SGGW wynajęli sobie pokoje w jed-





nym z warszawskich hoteli. Dodatkową atrakcją był klub zorganizowany przez TV Polonia, w którym co wieczór odbywały się ciekawe spotkania, nawet koncerty. Dla uczestników igrzysk w Klubie TV Polonia śpiewała m.in. Irena Jarocka, wystąpił czołowy kabaret. Kampus SGGW dysponuje również znakomitą bazą sportową, więc kilka dyscyplin rozegrano bez konieczności wyjeżdżania na inne obiekty.

Wielkim zainteresowaniem cieszyły się właściwie wszystkie dyscypliny, a najwięcej emocji – jak zawsze – wzbudził rozgrywany na boiskach AWF turniej piłki nożnej, choć tu akurat frekwencja nie była rekordowa (startowało osiem drużyn). Niezwykle ciekawie

były mecze półfinałowe, w których zespół Ukrainy (Polonia Żytomierz) z trudem pokonał 2:1 drużynę z USA (zespół Edwarda Janiaka z New Jersey), a Litwa wygrała 3:1 z Anglią (Swindon). Finał był już widowiskiem jednostronnym. Polacy z Litwy, kierowani przez znanego polonijnego działacza, Stefana Kimso, w meczu z Żytomierzem szybko objęli prowadzenie, a gdy było już 6:0, nad Bielany nadeszła burza i sędzia z konieczności musiał o kilkanaście minut skrócić mecz. Snajperem wyborowym okazał się Witold Rudzianiec z drużyny litewskiej, który podczas turnieju strzelił aż 12 goli. Nasi rodacy z Litwy dominowali też w turnieju koszykówki, ale tego akurat można było się spodziewać, bo basket to przecież na Litwie sport numer jeden. W finale zagrały drużyny ZSP na Litwie i Welga Wilno Podbrodzie, a dominowali ci pierwsi triumfując pewnie i bardzo wysoko, aż 101:37. Bratobójczy mecz o medal rozegrały też zespoły z Litwy w turnieju siatkówki, ale jego stawką było trzecie miejsce. W tej dyscyplinie, podobnie jak dwa lata wcześniej w Poznaniu, zwyciężył zespół z Toronto. Polacy z Kanady na złote medale napracowali się jednak solidnie wygrywając z zespołem Sokola Lida dopiero w tie-breaku.

Na igrzyska, choć mają one charakter bardziej rekreacyjny niż wyczynowy, chętnie przyjeżdżają byli reprezentanci Polski w różnych dyscyplinach, których po zakończeniu sportowej kariery los rzucił w różne światła strony. Wydarzeniem igrzysk, choć trochę przypadkowym, był start w jednej konkurencji pływackiej Janusza Peciaka. W tym samym czasie, co igrzyska, odbywały się w Warszawie mistrzostwa świata w pięcioboju nowoczesnym, a pan Janusz przyjechał na nie jako trener reprezentacji USA. Z wielką radością przyjął propozycję zapalenia znicza igrzysk, nie odmówił też startu w pływackim wyścigu na 50 metrów stylem dowolnym. Zwyciężył bezapelacyjnie, choć, jak twierdził, nie pływał wyczynowo od dwudziestu lat. Inną gwiazdą igrzysk był najlepszy polski maratończyk w historii, Antoni Niemczak, który podobnie jak Peciak, mieszka w USA, gdzie jest właścicielem ośrodka sportowego. Niemczak wystartował oczywiście na najdłuższym dystansie biegowym (5 km) i też wygrał. Wyczynowym kolarzem był jeszcze kilka lat temu Jacek Sochacki z Kanady. Jacek ścigał się także w kilku prestiżowych wyścigach w kraju, między innymi w organizowanym przez Mieczysława Nowickiego Wyścigu Solidarności i Olimpijczyków. Jego partnerem i przyjacielem był Piotr Mazur, który ma podwójne obywatelstwo, dzięki czemu zdobył kilka lat temu dla Polski mistrzostwo świata juniorów. Teraz ściga się w pelotonie zawodowym, zaś Jacek postawił na studia i w Toronto ukończył architekturę. Na igrzyskach nie ma wprawdzie wyścigów na szosie, ale i w kolarstwie górskim nie miał sobie równych. Dodatkowo i całkiem niespodziewanie zdobył złoty medal także w strzelectwie.

W turnieju tenisa stołowego startowała czołowa niegdyś pingpongistka kraju, mieszkająca obecnie w Kanadzie, Stanisława Łastówka. Wygrała turniej singlowy w swojej kategorii (pow. 36 lat), w parze z Wierą Laszko z Ukrainy zdobyła złoto także w deblu, ale w turnieju open musiała uznać wyższość dwóch młodszych rywalk. Pisząc o tenisie stołowym nie sposób pominąć nazwisko Grega Dobrowolskiego z Anglii, który jako jedyny startował we wszystkich powojennych igrzyskach polonijnych. Pan Greg radził sobie całkiem, całkiem i zajął czwarte miejsce.

Kilkadziesiąt osób wystartowało w turnieju golfa, w którym zwyciężyli Brygida Morańska z Niemiec i Zdzisław Malkus z Au-

stralii. Podobną frekwencję miał turniej tenisa odbywający się w Szkole Tenisa Tie-Break Bernarda Rejniaka na Ursynowie, nieopodal akademików SGGW. Aż 15 załóg, co też jest rekordem igrzysk, wystartowało w zawodach żeglarskich na Zalewie Ze-grzyńskim. Najpełniej wykorzystywała wiatr załoga Romana Pazdro z Kanady wyprzedzając Stana Jankowskiego ze Szwecji i Edwarda Zaniewskiego z Białorusi, który niegdyś był reprezentantem tego kraju.

Nowością w programie igrzysk był dzień integracyjny zorganizowany przez Dom Polonii w Pułtusku. Uczestnicy igrzysk nie mogli się nachwalić atrakcji, jakie im tam zostały zafundowane. Podczas tego wielkiego, całodziennego pikniku rozegrano także wielobój siłowy, zawody wędkarskie oraz cieszący się wielkim zainteresowaniem turniej rodzinny, do którego zgłosiło się aż 28 rodzin. Zabawa była przednia, wyróżniły się rodziny Kempów z Austrii, Antosików z Niemiec, Kapturów z Anglii, Fójcików z Czech oraz znakomita siatkarka, Irena Abławacka z córką z Lidy na Białorusi.

Warszawskie igrzyska miały świetną oprawę medialną, przede wszystkim telewizyjną. Każdego dnia TV Polonia przygotowywała 25-minutową kronikę redagowaną przez Justynę Szubert-Kotomską (współpracowali z nią Rafał Patyra, Maciej Starowicz i Grzegorz Chodkowski), a prowadzoną przez najbardziej znaną dziennikarkę tej stacji, Agatę Konarską. Kronika igrzysk miała każdego dnia trzy emisje w TV Polonia oraz powtarzana była przez TVP3. Być może właśnie to powodowało, że organizacją kolejnych igrzysk wyraziło zainteresowanie kilka miast m.in. Kraków, Kielce i Słupsk. Ale taka rywalizacja może igrzyskom wyjść tylko na zdrowie. ■

Krzysztof Miklas
Zdjęcia: Mateusz Wajda

Imprezy towarzyszące

Organizatorzy Igrzysk zadbali, aby z okazji kilkudniowego spotkania sportowców polonijnych z całego świata zorganizować szereg imprez towarzyszących. Zanim rozpoczęły się zawody sportowe w dniach **1-6 sierpnia** br. już po raz 18. obradował Światowy Sejmik Działaczy Olimpijskich PKOl, na którym spotkało się osiemdziesięciu rodaków polonijnych z 17 państw świata.

9 sierpnia w Domu Polonii w Warszawie odbyła się **Konferencja popularno-naukowa pt. „Sport polonijny wczoraj i dziś”**,



przygotowana przez Oddział Warszawski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz Zakład Historii Kultury Fizycznej i Olimpizmu Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Konferencję otworzył i referat wprowadzający wygłosił **prof. Bernard Woltmann**. W sesji poświęconej dziejom Igrzysk Polonijnych i sportowi polonijnemu w różnych krajach udział wzięli: **prof. Marek Szczerbiński, prof. Diethelm Blecking, prof. Leonard Nowak, prof. Andrzej Gąsiorowski, prof. Zygmunt Pawluczuk, dr Maria Rotkiewicz, dr Jerzy Chelmecki, dr Zbigniew Szafkowski, dr Renata Urban, dr Janusz Płaczek, dr Zdzisław Piątek, dr Przemysław Pieczyński, dr Paweł Król, dr Stanisław Zaborniak, mgr Andrzej Kowalczyk, mgr Robert Gawkowski, mgr Grzegorz Wiczorek**.

Konferencji towarzyszyła zorganizowana w holu Domu Polonii wystawa pt. „Z dziejów Igrzysk Polonijnych. Warszawa 1934-2005”, po której oprowadzał jej twórca – **Robert Gawkowski** oraz promocja książki pt. „Sport polonijny wczoraj i dziś”, pod redakcją naukową dr Jerzego Chelmeckiego, wydanej z okazji XII Światowych Igrzysk Polonijnych.

10 sierpnia w Pułtusku miała miejsce impreza integracyjna i rekreacyjna pn. „Piknik rodzinny”, w ramach której odbyły się zawody w wędkarstwie, turniej rodzinny, wielobój siłowy oraz przygotowane przez Dom Polonii atrakcje, m.in. pływanie gondolami po Narwi, pokaz walk rycerskich, wystrzały armatnie, pokaz ogni sztucznych, występy zespołów „Chawira” i „Top Ten” oraz zabawa taneczna.

11 sierpnia w Centrum Olimpijskim PKOl w Warszawie odbyło się spotkanie uczestników igrzysk z mistrzami olimpijskimi, na które zostali zaproszeni: Andrzej Wroński, Zygmunt Smalcerz, Wiesław Rudkowski, Grzegorz Skrzec, Zenon Licznarski, Marian Woronin, Teresa Sukniewicz, Kajetan Broniewski, Władysław Zieliński, Ryszard Szurkowski, Adam Krześciński i Mieczysław Nowicki. Ponadto odbyła się prezentacja filmów o sporcie i Igrzyskach Olimpijskich w Atenach, a także wystawa prac Jerzego Pawłowskiego i Ryszarda Piotrowskiego.

Biuro Igrzysk zaprosiło także gości do zwiedzania Warszawy z przewodnikiem oraz na rejsy statkiem po Wiśle. ■



SPORT POLONIJNY WCZORAJ I DZIŚ



Podsumowanie Igrzysk

Klasyfikację medalową zdecydowanie wygrała ekipa Białorusi. Jest to tym bardziej symboliczne, że przyjazd Białorusinów do końca stał pod znakiem zapytania. Wskutek represji politycznych (aresztowany został między innymi kierownik tej drużyny – Mieczysław Jaśkiewicz), Polacy z Białorusi przyjechali spóźnieni i w okrojonym składzie.

Uczestnicy i organizatorzy Igrzysk wielokrotnie wyrażali solidarność z ekipą białoruską.

To właśnie Polakom z Białorusi, którzy mimo kłopotów w kraju nie stracili ducha walki, przyznano nagrodę fair play.

Klasyfikacja medalowa	złoto	srebro	brąz
1. Białoruś	44	28	24
2. Niemcy	35	36	33
3. Kanada	22	7	19
4. Szwecja	13	17	17
5. Czechy	11	19	14
6. Litwa	11	10	6
7. Ukraina	11	10	6
8. Francja	10	14	3
9. Węgry	8	4	5
10. USA	7	4	5
11. Australia	5	3	0
12. Holandia	3	9	5
13. Austria	3	3	3
14. Wielka Brytania	2	5	5
15. Łotwa	1	1	3
16. Grecja	1	0	1
17. Cypr	0	4	1
18. Rosja	0	2	2
19. Norwegia	0	0	1

Indywidualności Igrzysk

Największy sukces odniosła 13-letnia pływaczka **Monika Neary** z Kanady, która zdobyła 8 złotych medali i pobiła 6 rekordów Igrzysk Polonijnych.

Do grona multimedalistów należą:

Leonid Czermitowski z Białorusi – 9
Natalia Wasilewska z Białorusi – 8
Helena Naumiuk z Ukrainy – 7
Dortora Makuch z Białorusi – 7
Maxime Blasiak z Francji – 7
Józefa Niemierowicz z Białorusi – 7

Najbardziej usportowioną rodziną okazali się Państwo Niemierowicze z Białorusi, którzy zdobyli wspólnie 13 medali. Wyróżniły się też rodziny: Rouweler z Holandii, Brandidów i Bergów ze Szwecji, Kempów z Austrii.

W sportach drużynowych najlepsi byli Litwini: pierwsze miejsce – piłka nożna, pierwsze miejsce – koszykówka, trzecie miejsce – siatkówka.

XII Światowe Igrzyska Polonijne były rekordowe, przynajmniej pod kilkoma względami:

- 1017 – to liczba uczestników (ponad 600 uczestników zamieszkało w Wiosce Olimpijskiej na terenie SGGW). Uczestnicy reprezentowali Polskę z 28 państw: Argentyna, Australia, Austria, Belgia, Białoruś, Cypr, Czechy, Dania, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Kanada, Kazachstan, Litwa, Łotwa, Niemcy, Norwegia, Rosja, RPA, Słowacja, Stany Zjednoczone, Szwecja, Ukraina, Węgry, Wielka Brytania, Włochy.
- 15 – to liczba ustanowionych rekordów Igrzysk Polonijnych (wszystkie w pływaniu).
- 517 kompletów medali rozdano na Igrzyskach: 187 złotych, 176 srebrnych i 154 brązowych.
- 38 dziennikarzy z 7 krajów: Australia, Austria, Belgia, Hiszpania, Kanada, Niemcy, Polska, Stany Zjednoczone – akredytowało się przy Igrzyskach Polonijnych.

XVIII Światowy Sejmik Działaczy Polonijnych PKOl

W dniach 1-6 sierpnia 2005 r. już po raz 18. na Światowym Sejmiku – tym razem w stolicy i Pułtusku – spotkali się polonijni działacze Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Gościliśmy 80 rodaków z 17 państw całego świata – od Stanów Zjednoczonych i Kanady po Szwecję, Litwę, Turcję i Australię. W trakcie pobytu w Starym Kraju uczestnicy Sejmiku odwiedzili siedzibę Centrum Olimpijskiego w Warszawie. To tam odbyło się uroczyste otwarcie polonijnego spotkania. Uczestniczyli w nim m.in.: wicemarszałek Senatu RP – **Jolanta Danielak**, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. **Andrzej Stelmachowski**, prezes PKOl **Piotr Nurowski**, przedstawiciele Kancelarii Senatu i MSZ, grono olimpijczyków.

Po krótkim powitaniu przez prezesa PKOl goście z zainteresowaniem wysłuchali informacji Sekretarza Generalnego PKOl – **Adama Krzesińskiego** o głównych kierunkach działalności polskiego ruchu olimpijskiego na najbliższy okres.

Duże wrażenie na uczestnikach Sejmiku zrobiła nowa siedziba PKOl oraz Muzeum Sportu i Turystyki – z zainteresowaniem zwrócili więc uwagę na Centrum Olimpijskie, chwając zastosowane w nim rozwiązania architektoniczne i udogodnienia techniczne (np. bezprzewodowy Internet).

Po uroczystym otwarciu i lunchu wydanym przez Prezesa PKOl „sejmikowicze” na dalsze obrady, prowadzone przez przewodniczącą Komisji Współpracy z Polonią PKOl – ambasadorkę dra **Witolda Rybczyńskiego** – przenieśli się do Pułtuska, gdzie ich bazą stał się Dom Polonii. Tam czas spędzali przede wszystkim na spotkaniach z kierownictwem Polskiej Fundacji Olimpijskiej (prezes **Andrzej Szelağ**), Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” (dyr. **Andrzej Chodkiewicz**) i Fundacji „Semper Polonia” (koordynator programów **Maciej Obcowski**). Dyr. **Tomasz Marcinkowski** z Biura Sportu Wyczynowego Polskiej Konfederacji Sportu przedstawił informację o stanie przygotowań naszych zawodników do występu na przyszłorocznych Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Turynie. Rodacy z całego świata liczą na udany start białoczerwonych i zapewnili, że będą ścisnąć kciuki za ich pomyślne występy we Włoszech.



Obrady sejmiku w Domu Polonii w Pułtusku

Niezwykle gościnne okazały się progi Wyższej Szkoły Humanistycznej po której oprowadzał i ciekawy wykład o historii tych ziem przedstawił sam rektor, prof. dr hab. **Adam Koseski**.

Ważnym elementem wystąpienia prezesa PFO była informacja o reaktywowaniu Polonijnego Funduszu Olimpijskiego oraz przedstawiony przezeń „List do Polonii świata” (www.olimpijski.pl).

Dodajmy, że wołają uczestników Sejmiku jego Starostami byli tym razem – **Elena Rocka** z Litwy i **Antoni Kantor** z Kanady.

Oddzielne miejsce w dyskusji zajęła jak zawsze wymiana doświadczeń z pracy w różnych środowiskach polonijnych na świecie – nie obyło się bez uwag i postulatów pod adresem organizatorów rozpoczynających się kilka dni później Światowych Igrzysk Polonijnych (zresztą wielu uczestników Sejmiku zgłosiło się do udziału w nich).

Nie można w tej krótkiej relacji pominąć imprez towarzyszących Sejmikowi. Niezapomnianymi przeżyciami okazały się spotkania i wieczorne Polaków rozmowy przygotowane przez niezwykle profesjonalny zespół Domu Polonii w Pułtusku. Przejazdka a właściwie – rejs po Narwi ośmioma gondolami zakończony spotkaniem towarzyskim, wieczór przy ognisku czy nieformalne spotkania i możliwość korzystania z bogatej oferty indywidualnej „serwowanej” przez Dom Polonii.

Wiele emocji wywołały także rozgrywki sportowe – w meczu siatkówki plażowej drużyna Polonusów 2:1 pokonała zespół gospodarzy z Domu Polonii w Pułtusku, ale już w spotkaniu piłki nożnej reprezentacja Polonii musiała uznać wyższość wcale dobrego zespołu lokalnych przedsiębiorców, przegrywając z nim 4:9.

Na zakończeniu pułtuskich obrad ich uczestnicy przyjęli jak zawsze kilka ważnych dokumentów, z których najważniejsze opracowane przez Komisję Uchwał i Wniosków (sprawnie kierowaną przez **Ryszarda Ciskowskiego** z USA) – Apel i Rezolucję prezentujemy poniżej.

Opuszczając gościnny Pułtusk nie sposób nie podziękować za gościnę i organizację Sejmiku Domowi Polonii, burmistrzowi Pułtuska panu Wojciechowi Dębskiemu oraz Rektorowi Wyższej Szkoły Humanistycznej, panu profesorowi Adamowi Koseskiemu.

Uczestnicy Sejmiku już teraz umawiali się na kolejne spotkanie, za dwa lata – w roku 2007. Kto wie – może gdzieś nad polskim morzem? ... Ambasadorowi **Witoldowi Rybczyńskiemu** ten pomysł bardzo się spodobał. Zatem... Do zobaczenia! ■

Henryk Urbaś – rzecznik prasowy PKOL

Fot. Adam Pietroń



Uczestnicy sejmiku przed Centrum Olimpijskim w Warszawie

Apel

uczestników

**XVIII Światowego Sejmiku Działaczy Polonijnych
Polskiego Komitetu Olimpijskiego
Warszawa - Pułtusk 1-6 sierpnia 2005 r.**

My uczestnicy Światowego Sejmiku zwracamy się do wszystkich organizacji polonijnych:

Upowszechniamy w naszych środowiskach i postaramy się o finansowe, moralne wsparcie Centrum Olimpijskiego w Warszawie, w którego programie znajdzie swój wyraz również polonijny ruch sportowy.

Podzielamy chęci wspierania Polonijnego Funduszu Olimpijskiego PKOl., którego nowa formuła działalności pozwala polonijnym środowiskom sportowym na wsparcie konkretnych instytucji i osób najbardziej tego potrzebujących. Celem najbliższych dwóch lat niech będzie wsparcie młodzieży uzdolnionej sportowo z Domów Dziecka i zakładów opiekuńczych. Nie zamykając chęci współpracy i wspierania rozwoju sportu w środowiskach polskich na Wschodzie, rozwijamy kontakty i bezpośrednią chęć pomocy.

Celem upowszechnienia informacji o działalności polonijnych organizacji sportowych za granicą, Sejmik zwraca się do środowisk polonijnych jak również do władz PKOl. oraz organizacji i instytucji współpracujących z PKOl. o:

1. Postawienie na nową jakość merytorycznej współpracy z redakcją „Magazynu Olimpijskiego”.
2. Dalsze pogłębianie programowej oferty telewizji Polonia kierowanej do polonijnego odbiorcy.
3. Wykorzystanie nowoczesnych mediów, a w szczególności stron portalu www.olimpijski.pl do prezentacji osiągnięć sportu polonijnego.

Słowa uznania kierujemy do wszystkich organizatorów imprez polonijnych w Kraju szczególnie do tych, którzy w swoim działaniu wykorzystują sport jako uniwersalny środek wychowawczy.

Słowa zachęty do dalszej pracy kierujemy do wszystkich środowisk polonijnych w świecie, które są organizatorami imprez sportowych. Starajmy się o wspieranie tych środowisk, a przyszłych organizatorów zachęcamy do podejmowania nowych wyzwań.

Wobec zbliżających się Igrzysk Olimpijskich w Turynie za pożądane uważamy nawiązanie jak najszerzej współpracy z Polakami i organizacjami polonijnymi działającymi w tym kraju. Cenną inicjatywą byłoby utworzenie Ośrodka Promocji Polski, w którym ważną rolę i swoje miejsce odegrałyby polonijne organizacje. Apel ten kierujemy do MSZ i Senatu.

Cenną inicjatywą, ze wszech miar akceptowaną, jest fakt powierzenia funkcji attache olimpijskiego Polakom lub osobom polskiego pochodzenia zamieszkującym w kraju organizatora Igrzysk. Tak było w Sydney i Atenach, tak jest i przed IO w Turynie. Wspierajmy zatem działalność tych osób, promujmy i upowszechniamy program i ich dokonania.

Stwórzmy bazę informacyjną o zawodach sportowych i obozach treningowych polskich sportowców na terenie krajów naszego zamieszkania do promowania polskiego sportu oraz integracji i aktywizacji środowiska polonijnego.

Apelujemy do MSZ o koordynację wszelkich akcji promujących Polskę oraz ścisłą współpracę ze zorganizowaną Polonią w danym kraju.

Na prośbę delegacji australijskiej, w związku z planowaną zmianą nazwy najwyższego szczytu Australii zwanego Górą Kościuszki apelujemy do MSZ i Senatu RP o aktywne poparcie działań Polonii Australijskiej w celu utrzymania dotychczasowej nazwy.

Życzymy polskim sportowcom, aby na arenach Igrzysk Olimpijskich w Turynie osiągnęli jak najlepsze wyniki sportowe.

Rezolucja

uczestników

**XVIII Światowego Sejmiku Działaczy Polonijnych
Polskiego Komitetu Olimpijskiego
Warszawa - Pułtusk 1-6 sierpnia 2005 r.**

Działacze polonijnego ruchu olimpijskiego zgromadzeni na XVIII Światowym Sejmiku Działaczy Polonijnych PKOl w Warszawie i Pułtusku w dniach 1-6 sierpnia 2005 r. słowa Apelu kierują do Polonii i Polaków rozszaniach po świecie, do wszystkich, którym bliski jest polski sport.

Szczególne przesłanie kierujemy do najmłodszego pokolenia naszych rodaków, aby w życiu i pracy kierowali się tak obecnymi w sporcie zasadami fair play, systematyczności i uczciwości oraz pamiętali o swym pochodzeniu oraz kraju ojców i dziadków.

Polska jest członkiem wielkiej rodziny europejskiej a zarazem członkiem międzynarodowego ruchu olimpijskiego. Fakty te rozszerzyły znacznie nasze możliwości współpracy i kontaktów na płaszczyźnie sportu polonijnego w całym świecie. Atmosfera ta powinna sprzyjać konsolidacji środowisk polonijnych dla prestiżu polskiego sportu oraz wzmocnienia roli polonijnych organizacji w świecie.

Wnioski i uchwały

**podjęte przez uczestników XVIII Światowego Sejmiku
Działaczy Polonijnych Polskiego Komitetu Olimpijskiego
Warszawa - Pułtusk 1-6 sierpnia 2005 r.**

1. Popierać ideę rozpowszechniania sportu polonijnego i turystyki ze szczególnym uwzględnieniem takich miejsc jak Syberia, które dotychczas nie były objęte programem działania PKOl i innych instytucji działających na rzecz Polonii i Polaków na Wschodzie.

2. Zobowiązujemy Zarząd Polonijnego Funduszu Olimpijskiego do składania dwa razy w roku sprawozdań finansowych. Informacja ta powinna być dostępna na portalu PKOl. – link „Fundusz Polonijny”.

3. Postulujemy rozszerzenie programu nauczania w szkołach podstawowych i średnich o informacje dotyczące Polonii i Polaków zamieszkałych poza granicami kraju.

4. Powołać trzyosobową społeczną Komisję Rewizyjną rekrutującą się z członków Sejmiku Działaczy Polonijnych celem stałej współpracy i kontroli środków finansowych wpływających na konto Polonijnego Funduszu Olimpijskiego.

Komisja uchwał i wniosków w składzie: Ryszard Ciskowski (USA) – przewodniczący, Magdalena Berg (Australia),

Jerzy K. Maciejak (Australia), Urszula Łukasik-Bogdanowa (Bułgaria),

Michał Chrzastowski (Czechy), Henryk Sochocki (Kanada),

Elżbieta Blania Kacprzyk (Szwecja),

Wojciech Nejman (Szwecja), Fryderyk Nowicki (Turcja),

András Balint (Węgry)

Kronika polonijna

red. Joanna Dudek i Jolanta Wroczyńska

CZECHY

13. Trzynieckie Lato Filmowe

4 września 2005 r. w Trzyńcu na Zalogu zakończyła się 13. edycja Trzynieckiego Lata Filmowego, festiwalu odbywającego się pod auspicjami Funduszu Wyszehradzkiego i dyrekcją Tadeusza Wantuly. W ciągu czterech dni widzowie mogli obejrzeć ponad 40 filmów produkcji polskiej, czeskiej i słowackiej.

Jury pod przewodnictwem prof. Andrzeja Wernera z Instytutu Badań Literackich PAN udzieliło nagrodę główną za debiutancki film Magdaleny Piekorz pt. „Pręgi”. Ten sam film został również laureatem Nagrody Publiczności. Pani reżyser, będąc gościem Festiwalu, osobiście odebrała obydwa nagrody.

Festiwal ma wymiar międzynarodowy, współorganizatorami są: Fundusz Wyszehradzki, Ministerstwo Kultury RCz, Ministerstwo Kultury RP, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Miasto Trzyńciec i Stowarzyszenie Filmowców Polskich. Patronat medialny sprawują „Głos Ludu” i „Horizont”.

LITWA

Nowa ustawa o pisowni

21 września b.r. rząd litewski zatwierdził projekt nowej ustawy o pisowni imion i nazwisk w dokumentach urzędowych.

Obowiązująca do tej pory ustawa nakładała obowiązek zapisywania w dokumentach nie litewskich nazwisk zgodnie z litewską ortografią. Nowa ustawa przewiduje możliwość zapisywania nazwisk zgodnie z zasadami języka ojczystego. Jeśli ustawa zostanie przyjęta przez sejm, nowe zasady zostaną obowiązywać od 1 stycznia 2007 r.

W sejmie litewskim złożony został jeszcze jeden projekt ustawy regulujący tę materię, przygotowany przez przewodniczącego Sejmidisu Rytasa Kupėinskasa, wykluczający całkowicie możliwość zapisy-

wania imion i nazwisk zgodnie z regulami języków ojczystych. Projekt rządowy zakłada, że zmiany w pisowni będą się odbywać na wniosek zainteresowanych i wymagać będą wymiany wszystkich dokumentów, co może pociągnąć za sobą znaczne koszty, zniechęcające większość Polaków do skorystania z nowych uprawnień.

MOŁDAWIA

W Styrczy otwarto Dom Polski

21 sierpnia br. w Styrczy w Mołdawii odbyła się uroczystość otwarcia nowego Domu Polskiego. Styrcza jest miejscowością od wieków zamieszkałą przez Polaków. W nowym domu znalazła siedzibę filia Stowarzyszenia „Polski Dom” – Koło Polskich Rodzin, które do tej pory nie miało własnego pomieszczenia.

NIEMCY

Spełniło się marzenie monachijskiej Polonii

W czwartek 15 września br. „Klub Polski TROKADERO PL” otworzył swoje podwoje.

Wśród wielu zaproszonych gości, w uroczystym otwarciu udział wzięli przedstawiciele polskiego Konsulatu w Monachium, „Stowarzyszenia na rzecz porozumienia niemiecko-polskiego” w Monachium oraz przedstawiciele „Polskich Studentów w Monachium”. Otwarcie klubu połączone zostało z wernisażem i aukcją obrazów Jerzego Schymika, a oprawę muzyczną wieczoru stanowiły niezapomniane polskie przeboje takich znakomitych wykonawców jak Czesław Niemen, Ewa Demarczyk, Jacek Kaczmarski, Krystyna Prońko, Maryla Rodowicz i wielu innych.

Polski Klub powstał z inicjatywy Waldemara Wilka, szefa znanej polskiej dyskoteki TROKADERO oraz Marcina Idzińskiego, m.in. współtwórcy Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Kulturalnego KOPERNIK e. V. Waldemar Wilk, jako realizator licznych

kulturalnych przedsięwzięć polsko-niemieckich, prezer wielu programów rozrywkowych i muzycznych w Polsce i w Niemczech, współpracujący ze znanymi artystami i wielokrotnie nagradzany na festiwalach DJ muzyki dyskotekowej, przejął funkcję szefa Klubu. Marcin Idziński, od wielu lat znany z aktywności w środowisku polonijnym, dziennikarz, reżyser, aktor i autor wielu prac i artykułów z dziedziny teorii kultury i socjologii emigracji polskiej, objął funkcję szefa programowego.

Klub TROKADERO PL (80335 Monachium, Nymphenburger Str. 59, tel. 0176/700 95 167), będzie, obok Polskiego Centrum Kultury (80538 Monachium, Prinzregentenstr. 7) oraz działalności na forum kulturowym Polskiej Misji Katolickiej (80799 Monachium, Heflstraße 26), kolejnym filarem życia kulturalnego Polonii monachijskiej. W programie Klubu, który czynny jest we wszystkie dni tygodnia oprócz poniedziałków od godz. 18.00, zaplanowano bardzo urozmaicone imprezy kulturalno-rozrywkowe m.in.: wieczory wtorkowe poświęcone muzyce (muzyka klasyczna i jazzowa), środy cykliczne spotkania o szerokim wachlarzu tematycznym pod auspicjami Marcina Idzińskiego, (szczegółowy program na internetowych stronach: www.po-prostu.info oraz www.poloniamonachium.info) czwartki to wieczory filmowe (prezentowane będą filmy z cyklu „Historia polskiej komedii” oraz najnowsze filmy polskie), piątki stoją pod hasłem – „Polski wieczór taneczny”, soboty i niedziele to również wieczory tańca. W sobotę odbywać się będą tradycyjnie już dyskoteki, w niedziele zabawy taneczne.

Organizatorzy Klubu zadali sobie wiele trudu, by nie tylko stworzyć interesujący program imprez klubowych. Zadbali również o doskonałe wyposażenie techniczne i dodatkowe atrakcje. Projekcje filmowe odbywać się będą na wielkim ekranie z nagłośnieniem Dolby Surround. Oglądać można też pełny program telewizji polskiej. Miłośnikom słowa pisanego zapewniono duży wybór polskiej prasy.

Gratulujemy tego wspaniałego projektu i życzymy, by znakomita atmosfera, jaka panowała podczas uroczystego otwarcia Klubu, jak i ilość gości stały się tradycją klubową.

Anna Bulik
Informator Polonii Bawarskiej
„Po prostu”

UKRAINA

IV Sejmik Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

3 września 2005 r. w Chmielnickim odbyła druga część IV Sejmiku Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie. Na Sejmik przybyło 194 delegatów – przedstawicieli organizacji członkowskich. Zgłoszono trzy kandydatury na Prezesa: Emilię Chmielową, Henryka Strońskiego i Wandę Sergiejewą (zrezygnowała). W wyniku głosowania prezesem Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie ponownie została Emilia Chmielowa uzyskując 151 głosów, Henryk Stroński uzyskał 34 głosy.

Zgodnie z decyzją Sejmiku wybrano 16-osobowy skład Zarządu, Komisję Rewizyjną i Komisję Orzekającą.

Zarząd:

Czesław Lewandowski (Kijów), Maria Siwko (Kijów), Teresa Dutkiewicz (Lwów), Władysław Strutyński (Czerniowce, Bukowina), Franciszek Poptawski (Żytomierz), Adam Chłopek (Drohobycz, Ziemia Lwowska), Ludwik Wojstawski (Charków), Witalij Osmołowski (Żytomierz), Teresa Tetrycz (Mościska, Ziemia Lwowska), Eugeniusz Deneka (Kijów), Halina Wakarowa (Użgorod, Zakarpacie), Helena Rek (Ługańsk), Wiktoria Kowalska (Biała Cerkiew), Emil Legowicz (Lwów), Stanisław Durys (Lwów), Wadim Bodziszewski (Żytomierz)

Komisja Rewizyjna:

Maria Jacenko (Emilczyno obw. żytomierski), Bronisława Nowak (Browary obw. kijowski), Aleksander Śniegórski (Użgorod, Zakarpacie), Erna Szewczuk (Dubno, obw. rówieński), Konstanty Kosakowski (Kijów)

Komisja Orzekająca:

Ludmiła Fedorczyk (Użgorod, Zakarpacie), Maria Malicka (Dolne Piotrowce, Bukowina), Roman Małowski (Kijów), Ilija Kmieć (Czerniowce, Bukowina), Stanisława Kolusenko (Kolomyja obw. Iwanofrankowski).

Jak poinformowała prezes Emilia Chmielowa – pierwsze posiedzenie Zarządu FOPnU IV kadencji, który między innymi

ma podjąć szereg ważnych decyzji organizacyjnych dotyczących dalszej działalności na pięcioletni okres, odbędzie się po otrzymaniu finansowania na drugie półrocze.

Polski koncert w chmielnickiej filharmonii

W Chmielnickim, 250-tysięcznej stolicy Podola, 3 września 2005 r. odbyła się druga tura Sejmiku Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie. Blisko 200 delegatów rozlokowało się w wygodnych hotelach „Podole” i „Eneida”, a potem przez ponad 12 godzin obradowało w miejscowej Filharmonii. Piękny obiekt zobowiązywał uczestników do występów na najwyższym poziomie i trzeba od razu powiedzieć, że „polski koncert w chmielnickiej filharmonii” udał się niezwykle.

Sejmik był dobrze przygotowany. Uczestnicy zachowywali wielki porządek i występowali zarówno merytorycznie, jak i spokojnie. Przyjęto statut Federacji odpowiadający nowemu ustawodawstwu demokratycznej Ukrainy i wprowadzający m.in. zapisy: o bezpośrednim wyborze prezesa Federacji, zwiększeniu liczby członków zarządu do 17 osób (w tym 5-ciu wiceprezów) i wydłużeniu kadencji władz Federacji (oprócz Zarządu władze składają się jeszcze z Rady Prezesów wszystkich organizacji wchodzących w skład Federacji, Komisji Rewizyjnej i Komisji Orzekającej, czyli Sądu Koleżeńskiego) do 5 lat. Przez dwie godziny uczestnicy pracowali w 9 zespołach problemowych, które zgłosiły wiele ważnych i odważnych propozycji do pracy na najbliższą kadencję.

Na prezesa Federacji zgłoszono 2 kandydatów, Emilię Chmielową sprawującą funkcję prezesa od 1992 roku i profesora Henryka Strońskiego. Wygrała Emilia Chmielowa stosunkiem głosów 151 do 34. Nowo wybrany Zarząd zbierze się w najbliższym okresie i rozdzieli między poszczególnych członków pozostałe funkcje i zadania.

Z takiego przebiegu Sejmiku byli zadowoleni wszyscy delegaci, a także liczni goście, w tym wicegubernator obwodu chmielnickiego, zastępca ambasadora RP z Kijowa, konsul generalny RP ze Lwowa i przedstawiciele Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Warto na zakończenie dodać, że podczas sejmiku odbył się piękny koncert miejscowej organistki Nata-



Senator Tadeusz Rzemikowski

lii Mołdowan, a także improwizowane śpiewy i recytacje utalentowanych delegatów.

Tak więc kiepski początek, który miał miejsce w dniach 12-13 marca br. w Kijowie, zakończył się pięknym finałem w Chmielnickim.

Życzę Polakom mieszkającym na Ukrainie dużo radości i powodzenia w kulturowaniu mowy, tradycji i kultury polskiej. Niech Federacja Was wspiera w tej działalności i umacnia Wasze więzi z Macierzą.

Uczestnik Sejmiku

*Senator Tadeusz Rzemikowski
Przewodniczący Komisji Emigracji
i Polaków za Granicą Senatu RP*

USA

Z. John Ordon nowym sekretarzem krajowym ZNP

19 sierpnia br. trzydziestu czterech członków Rady Nadzorczej Związku Narodowego Polskiego podczas sesji wyjazdowej w Newark wybrało nowego sekretarza krajowego Związku Narodowego Polskiego. Został nim, związany od 25 lat z ZNP Z. John Ordon z Buffalo. Nowy sekretarz krajowy legitymuje się znacznym doświadczeniem w sprawach finansowych i organizacyjnych. Przez wiele lat pracował w bankach i firmach szpitalno-medycznych, kierował również Komitetem Budżetu i Finansów ZNP.

25. rocznica „Solidarności” w Nowym Jorku

28 września 2005 r. w Konsulacie Generalnym RP w Nowym Jorku przedstawiciele Polonii i Amerykanie zasłużeni w pomocy dla NSZZ „Solidarność” w latach 80. XX wieku otrzymali Medale Solidarności, które wręczył osobiście legendarny przywódca związkowy i były prezydent RP Lech Wałęsa.

Medale Solidarności otrzymali:

- redakcja „Nowego Dziennika”, zastroniona w niesieniu pomocy Solidarności w Polsce, założona przez Bolesława Wierzbiańskiego, wieloletniego jej redaktora naczelnego, który osobiście kierował akcją pomocy. Medal odebrała jego żona i obecny wydawca gazety Barbara Wierzbiańska.
- Ed Koch, były burmistrz Nowego Jorku, który w grudniu 1981 roku zorganizował marsz milczenia w proteście przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce.

- Irene Kirkland, żona Lane’a Kirklanda, przewodniczącego związku zawodowego AFL-CIO, który zebrał ogromne fundusze na pomoc Solidarności.

- Eric Chenoweth, koordynator pomocy w związku zawodowym AFL-CIO.

- Richard Adams, filmowiec-dokumentalista, twórca filmu „Citizens”, który pokazywany w amerykańskich stacjach telewizyjnych zwrócił uwagę Amerykanów na strajk i przemiany w Polsce.

- David Ost, profesor politologii i uczestnik strajku w 1980 roku z ramienia Fundacji Fullbrighta, autor książek o Polsce i Solidarności.

- John Darnton, korespondent „New York Timesa” w Polsce, który był w stoczni w sierpniu 1980 roku,

- Michael T. Kaufman, korespondent „New York Timesa” w Polsce w latach 1984-1988, autor książek o Polsce.

- Jeffrey Goldfarb, profesor socjologii, obserwator procesu Adama Michnika w Warszawie.

- Marek Leśniewski-Laas, konsul honorowy Polski w Bostonie, który aktywnie wspierał dzieło pomocy finansowej dla Solidarności.

Z okazji 25. rocznicy „Solidarności” na Union Square na Manhattanie – jednym z najbardziej popularnych miejsc największej amerykańskiej metropolii – otwarto wystawę „Polska na pierwszych stronach”, poka-

zującą reakcję amerykańskich środków masowego przekazu na powstanie i działalność „Solidarności” w Polsce.

Z KRAJU

25. rocznica powstania „Solidarności”

W 25. rocznicę powstania „Solidarności” i podpisania Porozumień Sierpniowych w wielu miastach w kraju i za granicą organizowano obchody: koncerty, konferencje, spotkania, pikniki. Każda polska rodzina pamięta dokładnie tę atmosferę sprzed 25 lat, a wielu z nas ma kogoś w rodzinie, kto osobiście brał udział w wydarzeniach Sierpnia '80...

Uroczyste posiedzenie Parlamentu RP

29 sierpnia br. w Sejmie odbyło się uroczyste posiedzenie posłów i senatorów z okazji 25. rocznicy powstania „Solidarności”. Uczestniczący w tym spotkaniu legendarny przywódca „Solidarności”, były prezydent RP Lech Wałęsa, podkreślił w swoim wystąpieniu, że w 1980 roku pod jednym sztandarem „S” zgromadziły się – po raz pierwszy w czasach powojennych – wszystkie grupy społeczne i to było kluczem do sukcesu ruchu, który – niestety – został zrujnowany przez stan wojenny.

„Wolność jest bezcenna” – powiedział Lech Wałęsa w Sejmie i podkreślił, że „zwycięstwo solidarnościowe wejdzie na stałe do naszego dziedzictwa narodowego i zapisze się w zbiorowej pamięci”. Podsumowując 25-letni dorobek „Solidarności” zauważył, że niezależnie od dzisiejszych „kalkulacji i ceny”, jaką przyszło zapłacić, „zamknęliśmy epokę podziałów, wrogów i granic”.

Lech Wałęsa podkreślił wyjątkową rolę, jaką w powstaniu „Solidarności” odegrał papież Jan Paweł II: „Gdy świat zbliżał się do końca drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa wydarzyła się rzecz nieprzewidziana w ludzkich kalkulacjach. Polak został papieżem (...) Po około roku od wyboru przyjeżdża do Polski. Cały świat przygląda się temu, co się dzieje w tym komunistycznym państwie. Miliony ludzi biorą czynny udział w spotkaniach z Ojcem Świętym. Ojciec Święty nie kazał robić rewolucji, nie nama-

wiał do przewrotu, był jednak tak sugestywny, że musieliśmy się określić”.

Uroczystemu zgromadzeniu posłów i senatorów w Sejmie współprzewodniczył marszałek Sejmu I kadencji Wiesław Chrzanowski, który podkreślił, że „Solidarność” lat 1980-1981 i stanu wojennego była ostatnim etapem zmagania narodu polskiego o odzyskanie suwerenności i niepodległości. Prof. Wiesław Chrzanowski zwrócił uwagę na wielką rolę Kościoła i jego znakomitych duszpasterzy w powstaniu „Solidarności”, wymieniając Prymasa Tysiąclecia Kardynał Stefan Wyszyńskiego oraz papieża Jana Pawła II, którego pielgrzymka „stała się impulsem moralnej odnowy narodu i zacznym Solidarności”. Na zakończenie prof. Chrzanowski wyraził życzenie, aby „etos Solidarności wpłynął i na nasze życie parlamentarne”.

W posiedzeniu, które prowadzili wspólnie Wiesław Chrzanowski i obecny marszałek Sejmu Włodzimierz Cimoszewicz, wzięli udział m.in.: marszałek Senatu I kadencji Andrzej Stelmachowski i aktualny marszałek tej Izby – Longin Pastusiak, a także prezydent Aleksander Kwaśniewski, premier Marek Belka, ks. prałat Henryk Jankowski, Bogdan Lis, Bogdan Borusewicz, Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk, Tadeusz Mazowiecki, Henryk Wujec, Bronisław Geremek, Jan Lityński, obecny szef „Solidarności” Janusz Śniadek, b. prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski i były premier Jerzy Buzek. W posiedzeniu nie uczestniczyli posłowie związani z Ruchem Patriotycznym Antoniego Macierewicza i Jana Olszewskiego oraz większość parlamentarzystów LPR.

Uczestnicy spotkania w Sejmie zgodzili się, że spory o dziedzictwo „Solidarności” nie powinny dziwić, bo wywalczona dzięki „Solidarności” demokracja daje każdemu prawo do własnych ocen historii.

Europejskie Centrum Solidarności

W Gdańsku na placu przed Pomnikiem Poległych Stoczniovców podpisano uroczyste akt erekcyjny pod budowę Europejskiego Centrum Solidarności, które powstanie na terenie Stoczni Gdańskiej – kolebki „Solidarności” i będzie m.in. monitorować przestrzeganie praw człowieka na świecie i upowszechniać idee demokratycznej wolności i niepodległości. ■

List otwarty do rodaków w kraju

Temat dotyczy Polaków na Wschodzie. Nie piszę, że i na Zachodzie, bo tam Polacy żyją w prawdziwej demokracji, dlatego ten temat dla nich nie jest problemem.

Problem polega na określeniu Polaków żyjących poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej mianem „osoby polskiego pochodzenia”. To określenie znaleźć można nie tylko w dokumencie MSW, o którym będzie mowa dalej, ale we wszystkich dokumentach Rządu RP.

Zasadniczym tematem tego listu jest „Ustawa o repatriacji” opublikowana w Biuletynie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w styczniu 2001 roku. Treść ustawy została przedstawiona następująco: „Zgodnie z nową ustawą wiza repatriacyjna może być wydana osobie polskiego pochodzenia. Za osobę polskiego pochodzenia Ustawa uznaje tego, kto deklaruje narodowość polską, kogo co najmniej jedno z rodziców lub dziadków albo dwoje pradiadków było narodowości polskiej lub posiadało obywatelstwo polskie, ponadto tego, kto wykaże swój związek z polskością, w szczególności przez pielęgnowanie polskiej mowy, polskich tradycji i zwyczajów”.

Wniosek o wydanie wize repatriacyjnej jako dokument jest przeznaczony dla cudzoziemców narodowości polskiej lub pochodzenia polskiego.

Czemu w ustawie nie ma określenia „osoby narodowości polskiej”?

Moim zdaniem, w wyżej wymienionym ustępie określenie „osoba polskiego pochodzenia” przywłaszczyło sobie główny atut określenia „osoba narodowości polskiej” – deklarację bycia osobą narodowości polskiej. Bo kto oficjalnie deklaruje narodowość polską przez wpis – „Polak” w aktach urodzenia dzieci, w dowodach osobistych, to przecież jest Polakiem, a nie osobą polskiego pochodzenia.

Osoby polskiego pochodzenia z Zachodu w większości nie znają języka polskiego, nie mówią o sobie, że są Polakami, a tylko, że ktoś z przodków był Polakiem. W takim wypadku wszystko jest prawidłowo – to jest osoba pochodzenia polskiego. Na przykład: „Francuz polskiego pochodzenia”. Jeżeli osoba deklaruje narodowość polską, to moim zdaniem powinno brzmieć tak: „Polak mieszkający we Francji”.

Zachowanie w dokumentach rządu RP tylko miana „osoba polskiego pochodzenia” bez używania miana „osoba narodowości polskiej” rzutuje negatywnie na nasze poczucie tożsamości narodowej na obczyźnie. To daje podstawę na Ukrainie do określania Polaków jako Ukraińców pochodzenia polskiego. Proszę sobie wyobrazić Polaka, lwowianina, któremu wmawiać będą, że jest Ukraińcem pochodzenia polskiego, ponieważ mieszka on na Ukrainie. A takie tendencje są już zauważalne. Znałam tego osobiście, choć wszyscy w mieście dobrze wiedzą, że jestem Polką. Ale jestem i Ukrainką, bo mieszkam na Ukrainie. Jak czuć się z tym i żyć?

Na ten temat w dyskusjach Rodacy z Kraju starają się mi wmówić, że takie jest prawo międzynarodowe. Dobrze, ale prawo piszą ludzie i w różnych sytuacjach historycznych i politycznych podlega ono zmianom. Czyż po to Polacy na Wschodzie zachowali polskość w duszach, sercach, w życiu codziennym i w wychowywaniu dzieci, żeby nie mieć prawa nazywać się Polakami i żeby tak ich w każdym kraju zamieszkania nazywano? Przecież narodowości w żadnym kraju nie zostały skasowane.

Do tego co napisałam wyżej dodam, że powinny być bardzo sprecyzowane dwa określenia:

1. Osoba polskiej narodowości – Polak
2. Osoba pochodzenia polskiego

Na przykład takie wersje:

1. „Za osobę narodowości polskiej Ustawa uznaje tego, kto deklaruje narodowość polską, kogo co najmniej jedno z rodziców było narodowości polskiej, ponadto tego, kto wykaże swój związek z polskością przez pielęgnowanie polskich tradycji i zwyczajów, a w szczególności zachowuje język polski, jako język ojczysty”.

2. „Za osobę polskiego pochodzenia Ustawa uznaje tego, kogo jedno z dziadków lub dwoje pradiadków było narodowości polskiej, ponadto tego, kto wykaże swój związek z polskością przez opanowanie języka polskiego, przyswojenie polskich tradycji i zwyczajów”.

3. Cudzoziemiec – daną osobę nic nie łączy z polskością.

*Prezes Honorowy Towarzystwa Kultury Polskiej
im. Adama Mickiewicza na Bukowinie
Jadwiga Kuczabińska*

Od redakcji

Wydaje nam się, że temat poruszony przez panią Jadwigę Kuczabińską jest ważny i ciekawy. Zapraszamy czytelników do nadsyłania wypowiedzi w tej sprawie. Nadesłane teksty będziemy publikować na naszej stronie internetowej

Obowiązek pamięci

Krzyż Katyński w Szawlach

W Szawlach na Litwie upamiętniono polskich oficerów rozstrzelanych wiosną 1940 roku w Charkowie, Katyniu i Twerze. Uroczystość poświęcenia krzyża, która odbyła się 10 września 2005 r. z udziałem rodzin pomordowanych, zakończyła centralne obchody 65. rocznicy zbrodni katyńskiej.

Inicjatywa upamiętnienia powstała w Stowarzyszeniu Rodzina Katyńska w Opolu. Starania trwały blisko półtora roku. Duszą przedsięwzięcia była prezes tamtejszej Rodziny Katyńskiej Teresa Kaczmarek, związana także z opolskim oddziałem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Fundusze pochodziły ze składek Rodzin Katyńskich, wsparcia finansowego udzielili również: Urząd Marszałkowski w Opolu, deputowany do Parlamentu Europejskiego dr Stanisław Jałowicki oraz Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Zaprojektowanie krzyża powierzono opolskiemu architektowi mgr. inż. Wojciechowi Paszkowskiemu, który pracę wykonał społecznie, a realizacji podjął się litewski rzeźbiarz Saulius Lampickos. Na Litwie pomoc przy wzniesieniu krzyża okazało pol-

nażum im. Ofiar Katynia. W budynku szkolnym w ubiegłym roku wmurowano tablicę pamiątkową i urządono izbę pamięci.

Pierwszym przystankiem na Litwie było Kowno, drugie co do wielkości miasto tego kraju, leżące u ujścia Wilii do Niemna. Stamtąd droga wiodła już prosto do sanktuarium na Górze Krzyży, oddalonym 12 km od Szawli. W sobotnie południe, 10 września przy ustawionym kilka dni wcześniej Krzyżu Katyńskim zgromadzili się pielgrzymi z Polski i garstka okolicznych mieszkańców. Mszę św. odprawił ks. Tomasz Szozda z Opoli. Odczytano przestanie ks. Peszkowskiego oraz Akt Erekcyjny, zawierający m.in. słowa:

„Krzyż – pomnik ofiar ludobójstwa i pamięci po tych, którzy życie złożyli na ołtarzu Ojczyzny stawiamy w jedynym w swoim rodzaju sanktuarium pod gołym niebem, w miejscu-symbolu mocnego trwania katolicyzmu na Żmudzi oraz litewskich dążeń niepodległościowych.

Dla nas, rodzin pomordowanych Krzyż pozostanie nieprzemijającym symbolem wierności i służby dla Ojczyzny, symbolem najwyższych wartości.

A potomnym niech Krzyż ten niesie prawdę o tamtych okrutnych, minionych już latach i woła o wyjaśnienie do końca losów brutalnie zamordowanych Polaków, którzy we wrześniu 1939 roku stanęli w obronie Ojczyzny przed agresorami”.

Wszyscy uczestnicy pielgrzymki złożyli podpisy na Akcie Erekcyjnym, który po poświęceniu i włożeniu do metalowej urny, zawierającej ziemię z trzech cmentarzy katyńskich, został złożony pod krzyżem.

Modlono się za jeńców Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska. Krystyna Brydowska, córka spoczywającego w Miednoje kome-



Góra Krzyży w Szawlach

skie małżeństwo mieszkające w Szawlach Anna i Wiktor Zarzeczcy oraz ks. Mirosław Dovda z Olity.

9 września br. z Polski na Litwę wyruszyła pielgrzymka, w której wzięli udział przedstawiciele Federacji Rodzin Katyńskich w Warszawie, członkowie Rodzin Katyńskich z Łodzi, Opoli, Katowic, Wrocławia, Bielska-Białej. W czterdziestoosobowej grupie niemal połowę stanowiły dzieci pomordowanych oficerów i policjantów, było też czworo wnuków i jeden 10-letni prawnuczek. Przed wyjazdem, w Warszawie uczestników pobłogosławił kapelan Rodzin Katyńskich ks. prałat Zdzisław Peszkowski. Po drodze na krótko zatrzymano się za Łomżą, w Piątnicy, gdzie znajduje się Publiczne Gim-



Krzyż Katyński z napisem: „KATYŃ 1940. Rodziny Katyńskie w Polsce – 2005”



Rodziny Katyńskie przy grobie Matki marszałka J. Piłsudskiego i Serca Syna na wileńskiej Rossie



Kwatera żołnierzy Wojska Polskiego na Cmentarzu Antokolskim



Podpisywanie aktu erekcyjnego

danta Policji Państwowej spod Brześcia, wcześniej żołnierza I Korpusu Polskiego w Rosji gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, odczytała poruszające słowa:

„Módlmy się za nasze matki, które zawsze zastępowały nam utraconych ojców. To ich barki dźwigały ciężar osieroconych rodzin”.

Później w krótkim wystąpieniu prezes Federacji Rodzin Katyńskich Włodzimierz Dusiewicz podsumował centralne obchody 65. rocznicy zbrodni katyńskiej, po czym nastąpiło poświęcenie krzyża.

Masywny, dębowy krzyż, u podstawy objęty żeliwną tuleją z napisem: „KATYŃ 1940. Rodziny Katyńskie w Polsce – 2005”, widocz-

ny z daleka na tle potężnej sosny przywodzącej na myśl Las Katyński, stał się częścią tego wyjątkowego litewskiego sanktuarium.

Góra Krzyży, zwana też Górą Zamkową i Świętą Górą pokryta jest tysiącami krzyży przynoszonych przez wiernych w różnych intencjach. Pierwsze krzyże ustawiono niemal 600 lat temu, szczególnie wiele pojawiło się po powstaniach narodowych, listopadowym i styczniowym. W czasach sowieckich tradycja stawiania tam krzyży stała się wyrazem walki o wiarę i suwerenność narodu litewskiego. Wszelkie próby władz zmierzające do unicestwienia tego miejsca pamięci i żalu spotykały się z silnym oporem. Dziś ze swoimi krzyżami – wotami przybywają pielgrzymi z całego świata. Wśród niezliczonych krzyży polskich jest krzyż przyniesiony od grobu ks. Jerzego Popiełuszki w 10. rocznicę jego męczeńskiej śmierci. Ważnym wydarzeniem w historii tego miejsca była wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II we wrześniu 1993 roku. Upamiętnia ją krzyż z inskrypcją w języku angielskim.

Uczestnicy pielgrzymki w niedzielę, 11 września wzięli udział w Mszy św. odprawionej w Kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej. Modlili się w Ponarach na przedmieściach Wilna, w miejscu egzekucji i pochowania wielu tysięcy Polaków – żołnierzy Armii Krajowej, inteligencji i młodzieży – zamordowanych w latach 1941-1944, a także na Cmentarzu Antokolskim, gdzie spoczywa ponad półtora tysiąca żołnierzy Wojska Polskiego poległych i zmarłych z ran w latach 1919-1921 (ostatnio po wieloletnich staraniach stanął tam krzyż centralny z dwujęzyczną tablicą) oraz na Rossie przy grobowcu „Matki i serca Syna” – matki Józefa Piłsudskiego i serca Marszałka.

Po miejscach pamięci i zabytkach uczestników pielgrzymki oprowadzała wilnianka z dziada pradziada Jadwiga Kudirko, która potrafi ze swadą i gawędziarskim zacięciem nie tylko opowiadać o swoim mieście, ale także o nim pisać. Spod jej pióra wyszły „Pamiętka z Litwy”, „Wilno w ich życiu. Litwa w ich twórczości. Przewodnik wileńskimi śladami wybitnych Polaków”, a także niedawno opublikowany przewodnik turystyczny po Kownie (Wydawnictwo Polskie w Wilnie).

Na zakończenie pobytu w Wilnie odbyło się spotkanie z mieszkającym tam pisarzem i publicystą Jerzym Surwiłło, który zaprezentował swoje dwie wydane ostatnio książki: „Spacerkiem z Marszałkiem po Żmudzi, Wilnie i Wileńszczyźnie. Zdarzenia, fakty, anegdota” (wznowienie uzupełnione o nowe wątki) oraz „Pamiętam Antokol”. Autor, będący także redaktorem audycji „Magazyn Kombatancki” w Radiu znad Wilii, zajmuje się również problematyką martyrologii Polaków w czasie drugiej wojny światowej. Według jego szacunków, wśród ofiar zbrodni katyńskiej było blisko 200 osób pochodzących z Wilna i Wileńszczyzny.

Rozpoczęte 16 kwietnia tego roku w Warszawie centralne obchody 65. rocznicy zbrodni katyńskiej, na które złożyły się uroczystości państwowe w pięćdziesiątą rocznicę otwarcia cmentarzy – 28 lipca w Katyniu i 2 września w Miednoje, zakończyło postawienie krzyża na Litwie.

Zbrodnia ludobójstwa, dokonana na 22 tysiącach polskich obywateli przez najwyższe władze Związku Sowieckiego, po latach kłamstw i przemilczeń to wciąż bolesna, niezabliźniona rana, która winna być przestrożą na przyszłość. **Upamiętnianie ofiar Katynia w kraju i za granicą wynika z potrzeby dania świadectwa, zgodnie z myślą papieża Jana Pawła II, że „sprawa Katynia jest stale obecna w naszej świadomości i nie może być wymazana z pamięci Europy”.**

Tekst i zdjęcia – Ewa Ziółkowska

Z prac Senatu RP

Komisja Emigracji i Polaków za Granicą – podsumowanie kadencji

Przedmiotem działania Komisji Emigracji i Polaków za Granicą jest utrzymywanie więzi z krajem Polaków i osób polskiego pochodzenia zamieszkałych za granicą i ich sytuacja prawna, inicjowanie i koordynacja współpracy środowisk polonijnych, ochrona dziedzictwa polskiej kultury i historii za granicą oraz opiniowanie dla Prezydium Senatu planu i wykonania zadań zleconych przez Prezydium Senatu w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

Warto przypomnieć, iż odrodzony w 1989 roku Senat, nawiązując do tradycji II RP, podjął misję opiekuna Polonii i Polaków rozproszonych na wszystkich kontynentach. Stanowiło to otwarcie kraju i władz III RP wobec polskiej diaspory w świecie, tworząc nową jakość w stosunkach polsko-polonijnych. Powołanie wówczas w Izbie specjalnej komisji polonijnej wydawało się zabiegiem naturalnym, niezbędnym dla nawiązania tych kontaktów i procesu odnowy narodowej całej wspólnoty polskiej. Nieoceniona tu zasługa senatora Edmunda Osmańczyka, który już na pierwszym, historycznym posiedzeniu Senatu RP 4 lipca 1989 roku złożył propozycję powołania właśnie takiej komisji, skupiającej swoją uwagę na emigracji i Polakach pozostających lub znajdujących się poza Ojczyzną. Określił też jej nazwę: Komisja Spraw Emigracji i Polaków za Granicą, która odtąd w każdej kolejnej kadencji Senatu, jako organ Senatu stanowiła niezwykle aktywną platformę współpracy kraju z Polonią i Polakami za granicą, opartą w dużej mierze na bezpośrednich kontaktach i personalnych związkach z liderami polonijnymi oraz przedstawicielami środowisk polonijnych na świecie. Jednym zdaniem można zatem określić, że Komisja jako organ Senatu RP, który od początku podjął się wypełniania tradycyjnej roli opiekuna i patrona Polonii na świecie, przy jednoczesnym dysponowaniu tzw. polonijnym budżetem – na roboczo, w codziennej pracy „przekłada” ową misję Senatu RP na konkretną pracę, podejmując różnorodne działania wobec i dla Polonii, w jej interesie.

Komisja Emigracji i Polaków za Granicą, w V kadencji działająca pod nazwą: Komisja Emigracji i Polaków za Granicą, została powołana na 2. posiedzeniu Senatu RP w dniu 26 października 2001 r. w składzie: **Andrzej Anulewicz, Franciszek Bachleda-Księdzularz, Adam Biela, Władysław Bułka, Witold Gładkowski, Zbigniew Kruszewski, Olga Krzyżanowska, Anna Kurska, Grzegorz Lato, Grzegorz Lipowski, Stanisław Nicieja, Kazimierz Pawelek, Sergiusz Plewa, Lesław Podkański, Jolanta Popiołek, Tadeusz Rzemkowski, Janina Sagatowska, Krzysztof Szydłowski, Maria Szyzkowska.** Na przewodniczącego Komisji wybrano senatora **Tadeusza Rzemkowskiego.**



Na drugim posiedzeniu Komisji w dniu 16 listopada 2001 r. na zastępców przewodniczącego zostali wybrani senatorowie **Janina Sagatowska i Zbigniew Kruszewski.**

W V kadencji Komisja odbyła 88 posiedzeń, podczas których zajmowano się zarówno kompleksowymi jak i szczegółowymi problemami Polonii i Polaków za granicą, a także ich doraźnymi sprawami, które wymagały wsparcia moralnego, politycznego bądź materialnego ze strony macierzy i władz RP. Komisja na bieżąco rozpatrywała i opiniowała wnioski o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą. Podczas posiedzeń, podejmując ważne rozstrzygnięcia dotyczące sytuacji prawnej i bytowej polskiej diaspory, decydującej często o ich statusie, przyszłości, randze w kraju zamieszkania, a także przesądzając o udzielaniu pomocy finansowej, w szczególności o powstaniu wielkich inwestycji poza krajem, stanowiących dar narodu polskiego, Komisja w swojej pracy kierowała się priorytetami przyjętymi przez Prezydium Senatu na początku kadencji, z których najistotniejszymi były rozwój oświaty polonijnej za granicą, zwłaszcza na Wschodzie, a także rozwój kultury i ochrona dziedzictwa narodowego, mediów polskich poza krajem, wspomaganie organizacji polskich poza krajem, promocja Polski, pomoc socjalna środowiskom polskim za granicą.

Działalność ustawodawcza

Komisja zainicjowała, przygotowała i skierowała do dalszych prac legislacyjnych projekt ustawy o ustanowieniu 2 maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą, który 31 stycznia 2002 r. Senat wniósł do Sejmu. Ustawa została uchwalona 20 marca 2002 r. Akt ten został przyjęty entuzjastycznie przez Polonię na świecie, która odtąd w tym dniu uroczystie obchodzi swoje święto organizując masowo polonijne uroczystości. Ustawa stała się czynnikiem integrującym polonijne środowiska na Wschodzie i Zachodzie, a obchody tego święta odbywają się najczęściej przy udziale członków Komisji i wsparciu finansowym z polonijnych środków Kancelarii Senatu.

Komisja rozpatrywała ustawę o repatriacji (24 lipca 2003 r.), wnosząc do niej niezwykle istotną poprawkę postulującą objęcie repatriacją wszystkich Polaków spoza kraju, jednak, niestety, poprawka ta w dalszych pracach legislacyjnych została odrzucona i Polacy, zwłaszcza na Wschodzie, z Białorusi, Ukrainy i Litwy, poczuli się zawiedzeni takim stanowiskiem parlamentu polskiego.

Komisja każdego roku rozpatrywała ustawę budżetową państwa w zakresie: „Opieka nad Polonią i Polakami za Granicą”, a także, w tym samym zakresie, opiniowała projekty budżetu Kancelarii Senatu w kolejnych latach V kadencji, zawsze optując za maksymalną kwotą zapisaną w ustawie budżetowej państwa przeznaczoną dla Polonii i Polaków za granicą.

Działalność uchwalodawcza

Komisja w V kadencji podjęła i przyjęła 9 uchwał (najwięcej ze wszystkich komisji senackich), które wniosła do Senatu RP i które Izba uchwaliła. Jedną z najważniejszych i najdonioślejszych to Uchwała z 30 kwietnia 2002 r. w sprawie polityki Państwa Polskiego wobec Polonii i Polaków za Granicą, która w sposób kompleksowy określiła wzajemne relacje polsko-polonijne, stosunek macierzy do diaspory i rolę Sena-

tu jako opiekuna Polonii i Polaków na świecie, a także zdefiniowała najistotniejsze aspekty polityki Państwa Polskiego wobec naszych rodaków żyjących poza krajem. W uchwale ponadto oddano hold Polonii i Polakom za granicą za ich wkład w dzieło odzyskania przez kraj niepodległości i wolności oraz skuteczne działania na rzecz przystąpienia Polski do NATO i UE.

Innym ważnym aktem okazała się Uchwała z 21 czerwca 2002 r. w sprawie utworzenia Polonijnej Rady Konsultacyjnej, dzięki której przy urzędzie Marszałka Senatu możliwe było utworzenie polonijnego gremium konsultacyjnego. Rada, reprezentując polonijne skupiska kontynentalne, stała się istotnym czynnikiem dialogu polsko-polonijnego, który odbywał się w Senacie RP, dzięki czemu wspólnie omawiano i decydowano o najistotniejszych sprawach dla Polonii i Polaków za granicą, w tym o kierunkach działań Senatu i jego organów wobec środowisk polonijnych na świecie.

Kolejne uchwały podjęte przez Senat z inicjatywy Komisji Emigracji i Polaków za granicą, takie jak: Uchwała z 3 lipca 2002 r. w dwusetną rocznicę urodzin Ignacego Domeyki, Uchwała z 19 lutego 2003 r. w sprawie uczczenia wybitnych osiągnięć Ignacego Łukasiewicza, pioniera przemysłu naftowego i gazowniczego, Uchwała z 8 sierpnia 2003 r. w sprawie uczczenia pamięci wielkiego Polaka Mikołaja Kopernika, jednego z największych uczonych w historii świata, czy wreszcie Uchwała z 17 marca 2005 r. w sprawie uczczenia pamięci wielkiego Polaka Stanisława Staszica, stanowiły wyraz hołdu wyrażonego przez całą Izbę naszym wielkim Rodakom, którzy wnieśli ogromny wkład w rozwój cywilizacyjny świata. Natomiast ostatnio podjęta Uchwała z 28 lipca 2005 r. dotycząca sytuacji mniejszości polskiej na Białorusi stała się ważnym głosem parlamentu polskiego w obronie polskiej mniejszości polskiej na Białorusi, wobec której reżim Łukaszenki nasilił ostatnio represje.

Jedyną „nieskuteczną” uchwałą podjętą z inicjatywy Komisji przez Senat RP okazała się Uchwała z 30 września 2004 r. w sprawie powstania pomnika „Macierz-Polonii”, bowiem taki pomnik nie powstał i nie wydaje się, aby w najbliższej przyszłości realnie stało się zrealizowanie tego projektu.

Opiniowanie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą

W V kadencji Komisja Emigracji i Polaków za Granicą na swoich posiedzeniach rozpatrywała wnioski o zlecenie zadań państwowych, które Komisji przedkładał Zespół Finansów Polonijnych Kancelarii Senatu. W sumie takich wniosków przedstawionych Komisji do rozpatrzenia było około 1400.

Głównymi zleceniobiorcami zadań polonijnych, których wnioski Komisja rozpatrywała i opiniowała były: Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, a także: Fundacja „Oświata Polska za Granicą”, Fundacja „SEMPER POLONIA”, Fundacja POLONIA, Lubelski Klub Polonijny, Stowarzyszenie Małopolskie Forum Współpracy z Polonią, Parafiada im. św. Józefa Kalasancjusza, Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej Oddział w Mrągowie, Telewizja Polska S.A., Towarzystwo Porozumienia Polsko-Białoruskiego i wiele innych jednostek nie zaliczanych do sektora finansów publicznych, a działających na rzecz Polonii i Polaków za granicą.

Środki polonijne Senatu RP realizowane przez te jednostki przeznaczane były głównie na pomoc oświacie polskiej za granicą, zwłaszcza na Wschodzie, w tym na wspieranie i promocję języka polskiego, na pomoc szkołom polskim i organizacjom polonijnym, także wspieranie ich bazy lokalowej, na ochronę polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą, promocję kultury polskiej, mediów polonijnych, na inicjatywy gospodarcze Polaków i Polonii, słowem na wspomaganie polskości we wszystkich jej przejawach, działań służących rozwojowi i umacnianiu środowisk polskich za granicą.

Komisja po rozpatrzeniu wniosków o zlecenie zadań programowych i inwestycyjnych w V kadencji sporządziła 58 opinii dla Prezydium Senatu, które podejmując ostateczną decyzję co do udzielenia dotacji na wykonanie zadań zleconych najczęściej przychyliła się do decyzji Komisji wyrażonych w tychże opiniach.

Opiniowanie dla Prezydium Senatu zadań zleconych w kwestiach przyznawania środków finansowych dla poszczególnych organizacji polonijnych, a zwłaszcza zadań inwestycyjnych, które podejmowała Komisja na przestrzeni kadencji stało się ważnym czynnikiem kształtowania pomocy finansowej macierzy dla Polonii i Polaków za granicą i często decydowało o kondycji poszczególnych środowisk polonijnych w krajach ich zamieszkania, ich racji bytu i możliwościach dalszego rozwoju. Jak wiadomo, materialnym wyrazem patronatu i opieki Senatu RP nad Polakami za granicą jest właśnie finansowa pomoc kierowana z Senatu do polskich środowisk na świecie. Polonijne środki finansowe w budżecie Kancelarii Senatu w każdym roku kadencji wynosiły ponad 46 mln zł.

Udział Komisji (organizacyjny i merytoryczny) w ważnych polonijnych wydarzeniach, jakie w V kadencji odbyły się w Senacie RP

W debacie polonijnej, która odbyła się 30 kwietnia 2002 r. i podczas której Senat podjął Uchwałę w sprawie polityki Państwa Polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą. Było to drugie w historii zgromadzenie przedstawicieli światowej Polonii na forum parlamentu polskiego, w którym udział ze strony polskiej wzięli najwyżsi dostojnicy państwowi z prezydentem RP na czele. Debata stała się ogólnopolskim wydarzeniem, podczas którego nawiązano konkretny dialog polsko-polonijny w najważniejszych sprawach narodu w kraju i na obczyźnie, ponadto potwierdzona została serdeczna więź, jaka łączy wszystkich Polaków, gdziekolwiek żyją. W debacie Komisja i jej senatorowie, poza wkładem w jej przygotowanie, wykazali dużą aktywność w nawiązaniu osobistych relacji z liderami środowisk polonijnych na świecie.

W Konferencji Polonii z krajów Unii Europejskiej, która odbyła się 10 maja 2003 r. w Senacie RP przy udziale i pomocy Komisji Emigracji i Polaków za Granicą. Było to spotkanie reprezentantów polskiej diaspory zamieszkałej w państwach „Piętnastki” z przedstawicielami władz RP. Gospodarzami spotkania byli marszałkowie Senatu prof. Longin Pastusiak i marszałek Sejmu Marek Borowski.

Na Konferencję przybyli przedstawiciele 46 organizacji z krajów unijnych, reprezentujących 4-milionową Polonię Europy Zachodniej. W Senacie powitane zostały takie wybitne postaci polonijnej sceny europejskiej jak prezydent Ryszard Kaczorowski, generałowa Irena Anders, Helena Miziniak, Andrzej Morawicz, Wiktor Moszczyński, prof. Jan Ciechanowski z Wielkiej Brytanii, Andrzej Lech i Janusz Pohorski z Austrii, Jó-



zef Ptaszyński z Belgii, Roman Śmigieński z Danii, Michał Zieliński i Alicja Sollamo z Finlandii, Tadeusz Grzesiak, Czesław Bartela i Krystyna Orłowicz-Sadowska z Francji, Piotr Stanisław Połocki Radziwiłł z Hiszpanii, Zofia Czerniejewicz i Małgorzata Bos-Karczewska z Holandii, Helena Johnston i Barbara Szustkiewicz z Irlandii, ks. Henryk Kruszewski z Luksemburga, Zbigniew Kostecki, Aleksander Zajęc, Józef Młynarczyk, Bogdan Milek i Piotr Małaszewski z Niemiec, Michał Bieniasz, Maria Olsson i Tadeusz Pilat ze Szwecji, Mieczysław Rasiej z Włoch. Przedstawiciele Polonii w sali plenarnej Senatu RP mieli okazję zapoznać się z wypowiedziami obu marszałków, ministra Włodzimierza Cimoszewicza, Dariusza Szymczychy, Sławomira Wiatra i innych polityków polskich zaangażowanych w polską integrację europejską, usłyszeli też, jakie są oczekiwania polskich władz wobec Polonii krajów unijnych, związane z naszą akcesją do UE.

Senatorowie Komisji aktywnie uczestniczyli w obradach i spotkaniach podczas Konferencji, służąc Polonusom wszechstronną pomocą podczas pobytu w ojczyźnie.

W parlamentarnym spotkaniu dziennikarzy polonijnych uczestniczących w XI Światowym Forum Mediów Polonijnych organizowanych przez Stowarzyszenie Małopolskie Forum Współpracy z Polonią na czele ze Stanisławem Lisem, które odbyło się 8 września 2004 r. w Senacie RP.

Polonijni dziennikarze mieli okazję spotkać się z władzami Senatu RP i Komisją Emigracji i Polaków za Granicą i w plenarnej sali obszernie i wyczerpująco przedstawić swoje oczekiwania i zgłosić główne problemy środowisk, które reprezentują. Marszałek Longin Pastusiak, wicemarszałek Jolanta Danielak, przewodniczący Komisji Emigracji i Polaków za Granicą Tadeusz Rzemeykowski oraz inni przedstawiciele Komisji usłyszeli bezpośrednio z ust samych zainteresowanych, jak wiele jeszcze „polonijnych problemów” i niedostatków nurtuje polską diasporę na świecie i ile nadziei pokładanych jest w Senacie. Polonijni dziennikarze, reprezentujący polskie pisma, radio i telewizję poza granicami kraju mieli okazję mówić otwarcie o wszystkich przeszkodach, jakie napotykają środowiska polonijne w swoim działaniu, zaanonsować negatywne zjawiska ich dotyczące, a także zgłosić wiele postulatów do rozwiązania. Członkowie Komisji w dalszej pracy wszystkie te problemy próbowali rozwiązywać podczas opiniowania wniosków o zlecenie zadań państwowych i przyznanie środków z polonijnego budżetu Kancelarii Senatu, oraz inicjując inną pomoc dla polskich mediów, zwłaszcza na Wschodzie (np. „Kurierowi Wileńskiemu” czy „Magazynowi Wileńskiemu”).

Kontakty polonijne Komisji

W swojej pracy podczas trwania V kadencji Senatu RP Komisja prowadziła niemal codzienne intensywne kontakty bezpośrednie z Polonią i Polakami spoza kraju. Były to spotkania polonijne przewodniczącego Komisji Emigracji i Polaków za Granicą, zastępców przewodniczącego oraz poszczególnych senatorów, członków Komisji. Kontakty te to zarówno spotkania z przedstawicielami środowisk polonijnych na świecie, zwłaszcza liderami życia polonijnego poza krajem, jakie odbywały się w pomieszczeniach Komisji czy w Senacie, oraz wyjazdy przewodniczącego, zastępców i senatorów do krajów zamieszkiwania przez naszych rodaków, na ich zaproszenie.

W ciągu V kadencji spotkań w Komisji i Senacie, w których uczestniczyli przewodniczący, zastępcy przewodniczącego lub poszczególni senatorowie Komisji było ponad 300, natomiast wyjazdów polonijnych 131.

Wyjazdy polonijne to:

- tzw. wizytacje inspekcyjne senatorów członków Komisji, których celem było sprawdzenie celowości realizowania zadań inwestycyjnych na Litwie, Białorusi, Ukrainie i Mołdawii. Takich wyjazdów odbyło się kilkanaście.
- wyjazdy przewodniczącego i innych senatorów Komisji do środowisk polskich na świecie na uroczystości polonijne i reprezentowanie na nich Senatu RP i Komisji;
- wyjazdy robocze przewodniczącego, jego zastępców i senatorów do Polaków spoza kraju, celem udzielenia wsparcia i pomocy w rozwiązaniu przeróżnych problemów polonijnych w miejscu zamieszkania naszych rodaków.

Warto przypomnieć, choć przykładowo, czego dotyczyły najczęściej polonijne wyjazdy członków Komisji. I tak np. bardzo istotne były wyjazdy senatorów Komisji na Wschód, zwłaszcza na Litwę, Białoruś i Ukrainę celem gruntownego zbadania celowości planowanych tam inwestycji realizowanych z polonijnych środków senackich. Dzięki tym wizytacjom Komisja podejmowała właściwe decyzje rozpatrując na swych posiedzeniach wnioski inwestycyjne realizowane w wizytowanych krajach.

Wiele wizyt polonijnych, zarówno roboczych, jak i stanowiących udział w uroczystościach polonijnych odbył przewodniczący Komisji senator Tadeusz Rzemeykowski, odwiedzający Polaków za granicą na ich zaproszenie. Ważniejsze wizyty przewodniczącego to m.in. uczestnictwo w uroczystościach 50-lecia „Kuriera Wileńskiego” na Litwie 18-19 lipca 2003 r. czy udział (wraz z senatorem Kazimierzem Pawełkiem) w uroczystościach otwarcia Domu Polskiego 20 lipca 2003 r. w Iwieniu na Białorusi, podczas którego okazało się, że ze środków senackich konieczne będzie w przyszłości wyposażenie placówki w niezbędne meble. Przewodniczący Komisji uczestniczył także w zjazdach organizacji polskich na świecie w wielu krajach, reprezentując na nich Komisję i Senat RP i zapoznając się z problemami poszczególnych środowisk polonijnych, natomiast senator Zbigniew Kruszewski wiele razy reprezentował Komisję i Senat podczas „zjazdów oświatowych” naszych rodaków.

Inne ważniejsze wyjazdy senatorów Komisji to np. wyjazdy polonijne do Gruzji i Armenii delegacji Komisji w 2003 i 2005 roku. Celem tych wyjazdów było dogłębne zbadanie kondycji tej jednej z najbardziej potrzebnych Polonii na świecie i udzielenie im na razie do różnej, a w perspektywie wszechstronnej pomocy z Senatu. Warto szczególnie, dla przykładu, opisać przebieg tych dwóch wizyt, celem pokazania ogromu problemów, z jakimi delegacja senatorów Komisji zwykle spotykała się podczas polonijnych wyjazdów do środowisk polskich w różnych krajach.

I tak, podczas pierwszego wyjazdu w maju 2003 roku, w delegacja Komisji – senatorowie Janina Sagatowska i Wojciech Pawłowski – spotkała się w Tbilisi zarówno z Polonią medyczną funkcjonującą przy Związku Kulturalno-Oświatowym Polaków w Gruzji „Polonia”, jak i liderami i członkami Związku. Polonią medyczną kieruje Larisa Metreweli. Jej gabinet mieści się w przychodni, gdzie nasza rodaczka pracuje i dzięki temu Polacy za stosunkowo skromną miesięczną opłatą 35 \$ za wynajem salki mogą w gabinecie bezpłatnie uzyskać pomoc lekar-



ską. Gabinet, dzięki pomocy z Senatu RP w latach ubiegłych posiada aparat USG i EKG, ale potrzeby są znacznie większe, ponieważ Polonia gruzińska to w większości ludzie chorzy i starzy. Senator Wojciech Pawłowski wręczył Larisie Metreweli 100 \$ jako dar senatorów RP – na pomoc w funkcjonowaniu gabinetu.

Senatorowie Janina Sagatowska i Wojciech Pawłowski odwiedzili też miejscowość Achalcyche i Polaków skupionych w Związku Polaków Południowej Gruzji. Podczas spotkania Polacy z Achalcyche zgłosili senatorom swoje pilne potrzeby – naukę języka polskiego dla dzieci i dorosłych, ok. 150 osób, wydzierżawienie jakiegoś lokalu w centrum miasta dla prowadzenia szkoły niedzielnej, np. w Domu Pionierów, bezpłatne konsultacje lekarskie, na wzór w Tbilisi. Z zebranych od senatorów pieniędzy, senator Wojciech Pawłowski przekazał Związkowi 100 \$.

Kolejne spotkanie delegacji senatorów z Polonią odbyło się w Polskim Centrum Edukacyjnym. Przy PCE działa szkoła języka polskiego, do której raz w tygodniu uczęszcza ok. 150 dzieci i ok. 40 dorosłych. Działa tu też od czterech lat zespół „Orleń”, dla którego rodzice sami szyją stroje. Senator Wojciech Pawłowski przekazał na ręce szefowej Centrum, Małgorzaty Pawlak, 200 \$ dla dzieci PCE.

W tym samym miejscu delegacja spotkała się z lekarzami polskiego pochodzenia skupionymi w Związku Polonii Medycznej w Gruzji im. Św. Grigola Peradze, którego dyrektorem i założycielem jest Tatiana Kurczewska. W spotkaniu uczestniczyło kilkunastu lekarzy, którzy pod swoją opieką mają głównie dzieci Polskiego Centrum Edukacyjnego. Poprosili oni delegację Senatu o pomoc w wyposażeniu gabinetu w odpowiedni sprzęt medyczny i leki, a także umożliwienie lekarzom Związku odbywania praktyk w Polsce, a dzieciom wyjazdów zdrowotnych do polskich ośrodków leczniczych.

Kolejne spotkanie polonijne odbyło się w Związku Kulturalno-Oświatowym Polaków w Gruzji „Polonia”, które zorganizowała prezes prof. Maria Filina w swoim mieszkaniu, ponieważ Związek nie posiada lokalu. Działalność Związku koncentruje się głównie na samopomocy i wzajemnym wspieraniu się w biedzie, ale także, wobec wielkiego potencjału intelektualnego członków organizacji, na przeprowadzaniu konferencji naukowych i kulturalnych na Uniwersytecie Państwowym w Tbilisi – co możliwe jest tylko dlatego, że jest to miejsce pracy pani prezes. W zebraniu uczestniczyło około 70 osób, członków Związku. Obecny był także wiceprzewodniczący parlamentu gruzińskiego Edgar Szengelaja, który także ma polskie pochodzenie. Senator Wojciech Pawłowski z zebranych pieniędzy od senatorów RP przekazał organizacji 400 \$, jako doraźną pomoc charytatywną.

Dzień później delegacja dotarła do Erewania w Armenii, gdzie zapoznała się z działalnością Związku Polaków w Armenii „Polonia”, założonym w 1996 roku z inspiracji i przy pomocy prof. Marii Filiny z Gruzji. Prezesem organizacji jest doc. Alła Kuźmińska. Spotkanie odbyło się w lokalu organizacji, dwupokojowym niewielkim mieszkaniu, gdzie przybyło większość z 200 członków. Polonia ormiańska, podobnie jak gruzińska, jest bardzo uboga, a ludzie, zwłaszcza starsi, schorowani, w większości nie mają pracy. Starają się wzajemnie sobie pomagać, na wynajęcie lokalu otrzymują środki przekazywane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. W siedzibie organizowane są kursy języka polskiego (1 nauczyciel z Polski) dla dzieci i dorosłych, istnieje chór 12-osobowy. Potrzebują stałej pomocy charytatywnej – na dokarmianie zwłaszcza dzieci i ludzi starszych, pomoc edukacyj-

ną i wyjazdy wakacyjne dzieci do Polski. Palącą potrzebą jest też zorganizowanie w Związku gabinetu lekarskiego i wyposażenie w podstawowy sprzęt, wtedy lekarze polskiego pochodzenia mogliby, tak jak w Gruzji, bezpłatnie udzielać pomocy lekarskiej całej Polonii ormiańskiej. Senator Wojciech Pawłowski przekazał organizacji 300 \$ z pieniędzy zebranych przez senatorów RP.

Wizyta ta potwierdziła, że polskie środowisko w Gruzji i w Armenii jest bardzo biedne i potrzebuje pomocy ze strony Polski: dla nauki języka polskiego (dzieci i dorośli), pomocy medycznej (wyposażenia gabinetów lekarskich w sprzęt medyczny), pomocy charytatywnej, udzielenie pomocy finansowej Związkowi prof. Marii Filinie na wynajęcie lokalu dla organizacji.

Kolejny wyjazd polonijny do Gruzji w czerwcu 2005 roku był okazją do sprawdzenia, jak sytuacja Polaków w tym kraju się poprawiła, a także poznania dziesięcioletniego dorobku Związku Polaków w Gruzji, bowiem delegacja Komisji w osobie senator Janiny Sagatowskiej i sekretarza Komisji uczestniczyła w uroczystościach jubileuszu 10-lecia Związku.

Ten dorobek, jak podczas tego wyjazdu przekonała się senator Janina Sagatowska, to 10 wydanych ksiązek przez prof. Marię Filinę w tym cztery dwujęzyczne zbiory poezji polskiej – Mickiewicza, Słowackiego, Szymborskiej i Gałczyńskiego, to konferencje naukowe poświęcone polskiej kulturze i związkowi polsko-gruzińskim, to kilkanaście wystaw słynnych polskich malarzy w Gruzji oraz koncertów chopinowskich. To również wydana ostatnio na Uniwersytecie Warszawskim piękna i cenna książka „Polacy w Gruzji”, pod redakcją Marii Filiny i Józefa Porayskiego-Pomsty, a także dorobek dydaktyczny Marii Filiny prowadzony na Uniwersytecie Tbiliskim.

Innym, niezwykle pomocnym dla oceny sytuacji miejscowych Polaków okazał się wyjazd polonijny na Bukowinę rumuńską w maju 2004 roku. Delegacja Komisji odwiedziła Nowy Solec, gdzie w Domu Polskim, z udziałem wszystkich zaproszonych gości z Polski i wspólnot polonijnych z całej Rumunii, odbyły się obchody Dnia Polonii. W swoim wystąpieniu senator Janina Sagatowska przedstawiła historię tego święta i jego ustanowienie przez polski parlament z inicjatywy Komisji Emigracji i Polaków za Granicą Senatu RP. Uroczystości zakończyły się występem miejscowego zespołu polonijnego „Soleńczanka” i wspólną biesiadą. Była też okazja do odwiedzenia polskich szkół w Nowym Solcu i Kaczycy, a także miejscowych kościołów, które 100 lat temu zbudowali Polacy. Osobnym punktem była wyprawa do wsi Plesza, położonej wysoko w górach Bukowiny, do której jest utrudniony dojazd ze względu na brak drogi. Senator Janina Sagatowska, wraz z ambasadorką Katarzyną Klinger i sekretarzem Komisji, dojechały tam wozem konnym, i choć była to wyprawa uroczą, podczas której można było podziwiać przepiękne widoki i panoramę bukowiańskich gór, to sam pobyt we wsi mógł zasmucić. Plesza to biedna polska wieś, w której mieszka 240 rodzin polskich, bez żadnych perspektyw, niemal bez środków do życia. We wsi funkcjonuje 4-klasowa szkoła, uboga, drewniana, słabo wyposażona, jedynie telewizor, bez żadnych pomocy szkolnych, w której pobiera naukę (wraz z przedszkolem) około 30 dzieci. Problemem tej wsi jest brak perspektyw dla polskich dzieci. Z biedy rodzice posyłają swoje dzieci (po ukończeniu 4-klasówki) do szkoły specjalnej w innych miejscowościach, bowiem tam jest możliwość umieszczenia ich w internacie. Tym samym dzieciom tym zamyka się drogę do normalnego kształcenia i rozwoju. Wyjściem byłoby wybudowanie



we wsi szkoły pełnoklasowej i przystanie do szkoły nauczyciela z Polski. Szkoła taka stałaby się jednocześnie centrum życia polonijnego wsi. Niezbędną sprawą staje się wprowadzenie, z polonijnych środków Senatu (za pośrednictwem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” czy Fundacji Semper Polonia), systemu stypendiów dla uczniów w miejscu ich zamieszkania, co umożliwiłoby im podniesienie poziomu kształcenia i w perspektywie dalszą edukację. Wyjazd, oprócz udziału w uroczystościach jubileuszu, był okazją do wielu rozmów z liderami Polaków w Rumunii, ale także zwykłymi ludźmi, pozwolił poznać sytuację Polonii na Bukowinie w polskich wsiach, rozpoznać problemy polskiej społeczności, a także dostrzec zmiany na lepsze w tych miejscach, do których dotarła już pomoc Senatu RP. Takiej pomocy wymagają jeszcze Polacy na Bukowinie, zwłaszcza we wspomnianej wsi Plesza i innych.

Kontakty polonijne Komisji to przede wszystkim intensywne i częste spotkania przewodniczącego i senatorów w Komisji z przedstawicielami Polonii i Polaków za granicą. Na takie spotkania przybyli nasi rodacy z całego niemal świata, choć najczęściej Komisję odwiedzali Polacy ze Wschodu. Spotkania dotyczyły różnorodnych problemów środowisk polskich, które nasi rodacy przedstawiali przewodniczącemu czy zastępcom przewodniczącego, z których wiele spraw wymagało doraźnego wsparcia i często interwencji w ministerstwach czy krajowych organizacjach pozarządowych zajmujących się Polonią i Komisja na bieżąco podejmowała się załatwienia tych spraw.

W Senacie i Komisji gościły także całe grupy polonijne ze Wschodu, z którymi spotykał się przewodniczący, jego zastępcy lub senatorowie Komisji. Jednym takich spotkań była wizyta w Senacie 25 września 2003 r. grupy 16 Polek skupionych przy organizacji „Dom Polski” w Tomsku w Rosji i ich spotkanie z senator Jolantą Popiołek. Nasze rodaczki z Syberii, niezwykle wzruszone spotkaniem i całym pobytem w ojczyźnie, ze łzami w oczach dzieliły się swoimi odczuciami, ale także opowiedziały o swoich „powrotach do polskości”, ale i zgłosiły swoje najpilniejsze potrzeby – w szkole nr 16, gdzie trwa intensywna nauka języka polskiego, dla polskich klas potrzebne są podręczniki, nuty z utworami polskich kompozytorów, literatura dziecięca, zwłaszcza wiersze polskich autorów, syntezator i ksero, a także stroje dla zespołu „Dzwoneczki”.

Kontakty zagraniczne Komisji

Kontakty zagraniczne przewodniczącego i senatorów Komisji to najczęściej odbywane przy okazji wyjazdów polonijnych spotkania z przedstawicielami władz krajów zamieszkania naszych rodaków. Podczas takich spotkań była okazja do wspólnego omawiania problemów środowisk polskich, ich potrzeb jako mniejszości polskiej w danym kraju. Ponadto przewodniczący Komisji wielokrotnie uczestniczył w spotkaniach w Senacie z delegacjami zagranicznymi przyjmowanymi przez Marszałka Senatu, zwłaszcza krajów, w których liczna jest Polonia. 13 stycznia 2004 r. przewodniczący Komisji Emigracji i Polaków za Granicą Tadeusz Rzemyskowski spotkał się z delegacją rumuńską, z ambasador tego kraju w Polsce Ireną Comaroschi na czele. Delegacja stanowiła reprezentację władz Rumunii odpowiadających za diasporę rumuńską, która wynosi 15 milionów, przy 22 milionach zamieszkałych w kraju. Państwo rumuńskie stara się wypracować formułę porozumienia i współpracy ze swoimi rodakami

w świecie, stąd wizyta delegacji w Senacie RP i wielkie zainteresowanie, jak RP rozwiązała kwestię opieki nad swoimi rodakami żyjącymi poza krajem oraz współpracy z nimi.

Inne prace Komisji

Komisja w V Kadencji wniosła swój wkład w zorganizowanie w Senacie czterech wystaw, które stanowiły „ilustrację” podejmowanych przez Senat RP uchwał zainicjowanych przez Komisję. Dotyczyło to uchwały w dwusetną rocznicę urodzin Ignacego Domeyki, w sprawie uczczenia wybitnych osiągnięć Ignacego Łukasiewicza, pioniera przemysłu naftowego i gazowniczego, w sprawie uczczenia pamięci wielkiego Polaka Mikołaja Kopernika i w sprawie uczczenia pamięci wielkiego Polaka Stanisława Staszica. Szczególne zasługi i pomoc organizacyjną w organizacji wystaw w Senacie poświęconych tym wybitnym postaciom wykazali przewodniczący Komisji senator Tadeusz Rzemyskowski i zastępca przewodniczącego Zbigniew Kruszewski. Wystawy cieszyły się ogromnym powodzeniem zarówno wśród senatorów, jak i wycieczek odwiedzających Izbę.

W Komisji na jej początku powołany został Zespół ds. szkolnictwa polskiego dla Polonii i Polaków za Granicą, której przewodniczył senator Zbigniew Kruszewski. Z jego inicjatywy w dniu 27 listopada 2002 r. odbyło się w Senacie RP spotkanie z przedstawicielami środowisk polonijnych spoza kraju zajmujących się oświatą polonijną. Efektem pracy Zespołu ds. szkolnictwa polskiego dla Polonii i Polaków za Granicą działającego pod przewodnictwem senatora Zbigniewa Kruszewskiego było opracowanie przez niego „Planu działań programowo-organizacyjnych w dziedzinie szkolnictwa i oświaty polskiej za granicą”.

Komisja w osobach przewodniczącego, zastępców przewodniczącego i poszczególnych senatorów uczestniczyła w konferencjach, zjazdach, uroczystościach i spotkaniach poświęconych Polonii i Polakom spoza kraju, odbywających się w Polsce. Najczęściej Komisję na takich imprezach reprezentował przewodniczący Komisji senator Tadeusz Rzemyskowski. Była to także praca merytoryczna i czynny udział w decyzjach gremiów, które nagradzały zasłużonych Polaków za granicą, np. udział przewodniczącego Tadeusza Rzemyskowskiego pracach Klubu Publicystów Polonijnych przy SDRP przyznających nagrody dla Polonii, tzw. Pegazy, czy udział zastępcy przewodniczącego Janiny Sagatowskiej jako członka Kapituły przyznającej nagrody dla Polonii przez Stowarzyszenie Małopolskie Forum Współpracy z Polonią, oraz udział pani senator w konferencji w Krakowie 24-25 października 2003 r. nt. „Polonia a Unia Europejska – nowa jakość współpracy” i jej referat: „Polska rodzina w Europie”.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż Komisja, stanowiąc najważniejsze z ogniw polonijnej działalności Senatu RP, jak w każdej poprzedniej, tak i podczas całej V kadencji w intensywnej pracy z Polonią i Polakami za granicą i na rzecz naszej diaspory, wniosła swój wielki wkład w dzieło zbliżenia diaspory do Macierzy, przyczyniła się do poprawy sytuacji środowisk polskich w poszczególnych krajach, zwłaszcza Polaków za wschodnią granicą, występowała też w obronie ich praw, kiedy były zagrożone bądź naruszane. Komisja w V kadencji Senatu RP w sprawach Polonii i Polaków za Granicą „przemawiała” i działała jednomyślnie, zawsze w interesie naszych rodaków spoza kraju, stanowiących część Narodu. ■

Wanda Witter – sekretarz Komisji



Wspomnienia z wakacji

Obozy i kolonie dla młodzieży polonijnej

Jak co roku podczas wakacji w lipcu i sierpniu Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” organizuje obozy i kolonie dla młodzieży polonijnej z całego świata. W programie naszych pobytów w Polsce od lat oferujemy bardzo bogaty program turystyczno-krajoznawczy, naukę języka polskiego oraz bardzo dobre warunki zakwaterowania i wyżywienia, a ponadto obozy często mają ukierunkowany profil sportowy.

W ostatnie wakacje w Polsce na naszych imprezach wypoczywała prawie setka uczestników z Europy Zachodniej, USA, Kanady, bliskiego Wschodu, a nawet Australii i Republiki Zielonego Przylądka. Specjalnie dla nich Stowarzyszenie zorganizowało następujące imprezy: kolonię w Murzasichlu dla dzieci młodszych w wieku 10-14 lat, obóz tenisowy w Rymanowie Zdroju i obóz żeglarski w Polańczyku dla dzieci w wieku 12-16 lat, a dla młodzieży najstarszej – obóz sportowy w Bukowinie Tatrzańskiej oraz obóz „Śladami Pierwszych Słowian” w Płotkach koło Piły.

Grupa najmłodszych dzieci, korzystając ze zdrowego górskiego powietrza, wypoczywała na kolonii w Murzasichlu koło Zakopanego w pięknym komfortowym ośrodku z basenem. Dzieci zwiedziły Zakopane, wjechały kolejką na Gubałówkę, zwiedziły historyczną stolicę Polski – Kraków, poznały tradycje regionalne, historię i kulturę Podhala, brały udział w zajęciach sportowych i rekreacyjnych, a podczas spacerów po górskich szlakach poznały piękno polskich Tatr.

W Bieszczadach w Rymanowie Zdroju, znanym w kraju uzdrowisku dziecięcym, pod okiem instruktorów uczestnicy poznawali tajniki i doskonalili umiejętności gry w tenisa. Unikalne warunki klimatyczne w połączeniu z występującymi tu solankami jodkowymi są bardzo korzystne dla zdrowia dzieci. Oprócz bogatego programu sportowo-turystycznego młodzież korzystała więc z dobranych do potrzeb poszczególnych uczestników zabiegów relaksacyjnych (kąpiele w minibasenie z hydromasażem, kąpiele mineralnych i borowinowych, masaży ręcznych i podwodnych, gimnastyki leczniczej i sauny oraz inhalacji). Dzieci zwiedziły Bieszczady, obejrzały zaporę wodną w Solinie, odbyły rejs statkiem po Zalewie Solińskim, poznały uroki Ziemi Krośnieńskiej, zwiedziły także Łańcut.

W położonym malowniczo nad Jeziorem Solińskim ośrodku „Zjawia” w Polańczyku młodzież wypoczywała na obozie sportowo-żeglarskim, którego program sportowo-rekreacyjny obejmował wiedzę teoretyczną oraz zajęcia na wodzie pod opieką instruktora i był specjalnie dostosowany do potrzeb i zainteresowań uczestników. Uczestnicy obozu mieli do dyspozycji sprzęt wodny: żaglówki, kajaki i rowery. Ponadto dzieci wzięły udział w całonocnej wycieczce w Bieszczady, zwiedziły Skansen i Zamek w Sanoku oraz zaporę wodną w Solinie, odbyły rejs statkiem po Zalewie Soliń-

skim, zwiedziły Krasiczyn i Przemyśl, były także na wycieczce w Sanoku.

Obóz „Śladami pierwszych Słowian” rozpoczął się czterodniowym pobytem w Gdańsku Otominie, ale po drodze z Warszawy do Gdańska młodzież zwiedziła najciekawsze miejsca w Toruniu, grodzie Kopernika. Podczas pobytu nad Bałtykiem młodzież zwiedziła Gdańsk z najokazalszym zespołem zabytków w Polsce, Westerplatte, Muzeum Oceanograficzne i Akwarium Morskie oraz Skwer Kościuszki w Gdyni wraz z zacumowanymi do nabrzeża ORP „Błyskawica” i „Darem Pomorza”, a także słynne sopockie molo. W Malborku na zamku krzyżackim, gdzie przygotowano wyprawę w czasy średniowiecza, dzieci wzięły udział w widowisku, będącym rekonstrukcją oblężenia i szturm na Zamek oraz w spotkaniach z rycerzami, rzemieślnikami, kupcami i turniejami strzeleckimi. Stamtąd młodzież udała się do Płotek koło Piły, gdzie miała miejsce druga część obozu. Podczas całonocnej wyprawy Szlakiem Piastowskim: Żnin, Wenecja, Biskupin, Kruszwica, Gniezno i Ostrów Lednicki, młodzież uczyła się historii Polski, a położony nad jeziorem w otoczeniu lasu ośrodek w Płotkach zapewnił im mnóstwo ciekawych i niecodziennych wrażeń. Dzieci wzięły udział w szkole przetrwania, zajęciach z terenoznawstwa i logistyki, pokonywały tory przeszkód, tropiły ślady i uczyły się budowy obozowiska. Najwięcej radości sprawiły dzieciom jazda quadem, dzienny i nocny marsz na orientację, przejażdżki kajakami, łódkami i rowerami wodnymi po jeziorze oraz lekcje samoobrony.

Najstarsza grupa młodzieży spędziła czas na trzytygodniowym obozie w Bukowinie Tatrzańskiej, u stóp pięknych Tatr. W trakcie obozu młodzież uczestniczyła w pięciu całonocnych wycieczkach autokarowych. Poznały Zakopane, Kraków – historyczną stolicę Polski, Kopalnię Soli w Wieliczce, zobaczyły Pieniny uczestnicząc w spływie przełomem Dunajca oraz pojechały na Słowację, gdzie zwiedziły Jaskinię Demianowską, Zamek Orawski oraz zespół basenów geotermalnych – Tatralandię. Dzieci odbyły wiele pieszych wycieczek po Tatrach, korzystając ze zdrowego górskiego klimatu, a także brały udział w lekcjach nauki tenisa, poznawały historię, kulturę i tradycje Podhala.

Głównym celem organizowanych przez nas obozów i kolonii jest zapewnienie dzieciom i młodzieży z całego świata aktywnego wypoczynku w najlepszych warunkach i pod opieką wykwalifikowanej kadry wychowawców oraz pokazanie piękna naszej Ojczyzny i doskonalenie znajomości języka polskiego.

Dla uczestników to również okazja do spotkania z rówieśnikami z całego świata, których łączą polskie korzenie. Dzieci nawiązują wieloletnie przyjaźnie i rokrocznie przyjeżdżają na wakacje do Polski, aby znów pobyc razem z wcześniej poznanymi kolegami. W dobie internetu te międzynarodowe kontakty są podtrzymywane przez cały rok, czasami dzieci spotykają się w ciągu roku szkolnego, na przykład na urodziny obozowego kolegi przyjeżdżają do jego domu z całego świata.

Niektóre dzieci wracają do nas co roku, od momentu rozpoczęcia nauki w szkole aż do osiągnięcia dorosłości. Od lat wrzeszczą nas więc radosne powitania na zbiórce w Warszawie i prawdziwie żyły podczas rozstania. ■

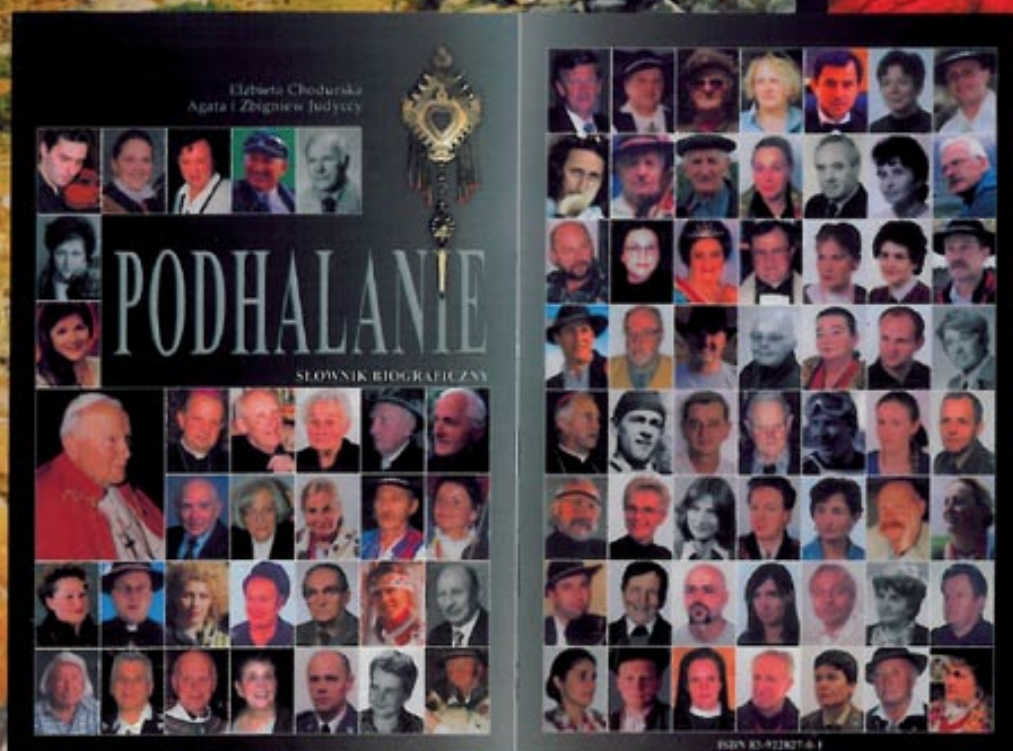
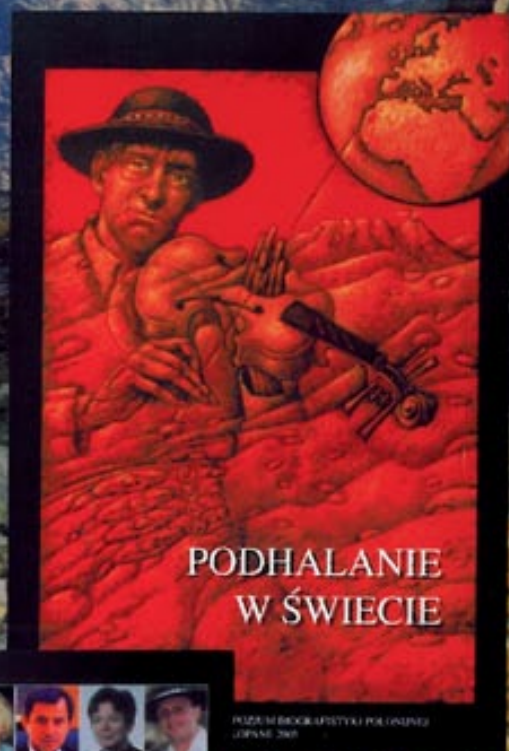
ZAPRASZAMY ZA ROK!

Ewa Rakowska

Zdjęcia pochodzą z ośrodków kolonijnych w Rymanowie, Polańczyku i Płotkach



do zobaczenia za rok!



„Podhalanie w świecie. Historia i współczesność” (pod red. A. i Z. Judyckich oraz H. Żalińskiego),
Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2005, s. 191;
E. Chodurska, A. i Z. Judyccy: „Podhalanie. Słownik biograficzny”, t. I, Vaudricourt-Zakopane 2005, s. 268.
Osoby zainteresowane nabyciem książek proszone są o kontakt pod adresem:
Redakcja Słowników Biograficznych
ul. Kościeliska 11B, 34-500 Zakopane • tel. (+48 18) 20-64-264 • e-mail: info-tour@regle.pl